

# DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 256.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 3 listopada 1936 r.

Rok XXX.

## Milicja strzelecka.

W semper Kłótlivej Polsce rzadko się zdarza i tylko w jakichś wyjątkowych i bardzo poważnych okolicznościach, aby cała opinia publiczna tak była zgodna, jednomyślna i kategoryczna, jak to miało miejsce przed kilku dniami, gdy nam wszystkim spadł kamień z serca i odetchnęliśmy z ulgą, przeczytawszy oświadczenie płka Koca, odżegnującego się od przypisywanych mu pomysłów sensacyjnych form organizacyjnych tworzonej przezeń partii.

Nie wdając się tu w rozważania nad celowością powoływania fenomenalnej liczby najprzeróżniejszych komendantów, biur, planowań, egzekutyw (tak obco i niemile dla polskiego ucha brzmiących), nad komplikacjami z depantowaniem po piętach rządowej przez partyjne namiastki ministerstw, a zwłaszcza nad żenującym zagadnieniem, czy ci wszyscy komendanci mieli brać pensje, w jakiej wysokości i z jakich funduszy, zastanówmy się chwilę nad jednym tylko odcinkiem, czy tam „sektoriatem“ tej całej akcji, noszącym miano „ubezpieczenia ruchu“.

Ubezpieczenie ruchu... Co to takie? Chodziło prawdopodobnie o „ruch“ partii (tego tzw. „Czynu państwowego“) i o „ubezpieczenie“ dla tego „ruchu“ kożystnej atmosfery, klimatu, słowem swobody niczem nie krepowanej w rozwijaniu się. Czyli coś niby szturmówki, których kością pacierzową — jak czytaliśmy — miał być Strzelec. Miało to zatem być wojsko nie-wojsko, partia nie-partia, bojówka nie-bojówka, rodzaj po prostu milicji. Pojęcie milicji jest u nas w Polsce bardzo niepopularne i niesympatyczne. Jesteśmy narodem żołnierzy. Armia to nasze bożyszcze.

Nie chcemy milicji, chcemy potężnej armii! Dozbrojonej. Zmotoryzowanej. Sławą Jagiellońskiej Polski w sztandarach szumiącej. Jeśli nasza armia jest za mała, to bijmy pięścią w stół i krzyczmy z wszystkich sił: Powiększyć armię, ale nie tworzyć partyjnych szturmówek! Jeśli koniecznie chcemy nasładować Niemców, to nie wolno wszak zapominać, że szturmówki hitlerowskie były tylko formą powiększenia armii, obejściem zakazu objętego traktatem wersalskim. Myśmy żadnej wojny nie przegrali i skoro inne państwa przedłużają służbę wojskową dla powiększenia swych sił zbrojnych, to nie ma żadnej trudności, byśmy również poszli w ich ślady. Jeden żołnierz prawdziwy — więcej dla obrony państwa przyniesie korzyści, niż dziesięciu milicjantów!

Słusznie czy niesłusznie, lecz — powszechnie to wszak wiadomo — Strzelec, który miał być kością owej milicji — nie jest w Polsce popularnym. Dobrowolnie więc do „ubezpieczenia ruchu“ pod strzelecką komendą zgłosiłoby się bardzo niewielu amatorów. Trochę junaków, trochę ompiaków i koniec. Chyba że akces byłby przymusowy. Ale w takim razie „ubezpieczenie“ nie byłoby bardzo bezpieczne, ani „ruch“ bardzo ruchliwy.

„Ubezpieczenie ruchu“ czyli partyjna milicja nie mogłaby oczywiście nie mieć wspólnego z przysposobieniem wojskowym młodzieży przedpoborowej. Przysposobienie wojskowe musi być bezwzględnie apolityczne i ściśle militarne. W armii polskiej służą, służyć chcą, muszą i będą nie tylko członkowie nowej partii, ale wszyscy bez wyjątku Polacy, należący do kategorii A i B.

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

## Powstańcy są pewni swego zwycięstwa. 19 km od Madrytu.

**Paryż, 2. 11. (PAT.)** Korespondent Havasa donosi: Po kilku dniach ofensywy i kontrofensywy wojska powstańcze są w odległości 19 km od Madrytu, a 4 km od lotniska Getafe. Front pod Illescas ciągnie się poprzez Moraleja Humanes do Parla, stamtąd linią krzywą na zachód w kierunku Sesena.

Skrzyżowanie szosy Aranjuez Madryt z torem kolei jest w ręku powstańców, którzy usiłują zniszczyć mosty na rzece Tajo na drodze z Madrytu do Walencji. Escorial jest otoczony, linia frontu na tamtym odcinku przechodzi na północ od miasteczka Guadarama przez Peguerinos, Santa Maria de Alameca, Zarzalejo.

Losy stolicy rozstrzygną się na odcinku południowym i południowo-zachodnim, gdzie wojska rządowe zgromadziły rezerwy artylerii, czołgi i samochody pancerne. Jeńcy oświadczają, że obroną Madrytu dowodzi gen. Poras, znajdujący się pod kierownictwem generała sowieckiego, zaś gen. Asensio dowodzi akcją na froncie.

**Sewilla, 2. 11. (PAT.)** Rozgłoszono powstanieczną wczoraj o godz. 13,30 donosiła: Rząd madrycki nie cofnął się przed powierzeniem obrony stolicy generałowi sowieckiemu, chcąc w ten sposób skłonić ZSRR do wzmoczenia pomocy w sprzecie wojennym. Tę swoją decyzję rząd uzupełnia przez płomienne oświadczenie do prasy i przez radio o fantastycznych bojach, których nie było. Istotnie marksiści usiłowali nacierać z pomocą nowoczesnego sprzętu wojennego, ale wyniki tego natarcia sprawiły zawód Madrytowi.

Wczoraj armia gen. Varela posunęła się dalej naprzód ku Madrytowi z całą dokładnością i zwykłą skutecznością. Przeciwnik cofnął się, porzucając znaczne ilości amunicji i ciała wielu poległych. Nasze linie posunięto aż do Pinto, które panuje nad linią kolejową od chwili zdobycia Sesena. Klęska dowództwa sowieckiego jest zupełnie stanowcza. Madryt jest zgubiony dla sprawy czerwonych. Utrata linii obrony i generalne bombardowanie stolicy są przewidziane. Zbliży się koniec.

kach kilku „marksistów“, wśród których rozpoznano też Rosjan.

Na froncie Siguenza kolumny powstańcze posunęły się o 8 km naprzód, zajmując Jadrague.

Na madryckim froncie przeszedł na stronę powstańców pilot-sierżant, który wyładował na terenie, obsadzonym przez oddziały powstańcze.

### Bombardowanie Bilbao.

**La Coruna, 2. 11. (PAT.)** Rozgłoszono powstanieczną donosi: Samoloty narodowe bombardowały Bilbao, wyrządzając bardzo poważne szkody.

**Madryt, 2. 11. (PAT.)** Bank hiszpański asygnował do rozporządzenia min. finansów 15 milionów pesetów na zakup żywności zagranicą.

### Odezwy i gazety.

**Madryt, 2. 11. (PAT.)** Samoloty powstańcze unosiły się dnia 31 ubm. nad stolicą pomiędzy godz. 20—21,40, zrzucając odezwy i gazety do centrum miasta.

### Nic ważnego do zakomunikowania.

**Sewilla, 2. 11. (PAT.)** Gen. Queipo de Llano oświadczył przez radio, że nie ma nic ważnego do zakomunikowania, pozostaje mu jedynie zdementowanie komunikatu min. wojny w Madrycie, po czym mówił co następuje: Na froncie Toledo atak prowadzony przez generała sowieckiego nie powiódł się. Czołgi, porzucone przez piechotę, która uciekła, wpadły pod Sesena w nasze ręce. Podobne fakty zaszły przy ataku na Gvinon. Pod Oviedo górników odparto aż poza linię szczytów, panujących nad miastem.

### „Kompania żelazna“.

**Sewilla, 2. 11. (PAT.)** Komunikat radiowy z wczoraj godz. 8,35 głosił, że Madryt czyni jakoby przygotowania do wypadu milicjantów z tzw. „kompanii żelaznej“, którzy zamierzają przypuścić gwałtowny kontratak na pozycje powstańcze.

Wczoraj przeszła na stronę powstańców znaczna liczba uzbrojonych wieśniaków i milicjantów, którzy oświadczyli, że mimo pragnienia, wskutek niesprzyjających okoliczności nie mogli tego zrobić wcześniej.

### Azana chciał popełnić samobójstwo?

**Valladolid, 2. 11. (PAT.)** Radiostacja falangi hiszpańskiej donosi, że prezydent Azana, znajdujący się obecnie w Barcelonie, jest coraz bardziej przygnębiony. Kilka dni temu chciał on opuścić Barcelonę, lecz został zmuszony groźbami anarchistów do pozostania na miejscu. Komunikat radiostacji głosi dalej, że prezydent Azana usiłował rzekomo popełnić samobójstwo, przeszkodził temu jednak jeden z generałów wojsk rządowych. Prezydent Azana miał oświadczyć: Życie moje jest obecnie w rękach anarchistów.

## Mimo oporu komunistów powstańcy posunęli się naprzód.

**Jerez de la Frontera, 2. 11. (PAT.)** Radio ogłosiło w komunikacie, że na froncie środkowym oddziały powstańcze, wychodząc ze swych pozycji w Torrejon Veldemoro posunęły się znacznie naprzód. „Marksiści“ pozostawili na placu boju 130 zabitych. Mimo rozpaczliwego oporu przeciwnika wzięto do niewoli wielu jeńców. Walki na tym odcinku były uwięzione zajęciem miej-

scowości Humanes de Madrid i Parla, w których zdobyto 4 działa, karabiny maszynowe oraz wielką ilość prowiantów. Siłami rządowymi dowodził rosyjski generał, który wskutek doznanych niepowodzeń nie mógł wykorzystać swych tanków. Ogółem zajęto w tych walkach teren, sięgający 10 km włącznie od wymienionych pozycji.

Na odcinku Rionora zginęło w wal-

### Rekordowy lot przez Atlantyk.



Angielski kapitan James Mollison przeleciał północny Atlantyk (między Nową Fundlandią a Anglią) w rekordowym czasie 13 godzin i 13 minut. Śmiałego lotnika powitaly na lotnisku w Croydon olbrzymie tłumy.



## Milicja strzelecka.

(Ciąg dalszy).

choćby byli endekami czy ludowcami itp. (Niech nam wolno będzie zauważyć na marginesie tych rozważań, że pożądanym by było **znaczne rozbudowanie, a nie niszczenie Przysposobienia Wojskowego.**)

Projekt szczęśliwie pogrzebanywołania owych milicji partyjnych przewiduje wprawdzie, że szturmówki te byłyby pod komendą wojskową, ale doświadczenie lat minionych uczy nas, że wojskowi — zwłaszcza pułkownicy! — w akcji partyjnej między cywilami nie mają — że tak powiemy — szczęśliwej ręki...

Byłoby to przy tym odwróceniem zadaniem do góry nogami: wojsko na usługach jakiejś organizacji partyjnej, a nie „wszyscy dla wojska!”

Pozostaje jeszcze kwestia finansowa. Szturmówki, to impreza kosztowna: broń, mundury, buty, lokale itp.

Szturmówki niemieckie wspaniale wykwapowano przed wcieleniem ich w szeregi armii, i dziś z mniejszym lub większym entuzjazmem przekonywuje się tam społeczeństwo, że „lepsze armaty niż masło”, **my natomiast zbieramy żebrać grosze na FON.** Potrzebujemy broni, mundurów, butów, koszar dla naszej armii. Chłop polski, który nie ma na sól i dzieli symboliczne zapalki na ćwiartki, daje ostatni grosz na dobrozbrojenie armii, tymczasem okazuje się, że **tego wszystkiego jest aż tyle, że i dla milicjantów partyjnych mogłoby starczyć!** Bo trudno przecież przypuszczać, aby odważono się przedkładać plk. Kocowi do rozpatrzenia niedowarzone pomysły jakichś panów, nie mających zielonego pojęcia o sprawach wojskowych!

Nic dziwnego, że pomysły te nie znalazły uznania u czynników miarodajnych. Są to przecież absurdy!

Obawiamy się, że mnóstwo jeszcze popłynie czasu i... pieniędzy, zanim inicjatorzy organizacji politycznej, mającej Polskę podciągnąć wyżej, zrozumieją, że **prawdziwe zjednoczenie narodu** może się dokonać tylko na platformie bezwzględnej równości, bez trzonów kościołów, ośrodków, „dookoła” i „obok”, lecz w myśl hasła: **wolni z wolnymi, równi z równymi!**

Wszystkie próby i planowania nie oparte o kardynalną zasadę **prawdziwego zjednoczenia narodowego**, a szukające tylko sprytnej formułki na zgrabne przemalowanie szylku zawsze zawiodą i opóźnią proces konsolidacji narodu.

Więc „puszczać kosa na te chwasty”: na te dzikie pomysły milicji, egzekutywy, szopki, synekury!

Czas nagli!

Zofia Żelska-Mrozowicka.

## Ambasador polski w Waszyngtonie o kwestii żydowskiej w Polsce.

Ambasador polski przy rządzie Stanów Zjednoczonych Jerzy hr. Potocki złożył żydowskiej agencji telegraficznej następujące oświadczenie:

Prawdą jest, że w Polsce istnieje bardzo trudny problem żydowski, lecz polityka rządu Rzeczypospolitej zdążyła do przeciwdziałania bojkotowi antyżydowskiemu i agresywnym (zacępnym) wystąpieniom przeciwko żydom. **Liczebność żydów w Polsce wymaga poważnych procesów „przystosowawczych”** (serious adjustments). W Polsce nie ma wrogoci wobec żydów, aczkolwiek niektóre koła szowinistyczne zdradzają tendencję do ignorowania zarządzeń władz.

## Ile wyniosą koszty wyborów prezydenta w U. S. A.

Wybory prezydenta U. S. A. w roku 1928 należały do najdroższych w historii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Republikanie wydali 6.550.773 dolarów, forsując Hoovera, demokraci 5.444.958 na Smith'a. Obecna walka wyborcza między Roosevelt'em a Landonem pożera dużo większe kwoty. Budżet republikanów, obliczany na 8.636.000 dolarów, będzie na pewno przekroczony, jak również dwumilionowy demokratów.

# Mussolini wygłosił wielką mowę w Mediolanie.

Przyjaźnie do Niemiec, Węgier, Austrii i Jugosławii, wrogo do Anglii i Francji.

Rzym, 2. 11. (PAT) Mussolini wygłosił wczoraj na placu Katedralnym w Mediolanie wielką mowę polityczną, której słuchało 250 tys. osób.

W mowie tej, transmitowanej przez radio na Włochy i zagranicę, Mussolini zaznaczył na wstępie, że jeżeli chce się dokonać wyjaśnienia atmosfery europejskiej, należy oczyścić sytuację ze wszystkich złudzeń i kłamstw konwencjonalnych, jakie pozostały po potopie ideologii wilsonowskiej. **Jedną z tych iluzji jest sprawa rozbrojenia.** Nikt nie chce się rozbroić pierwszy, a **rozbrojenie zbiorowe jest niemożliwe i absurdalne.**

Dla nas, faszystów — kontynuował Mussolini — drugim takim złudzeniem jest pojęcie zbiorowego bezpieczeństwa, **które nigdy nie istniało, nie istnieje i istnieć nie będzie.** Trzecim złudzeniem jest **niepodzielność pokoju**, albowiem nie można żądać od poszczególnych narodów, aby były się za sprawy i interesy, które im są obce.

Przechodząc do Ligi Narodów, Mussolini stwierdza, że Liga Narodów stoi na absurdalnym stanowisku, głosząc równość wobec prawa wszystkich państw, bez względu na dziejową odpowiedzialność, jaka ciąży na poszczególnych narodach. Liga Narodów ma dziś przed sobą dylemat: **albo odnowić się, albo zginąć.** Ponieważ bardzo trudno dokonać odnowienia Ligi Narodów, przeto jeżeli chodzi o nas — mówił Mussolini — **Liga Narodów może z całym spokojem zginąć.** W każdym bądź razie nie zapomnieliśmy, iż Liga Narodów zorganizowała diabelskie obłężenie przeciw nam i usiłowała wygłodzić lud włoski: naszych mężczyzn, kobiety i dzieci.

Znajdowaliśmy się już od dwóch miesięcy w Addis-Abebie, a sankcje trwały. Był to klasyczny przykład triumfu litery prawa nad duchem, triumfu litery, która zabiła rzeczywistość. **Francja dzisiaj jeszcze wskazuje palcem na rejstry genewskie**, mówiąc: „Imperium Iwa Judy wciąż jeszcze żyje”. Jest rzeczą jasną, że **póki rząd francuski będzie się zachowywał wobec nas z rezerwą, bę-**

**dzemy mu odpowiadać takim samym stosunkiem.**

Przechodząc do Austrii, Mussolini oświadczył, że układy z dnia 11 lipca otworzyły nową epokę w dziejach nowoczesnych Austrii. Zwracając się przy tej okazji do „zbyt pośpiesznych” komentatorów i krytyków, Mussolini podkreślił, że o układach tych był dokładnie poinformowany, począwszy od 5 czerwca. Układy te **wzmocniły organizm państwowy Austrii i lepiej zagwarantowały jej niepodległość.**

Ze szczególną serdecznością mówił następnie Mussolini o Węgrzech, podkreślając konieczność dania temu państwu sprawiedliwości, bo bez tego nie będzie można w sposób trwały uporządkować stosunków w Europie środkowej. Nazywając Węgry wielkim inwalidą, gdyż 4 miliony Węgrów żyje poza granicami państwa, Mussolini oświadczył, że naród włoski **żywi jak najserdeczniejsze uczucia w stosunku do narodu węgierskiego**, ceniąc jego odwagę i zdolność poświęcania się. Niebawem **wydarzy się zapewne okazja(?)** — oświadczył — **byśmy uczuciom tym mogli dać wyraz.**

Mówiąc z kolei o Jugosławii, Mussolini stwierdził, że w ostatnich czasach stosunki z Jugosławią uległy znacznej poprawie.

Poza tymi państwami, o których mówiłem — ciągnął dalej Mussolini — **istnieje mocarstwo, które w ostatnich czasach zyskało sobie szeroką sympatię wśród narodu włoskiego.**

**Mocarstwem tym są Niemcy.**

Ostatnie spotkanie berlińskie doprowadziło do porozumienia na temat kilku zagadnień. Niektóre z tych zagadnień wysunęły się w ciągu ostatnich dni. Porozumienie to, zawarte w protokóle, spisany w Berlinie, stanowi oś, wokół której **ogniskować się może współpraca wszystkich państw europejskich, dążących do pokoju.**

Nie powinno być dla nikogo żadną niespodzianką — kontynuował Mussolini — jeżeli

**dzisiaj wznosimy do góry sztandar antybołszewicki,**

albowiem jest to nasz dawny sztandar, pod którym urodziliśmy się, pod którym walczyliśmy i zwyciężaliśmy. Dziś bolszewizm i komunizm są tylko **superkapitalizmem państwowym w jego najskrajniejszej formie.**

Trzeba — mówił dalej Mussolini — aby Włochy wyrobiły sobie **umysłowość wyspiarską** ze względu na swe położenie na Morzu Śródziemnym. Sądzę, że słowa te usłyszą również Anglicy, którzy być może, słuchając mej mowy przez radio.

Morze jest dla Anglii jedną z wielu dróg łączących W. Brytanię z jej posiadłościami zamorskimi. Być może, **ta droga jest dla W. Brytanii tylko ścieżką, a natomiast dla nas Morze Śródziemne jest całym życiem.** Nie zamierzam zagrażać tej drodze, ani jej przecinać, lecz domagamy się, aby nasze prawa i interesy były uszanowane. Jeżeliby — co zresztą wykluczam — ktoś chciał zdusić życie narodu włoskiego na Morzu Śródziemnym, **wówczas znajdzie naród włoski z bronią u nogi, gotowy do walki, zwarty i jednolity.**

## Nieprzychylna ocena w Paryżu.

Paryż, 2. 11. (PAT) W francuskich kołach politycznych mediolańska mowa Mussoliniego przyjęta została z dużą rezerwą. W pierwszych, bardzo wstrzeżniętych oświadczeniach francuskich osobistości politycznych podkreślono, że **główne ustępy przemówienia Mussoliniego odnoszą się nie tylko do stosunków włosko-francuskich, ale do ogólnej polityki zagranicznej, którą Mussolini ma zamiar prowadzić.** Jednakże koła francuskie podkreślają, że zasadnicze stanowisko zajęte przez Mussoliniego **będzie stwarzać poważne trudności dla rokowań przygotowawczych dla konferencji lokarneńskich, a także dla zagadnień Europy środkowej i Morza Śródziemnego.**

# Wysoka fala na Wiśle

dotrze na Pomorze w środę lub czwartek.

Wysoka fala na Wiśle, spowodowana wzmocnionym dopływem wezbranych ostatnio bardzo silnie skutkiem deszczów rzek, rzeczek i potoków górskich, przeszła pod Krakowem ubiegłej nocy. Na całej przestrzeni **aż do Sandomierza wody opadają.** Dopiero w Sandomierzu w niedzielę przed południem zaznaczył się wzrost wysokości fali i stan wynosił 114 cm ponad normę, a **w Zawichocie 56 cm. Niebezpieczeństwa powodzi obecnie jednak już nigdzie nie ma.**

Straty, spowodowane wylewem rzek na terenie województwa krakowskiego, są poważne.

Wobec stwierdzonego ugięcia się

prześel mostu drewnianego w Krakowie i silnego zagrożenia żeglugi, zarządzone zostało zamknięcie żeglugi pod tym mostem. Most ten dla ruchu kołowego i pieszego zamknięty jest już od kilku miesięcy.

## Powódź w Będzinie.

Wylała Przemsza. W Wojkowicach Kościelnych oraz w Dąbrowie i Będzinie **kilkadziesiąt domów zostało zalanych.** Woda zniszczyła częściowo kilka przyczółków mostowych. Władze przedsięwzięły kroki, celem zabezpieczenia domów zagrożonych powodzią.

# Rezultaty rozmów praskich króla Karola.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.). W czasie pobytu króla Rumunii Karola w Czechosłowacji zostało zawarte **wstępne porozumienie w sprawie dobrozbrojenia armii rumuńskiej przez Czechosłowację.** Do stawy wojenne przemysłu czechosłowackiego dla armii rumuńskiej mają być **zaplacane naftą.**

W najbliższym czasie odbędą się narady przedstawicieli sztabów generalnych Rumunii i Czechosłowacji, celem ustalenia **dokładnego programu dostaw wojskowych dla Rumunii.**

Jak podaje ag. Press, król Karol nie

zdecydował się oddać Czechosłowacji monopolu na dobrozbrojenie armii rumuńskiej, nie mniej jednak zgodził się na powierzenie przemysłowi czeskiemu wielkich zamówień wojskowych.

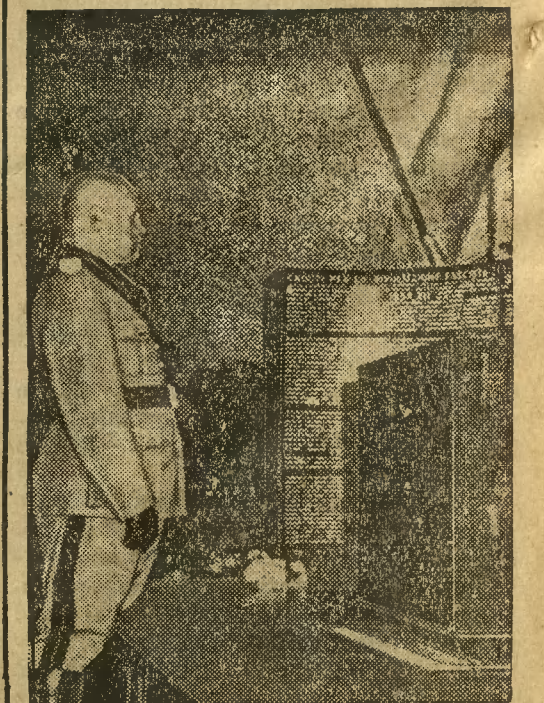
Prasa berlińska donosi, że królowi proponowano w Pradze **rozszerzenie sojuszu wojskowego.** Na wypadek konfliktu Czechosłowacji z Niemcami, Rumunia miałaby przyjść z pomocą armii czechosłowackiej. Dzienniki niemieckie informują, że **król Karol nie przyjął w tej mierze żadnych konkretnych zobowiązań.** (r)

## Memoriał w sprawie Berezki.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.). Jak donosi agencja Press, w ministerstwie spraw wewnętrznych został złożony memoriał w sprawie obozu odosobnienia w Berezce Kartuskiej. Memoriał złożyła delegacja rodziców i rodzin osób, zesłanych do Berezki.

Pogłoska, jakoby memoriał o Berezce złożony został również w innych wysokich instancjach państwowych, wymaga jeszcze potwierdzenia. (r)

## W rocznicę marszu na Rzym.



Mussolini oddaje hołd poległym faszystom we wzniesionym przez siebie mauzoleum.



# „BEATI MORTUI“...

„Błogosławieni umarli!.. Mamy wrażenie, że stoimy o krok od śmieszności. Te dwa wyrazy trąca zlekka paradoksem. Zauważają one jednak głęboką prawdę i sięgają aż do jej dna. „Błogosławieni umarli!.. Wyrażenie to pochodzi z rozdziału Pisma św., czytanego w Dzień Zaduszny, kiedy Kościół spełnia wobec wiernych dwojakie zadanie: każe pamiętać o zmarłych, a w szczególności przypomina nam własną śmierć.

Śmierć, Ostatni ludzki obowiązek. Obowiązek bodaj najcięższy, konieczny, przymusowy, chociaż można mu nadać charakter dobrowolności — wysoki haracz za życie.

Dla ludzi niewierzających, śmierć jest zagadką nie do rozwiązania. Myśl o śmierci, jak twierdzi Daudet, zatrąca im życie, wkrada się w granice świadomości, towarzyszy jak cień przez lata całe, niejednokrotnie staje się ciężarem ponad siły. Kto nie uznaje życia pozagrobowego, ten w śmierci upatruje ostatni akt komedii, godnej śmiechu. „Cesarz August, czując zbliżający kres życia, kazał sobie podać lustro i grzebień — uczesał się i powiedział do stojących wokół: Czyż nie dobrze zagrałem komedię? Klaskajcie, bo kurtyna zapada!“)

Człowiek, który pragnie wszystko zamknąć w ciasnych ramach dociekań filozoficznych, patrzy na śmierć w odrębny sposób. Uważa ją za nieuniknioną konieczność, wobec której wszelka doktryna okazuje się bezsilną. Filozof zatem musi się z faktem śmierci pogodzić.

Czy więc można się aż tak daleko posunąć, by śmierć łączyć z błogosławieństwem? — Można, ale dopiero i tylko w świetle prawd nadprzyrodzonych. Wtedy zagadnienie nasze nabierze pełnej wartości.

Błogosławieństwo jest owocem doskonałego pełnienia woli Bożej. Istotą jego jest świadomość, że spełnia się zadanie swoje, nakreślone od wieków przez Opatrzność. Ta świadomość daje człowiekowi pełne zadowolenie, głęboką radość; dusza jego już na ziemi doznaje szczęścia, uczestniczy choć cząstkowo w szczęściu wiecznej, jest błogosławiona, błogo sławi siebie.

Kościół zna tylko jedno błogosławieństwo — w formie krzyża. Krzyż jest symbolem wszelkiego cierpienia. Zrozumiany jako wyraz woli Bożej, podjęty radośnie i z miłością, krzyż staje się błogosławieństwem. Niezrozumiany, oglądany z negatywnej strony, wstrętny dla naszej natury — staje się przekleństwem. Temu ustosunkowaniu się do krzyża daje wyraz Chrystus Pan w kazaniu na górze, kiedy błogosławionymi nazywa wszystkich, „którzy płaczą, łakną i pragną sprawiedliwości, albo dla niej prześladowania doznają“..

Bóg-człowiek dał nam przykład, jak patrzeć poprawnie na śmierć. Wzdrygał się, gdy myślał o okropnościach Swojej śmierci. Była Mu wielkim, ciężkim krzyżem. Ale

\*) T. Táth: „Katolicyzm a eugenika“. Poznań 1935, str. 53.

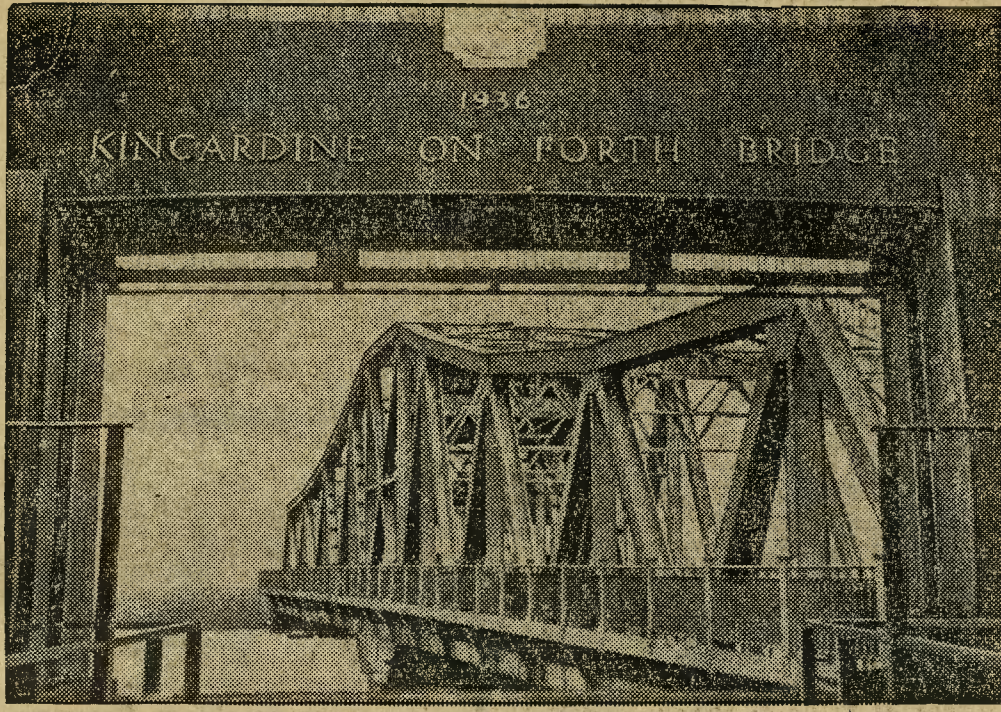
przyjął ją, jako wolę Ojca: „Nie jako ja chce, ale jako Ty... Po to przyszedłem na świat, aby pełnić wolę Ojca“.. Dodano Mu jeszcze drugi krzyż — drewniany. Odtąd oba te krzyże są błogosławieństwem dla ludzi.

Śmierć staje na usługi człowieka tylko jeden raz w życiu. Od chwili Odkupienia bowiem stanowi ona uświęconą i decydującą okazję do zbawienia duszy własnej i dusz bliźnich. Chwila śmierci jest najważniejszym momentem, od którego zależy szczę-

liwych aniołów rzucić Stwórcy nienawistne: „non serviam — nie będę służył!“. Może również odpowiedzieć się za Bogiem, przyjmując z poddaniem śmierć, jako wyraz Jego woli. W tym wypadku człowiek staje na miejscu Chrystusa w Getsemani: „nie moja, ale Twoja wola“.. Do takiego stanu duszy ludzkiej nawiązuje liturgia mszalna Dnia Zaduszego, głosząc radosne „błogosławieństwo umierającym w Panu“.

Błogosławieństwo śmierci! Dusza wyzwala się ze wszystkiego, co stworzone,

## Najdłuższy most w Europie.



Nowy most Kincardine, który skracza drogę między Edynburgiem i Glasgowem, jest najdłuższym mostem nie tylko w Anglii, ale w całej Europie.

ście lub nieszczęście.., lecz na bezkresną wieczność. — Pewnie, że śmierć jest bardzo wielką przykrością dla człowieka. Raz dlatego, że musimy umierać, choć z natury jesteśmy nieśmiertelnymi. Po wtóre, że śmierć jest sumą wszelkich cierpień, gdyż odrywa nas od wszystkich stworzeń, nawet od własnego ciała. Śmierć więc, to krzyż największy... ale wielkość tego krzyża odpowiada wielkość związanego z nim błogosławieństwa.

Czym jest ostatnia chwila życia? — Jest walką o stawkę olbrzymią, o wieczność. Wola Boża dyktuje czas, miejsce i rodzaj śmierci, a przeciwnikiem Jej jest dogasające życie. W tęsknocie za tą odrobiną życia fizycznego, może człowiek za wzorem zbud-

przekracza swe własne granice, porzuca swój lichy kąt, ale odzyskuje bezmiar. Zaprawdę „tracimy duszę własną, by ją ocalić“. Pełnimy wolę Bożą, podejmując najcięższy krzyż — śmierć, ale mamy zapewnione największe błogosławieństwo — szczęście wieczne. Każda śmierć rodzi nowe życie. Takie jest prawo natury.

Jakże głęboko żydowska dusza Mendelssohna musiała przeżyć tę prawdę, kiedy sławny muzyk komponował na podłożu słów „beati mortui“ wspaniały hymn umarłych!

Znamy wielkość i rozumiemy znaczenie śmierci, przez którą wypisujemy sobie nieodwołalny wyrok na wieczność. Ze stanowiska katolickiego patrząc, musimy przyznać

ślusność zdaniu pogańskiego filozofa Platona: „Prawdziwie mądrzy ludzie przez całe życie pracują tylko nad przygotowaniem się do śmierci“. Seneka wyraził tę samą myśl w innej formie: „Przez całe życie trzeba uczyć się żyć, i co nas zapewne zadziwi jeszcze więcej — przez całe życie trzeba również uczyć się, jak trzeba umierać“.

Mimo głębokiej powagi, mimo kiru Dnia Zaduszego. Kościół mówiąc o śmierci, daleki jest od rozpaczli. Wprost przeciwnie. Z formularzy liturgicznych technicznie dziwny pokój, radość nawet, płynąca z przekonania, że dla duszy istnieje szczęśliwość wieczna. Ile zwrotów każe nam zachować pogodę ducha! Często we Mszy żałobnej powtarzamy słowa: „Panie, miłośniku ludzkiego zbawienia... odpoczynek wieczny... światłość wiekuista... współdziałaj w szczęściu wiecznej z Bogiem... wypoczynek po pracach... Nawet śmierć nazywamy zwycięstwem! Ewangelią zaś uroczycie nas za pewnia: „Jam jest chleb żywy; kto pożywa chleba tego, będzie żył na wieki, a Ja go wskreszę w ostatni dzień.“

Ksładz K. W.

## Sowiety zdemaskowały Czechów i wyliczyły bazy lotnicze jakie posiadają w Czechosłowacji.

Berlin. (PAT) Niemieckie biuro informacyjne donosi: Rząd Czechosłowacji przed niedawnym czasem z powodu mowy norymberskiej min. dr. Goebbelsa uznawał za stosowne przeczyć istnieniu sowieckich baz lotniczych na terytorium Czechosłowacji.

Obecnie gazeta sowiecka „Na Strazie“ ogłasza mapę, która rzuca światło na chechosłowackie zaprzeczenie. Mapa jest zatytułowana: Nasze bazy lotnicze w Czechosłowacji i wymienia jako takie następujące miejscowości: Munkacz, Uzhorod, Koszyce, Bratysława, Olomuniec, Brno, Iglawę, Pardubice, Reichenberg, Praga, Budziszyn, Pilzno, Karlove Vary, Cheb.

Dokument sowiecki jest niewątpliwie dowodem jak dalece Niemcy miały rację mówić o niebezpieczeństwie sojuszu sowiecko - chechosłowackiego. Wobec takiego dowodu wszelkie zaprzeczenia będą bezcelowe.

## Napężenie w stosunkach chińsko - japońskich.

Tokio. (PAT) Agencja Domei donosi: Wbrew ogólnym oczekiwaniom „Nizici-Nizici-Szimbun“ donosi, że stosunki chińsko-japońskie nie uległy zmianie wskutek rokowań nankińskich, jednakże w bardzo znacznym stopniu wzrosło napężenie w stosunkach chińsko-japońskich w Chinach.

rumieniona silnie, ze spuszczonej w dół oczami, szepnęła cicho...  
— Pocałuj mnie... na pożegnanie...

### ROZDZIAŁ XIII.

Na drugi dzień rano Adam Boniec zgodnie z poleceniem Morana zameldował się u niego i po kilkunastominutowej rozmowie, zdecydowali się rozelać listy gończe za zbiegłymi z willi w czasie badania Karasiewiczem i Borejka.

Następnie Adam Boniec wzięwszy od Morana pamiętnik i listy panny Korczyńskiej, udał się do aresztu, gdzie od wczoraj wieczora osadzeni byli wszyscy pozostali mieszkańcy willi Karasiewicza. Była tam żona „biznesmena“, jej siostra i Lusiak.

Wszyscy oni zostali aresztowani przez Korzyckiego.

Swoją pracę aspirant Boniec rozpoczął od powtórnego przesłuchania panny Korczyńskiej.

Wezwano ją do pokoju przesłuchań, w którym na biurku znajdował się dyktafon, notujący automatycznie każde słowo, jakie padło w tym pokoju. Płytkę później nakładano na specjalny patefon i prowadzący dochodzenie miał możliwość raz jeszcze, spokojnie już zlustrować wyniki przesłuchania.

Boniec postanowił od razu postawić sprawę jasno. Dość zimno powitał starą pannę i wskazawszy jej naprzeciw siebie miejsce, sięgnął do biurka i pokazał jej listy Horowicza, oraz album z fotografiami.

— Poznaje to pani?  
Zbladła i przez dobrą chwilę nic nie odpowiedziała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Willa Gwrozu

ZENON RÓŻAŃSKI

50)

(Ciąg dalszy.)

— Pani pozwoli?  
— Trudno, przecież muszę prowadzić chorego — odpowiedziała.  
Kiedy dochodzili już do drzwi, Boniec zatrzymał się nagle.  
Spojrzała na niego nieco zdziwiona:  
— Co się stało?  
— Coś strasznego...  
— No? — zupełnie na serio przeraziła się.  
Zrobił niewyraźną minę i rzekł:  
— Mogę ci to powiedzieć, ale tylko na ucho.  
— Z powodu?  
— Szybko, bo za minutę będzie już za późno — krzyknął niemal.  
Pochyliła ku niemu twarz i w tej samej chwili poczuła na wargach swych jego usta. Gorące i niemal twarde. Zupełnie machinalnie przymknęła oczy i w jednej chwili zapomniała o wszystkich sprawach.  
— To wszystko, co chciałem ci powiedzieć — równie niespodziewanie, jak przywarł do jej ust wargami — oderwał je i zaczął mówić.

Otworzyła szybko oczy. Otrząsnęła się i skonstatowała, że pocałunek... hm... to wcale przyjemna rzecz.  
Skonstatowała to teraz dopiero, gdyż teraz została po raz pierwszy w życiu pocałowana przez mężczyznę.  
Dotąd tylko o nim słyszała i czytała. Spojrzała na niego niemal z wdzięcznością, że to właśnie on dał jej poznać czym jest pocałunek. Trwało to przecież jedną chwilę, bardzo krótką, a już była bogatszą o świadomość, jak to trwało.  
— Gniewasz się, Mirus? — usłyszała jego głos.  
— Nie — powiedziała szczerze.  
— To źle, bo gdybyś się gniewała, to musiałbym zrobić to raz jeszcze na przeprosiny.  
Naraz spowaźniała.  
— Słuchaj, Adam...  
— No?  
— A... czy ty... dużo już kobiet całowałeś przede mną?  
Roześmiał się rozbrojony jej pytaniem. Pytanie to świadczyło o niej najlepiej, lepiej niż wszystko inne.  
— Różnie bywało. W każdym razie całowało się tam kogoś...

— A czy każda kobieta tak samo reaguje na pocałunek? — pytała dalej.  
— Tego to już nie wiem.  
— Szkoda.  
Tak usiedli do obiadu, przyrządzonego przez pracownicę domową Adama Bońca. Przy jedzeniu żartowali z siebie, ze wszystkiego o czym tylko mogli mówić. Raz tylko, spowaźnieli...  
Oto Mira, ni stąd ni zowąd, jakby wracała myślą do frapujących ją tematów, powiedziała do aspiranta zupełnie poważnym głosem:  
— Wiesz, już nigdy do ciebie nie przyjdę...  
— Dlaczego?  
— Przez ten pocałunek.  
Spojrzał na nią kompletnie zdziwiony. Pocałował ją pół godziny temu, powiedziała, że nie ma do niego żalu, ani się nie gniewa i teraz, niespodziewanie oświadcza mu, że w gruncie rzeczy obraziła się i więcej do niego nie przyjdzie.  
— Pogniewałaś się? — zapytał.  
— Nie.  
— No więc, co?  
Położyła mu swoją dłoń na jego ręce.  
— Ty, Adasiu i tak mnie nie zrozumiesz.  
— Z kobietami, jak z dziećmi. Proponuję zmienić temat...  
— Chętnie.  
Rozmowa potoczyła się na różne tematy...  
A kiedy po godzinie Mira Kierszyńska opuszczała mieszkanie Bońca, w drzwiach już, kiedy się żegnał, dziwnie jakoś się zachowywała. Kilkakrotnie podawała aspirantowi dłoń na pożegnanie, lecz nie odchodziła...  
Wreszcie zdobyła się na odwagę i za-



## Z Gdyni i wybrzeża.

### Repertuar kin:

**BAJKA.** „Broadway bill” z Warner Baxter i Myrna Loy.

**BODEGA.** „Pod twoją obroną”. Nadprogram tygodnika.

**CZARODZIEJKA.** „W cieniu samotnej sosny” z Syla Sydney. Film wykonany całkowicie w kolorach naturalnych.

**LIDO.** Fascynujący film szpiegowski na tle wydarzeń wielkiej wojny p. t. „Suzy”.

**MORSKIE OKO.** Najlepszy twór filmu p. t. „Pod dwiema flagami”. W rolach głównych Claudette Colbert, Ronald Colman, Victor Me Laglen.

### POGOTOWIA:

Lekarz żytny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Gabinet komendanta i kancelarja telefonu 20-22.

Biurowisko Związku Lokatorów (ul. Śląska 11) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol Obłuże, Kol Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże — dr. N. N.; dla Oksy-Stefanowa, Piwoszyna, Suchy i Kazimierza wia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórze, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowa, dr. Bogucki.

### PERFUMERIA HYGIENA

**Cezary Suwaliński**

Gdynia, ul. Świętojańska 18

Na podarki poleca w wielkim wyborze

Piękne kartonaze — Kasety do manicuru

Kasety do golenia — Rozpylacze

Perfumy — Wody kolońskie i kwiatowe.

Na wszelkie artykuły ceny bardzo umiarkowane.

**Pożegnanie prezesa oddziału Czerwonego Krzyża.** W dniu 29 października r. odbyło się zebranie tuż oddziału P. C. K. Po omówieniu spraw organizacyjnych prezes J. I. Parczewski, składając swój mandat z powodu przeniesienia służbowego do Wilna na stanowisko prokuratora Sądu Apelacyjnego, wygłosił krótkie przemówienie, w którym nakreślił historię oddziału P. C. K. i wskazał na trudności finansowe z którymi na początku roku musiał walczyć zarząd, które dzięki wspólnym wysiłkom udało się pokonać. W imieniu zarządu pożegnał prezesa I. wiceprezes notariusz Chudziński. Do czasu walnego zebrania postanowiono, że funkcję prezesa będzie pełnił dr. Jerzy Neyman.

**Akademia Powstańców i Wojaków w Orłowie.** W dniu 8 listopada br. o godzinie 15 w Orłowie w hotelu Morskim odbędzie się akademii niepodległościowa urządzona przez zarząd powiatowy Związku Powst. i Wojaków O. K. VIII. Gdynia i placówki Orłowo przy udziale znanych artystów miejscowych i orkiestry reprezentacyjnej.

## Z kraju.

**W klasztorze sióstr Niepokalanek w Sionimie** zmarła siostra Maria Monika Sopotkówna, długoletnia dyrektorka szkoły polskiej, literatka i działaczka niepodległościowa, odznaczona złotym Krzyżem Zasługi.

**Węgiel brunatny w Kowlu.** W czasie robót wodociagowych prowadzonych na terenie m. Kowla natrafiono w głębokości 10 m na pokłady węgla brunatnego. Warstwa węgla wynosi 1 m 50 cm. (W Bydgoszczy i okolicy też się znajduje w głębokości kilkunastu metrów węgiel, lecz wydobywanie się nie opłaca, gdyż pod nie grubą warstwą zaraz jest woda).

**W każdej brunnej sprawie musi być żyd.** W sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok przeciwko referentowi wydziału podatkowego magistratu m. Będzina Tadeuszowi Hercholdowi i jego pomocnikowi Mojżeszowi Milsztajnowi, oskarżonym o nadużycia finansowe na szkodę zarządu miasta. Sad skazał obu oskarżonych po 5 lat więzienia.

**Ziemie zachodnie przenoszą jarmarki kramne na sobotę!** Wzorem kilku miast w województwach zachodnich, rada miejska miasta Kowalewa uchwaliła przeniesienie jarmarków kramnych na sobotę. Poza tym rada miejska zatwierdziła uchwałę zarządu miejskiego, że miejsca postojowe zostaną sprzedane Stow. Kupców Chrześcijańskich. To ostatnie przydałoby się i w Bydgoszczy.

**Potwór z Bugaja.** W zagrodzie mordercy Antoniego Gapy we wsi Bugaj pow. częstochowskiego wykopano zwłoki zamordowanej przez Gapę kochanki jego, Plutowej. Zwłoki mają ślady gwałtownej śmierci. Zachodzi możliwość, że potwórny trzykrotny morderca dokonał jeszcze innych zbrodni. Wydział śledczy prowadzi dalsze poszukiwania w zagrodzie Gapy i na sąsiednich polach.

**Olbrymia pietruszka.** Rolnik Wojciech Piechowski w Kościerzynie wyhodował pietruszkę o wadze dwóch i pół kg. Inne okazy pietruszki hodowli Piechowskiego ważą przeszło jeden kg.

### W pierwszorzędnej restauracji

**A. Słupskiego**

vis à vis dworca, dobrze się siedzi, je i pije.

Specjalność: 19181

**Tyskie Piwa**

**Przygnieciony przez betoniarke.** Augustyn Łapa, woźnica, zamieszkały w Rumii, transportował przy pomocy konnego zaprzęgu dużą betoniarke. Gdy zaprzęg znalazł się pod „wiaduktem śmierci” tj. pod torami kolejowymi pomiędzy ul. Morską a Podjazdową, ciężka betoniarka zaczęła staczać się z pochyłości. Łapa starał się wszelkimi sposobami zahamować nabierającą coraz większego rozpędu maszynę i w pewnej chwili pośliznął się tak fatalnie, iż wpadł pod betoniarke, doznając złamania lewego przedramienia i ogólnego silnego potłuczenia. Rannego odwieziono do szpitala.

**Stocznia pod kontrolą kapitału francuskiego?** W jednym z gospodarczych czasopism francuskich ukazała się wiadomość, że stocznia w Gdyni ma być pod gospodarczą kontrolą pewnego konsorcjum francuskiego. Z treści notatki wynika, że zarząd stoczni gdzyńskiej przejąłby większość akcji stoczni gdańskiej i w ten sposób utworzone towarzystwo budowy okrętów w Gdyni weszłoby w skład konsorcjum francuskiego.

**Związek b. ochotników armii polskiej,** oddział morski wpłacił na rzecz Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym 20 zł zamiast wieńca na grób gen. Orlicz-Dreszera.

**Ze Związku Lokatorów.** W czwartek, dnia 5 listopada o godz. 20 odbędzie się w restauracji Słupskiego przy ul. Rybackiej (Targi Gdyni) zebranie miesięczne Zw. Lokatorów, na które członków i sympatyków zaprasza zarząd. Sekretariat związku mieści się przy ul. Śląskiej 11 m. 8 i w godzinach od 15 do 20 udziela bezpłatnie członkom związku porad prawnych.

## Komisarz Lichoniewicz opuszcza Gdynię.

Kierownik wydziału śledczego p. p. w Gdyni p. komisarz Stanisław Lichoniewicz, oficer rezerwy, przybył do Gdyni jeszcze w roku 1931. Fachowiec w dziedzinie kryminologii położył wielkie zasługi w naszym mieście w kierunku zwalczania przestępstw. Jeszcze większe zasługi kom. Lichoniewicza należy podnieść w jego walce z komunizmem. Dzięki wytrwałej pracy i znajomości metod kreciej roboty komunistycznej, kom. Lichoniewicz wykrył na terenie Gdyni szereg rozgałęzionych komórek wyrotowych, które bez rozgłosu zlikwidował. W najgorętszych momentach nie tracił komisarz Lichoniewicz zimnej krwi, i choć dysponował minimalną ilością personelu, w czasie jego urzędowania policja śledcza była zawsze na posterunku.

Po 5-ciu latach pracy, z małymi przerwami, na terenie Gdyni, kom. Lichoniewicz został przeniesiony na własne żądanie na równorzędne stanowisko do Wilna. Wczoraj zdał swe funkcje następcy, sam zaś musi poddać kilkunastodniowej kuracji przeciwmalarycznej. Na nowym stanowisku, życzymy „Szczęść Boże”.

## Walne zebranie członków Polskiego Zw. Zachodniego w Wejherowie.

Pod honorowym przewodnictwem p. burmistrza Bolduana odbyło się walne zebranie oddziału wejherowskiego P. Z. Z. Prezes p. Fr. Kowalski przedstawił trudności w jakich zarząd w pierwszym roku swego istnienia musiał pracować. Przy spełnianiu poważnych zadań nowego związku dawała się dotkliwie odczuwać obojętność miejscowego społeczeństwa. Mimo to, Związek poszczycić się może owocnymi wynikami swej pracy na polu uświadamiania społeczeństwa o prawach i obowiązkach obywatela, akcja opieki nad tu, najuboższymi dziećmi szkolnymi, z których kilkadziesiąt wysłano bezpłatnie w czasie wakacji na kolonie wypoczynkowe, oraz w tymże czasie przyjęto w Wejherowie ze znacznym udziałem kosztów, dzieci szkolne z innych części Polski.

Poszczególni członkowie Zarządu składali walnemu zebraniu ze swych czynności sprawozdanie. Za wysiłki członków zarządu, a przede wszystkim za działalność prezesa Związku p. Kowalskiego, wyrazili zebrani żywe uznanie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, dotychczasowy zarząd zgłosił swoje ustąpienie, otrzymując od członków jednogłośnie absolutorium. Nad wygłoszonymi sprawozdaniami wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos dyr. Staniewski, inż. Pleniewicz, insp. Wandycz, rektor Kowal-

## „Pomorzenie nie mają czym się przejmować...”?

Z Gdyni otrzymaliśmy list dość ciekawy: W toku dyskusji na temat artykułu z miesięcznika „Przysposobienie Obywatelskie”, traktującym o rzekomych niezdrowych stosunkach, panujących w pewnym środowisku kolejowym na Pomorzu, p. Stanisław Szponar, stając w obronie twierdzeń autora tegoż artykułu, między innymi wywołał, że **Pomorzenie nie mają czym się przejmować**, bo przecież faktem jest, że **pomorskie kobiety nie mają żadnego pozostawiania i kultury**, gdyż znają tylko trzy rzeczy: „Küche, Kinder i Kirche” (kuchnię, czyli gospodarstwo domowe, — dzieci, czyli rodzinę — i kościół, czyli religię).

Ja niżej podpisany, Michał Machnikowski, wówczas zapytałem się p. Szponara, czy właśnie te zalety i cnoty nie są **najlepszym dowodem kultury**, a na to p. Szponar oświadczył, że to żadna kultura, tylko „pruska szkoła”.

Wobec tak wyraźnego i tendencyjnego odsądzenia kobiet pomorskich od wszelkiej kultury, zapytałem się p. Szponara, czy w jego pojęciu kultura ewent. wyraża się w **posiadaniu dwóch lub więcej żon** względnie **kilku rozwodach**? Na to zawiązała się dalsza dyskusja, którą p. Szponar, nie mając innej argumentacji na jego napaść i obelgę kobiet pomorskich, zakończył, czyniąc mi oświadczenie (Machnikowskiemu) zarzut, że jestem „niemiecko” nastawiony, oraz zagroził mi równocześnie, że bierze to (moje niemieckie nastawienie) na papier i robi doniesienie. Odpowiedziałem mu na to: „Bardzo proszę...”

Na tym sprawa się zakończyła.

Michał Machnikowski.

## „Dar Pomorza”

znajdujący się obecnie na oceanie Atlantyckim, w pierwszej połowie listopada zawinie do Colon, aby przejść przez Kanał Panamski na Ocean Spokojny. Do tego więc portu kierowana jest cała poczta dla naszych żeglarzy. Jest to też jedyna okazja do przesłania im poczty świątecznej, albowiem już po tym przez długi czas pocztowej komunikacji z „Darem Pomorza” nie będzie.

## Górale przenoszą się na Pomorze.

W Krokowej (pow. morski) osiedliło się na rozparcelowanych działkach 18 rodzin góralskich. Pochodzą oni ze wsi Głuhaczki pod Babią Górą. Nie mogąc żyć tam z powodu nieurodzajnej gleby, górale opuścili góry i przenieśli się na Pomorze.

## Polska Agencja Drzewna „Paged” w Gdyni.

We wrześniu r. b. spółka „Paged” wyeksportowała przez porty Gdynia i Gdańsk ogółem 67.032 m<sup>3</sup> w liczbach pełnych materiałów drzewnych. Eksport wzrósł w stosunku do tegoż miesiąca roku ub. o 15,4%.

Wywieziono drewno do 34 portów europejskich i 5 pozaeuropejskich 11 różnych krajów. Zanotowano po raz pierwszy port Francji — Quimper, Unii Pol. Afryk. — Mossel Bay i punkt odbiorczy Belgii — Viltorde. Wyszło 10 statków z pełnym ładunkiem drewna, 28 załadowano częściowo i kilkanaście z drobnymi ilościami.

Wywieziono: tarcice iglaste i liściaste, buczynie, dykte, forniery, klepki, podkłady debowe normalno-torowe, dłuższe brzozy i śliprzy.

Tarcicy iglastej wyeksportowano 53.850 m<sup>3</sup>, tj. 80% ogólnego wywozu drewna. Z ilości tej sama Anglia odebrała 31.194 m<sup>3</sup>, por-

ty: Garston, London, Great Jarmouth, Hull, Bristol, King's Lynn, Grangemouth, Tyne Docke Leith, Belgia — 7.060 m<sup>3</sup> — porty: Gandawa, Bruksela i Vilvorde, Niemcy — 1.897 m<sup>3</sup> — Lubeka, Wesermünde, Papenburg, Bremen, Hamburg, Francja — 1.714 m<sup>3</sup> — Quimper, Bordeaux-Queyries, Holandia — 794 m<sup>3</sup> — Leiden, Rotterdam, Amsterdam, Argentyna — 2.177 m<sup>3</sup> — Buenos Aires i Afryka Południowa — 9.014 m<sup>3</sup> — Durban, Lourenço Marquez.

Tarcicy liściastej — 632 m<sup>3</sup> — do Anglii, Belgii, Holandii, Norwegii, Szwecji i Argentyny. Buczyny do Anglii — 244 m<sup>3</sup>.

Czwartym asortymentem była dykta, której wywieziono 646 m<sup>3</sup> do Anglii, Holandii, Belgii, Danii, Argentyny i Unii Pol. Afrykańskiej.

Niewielką ilość forniery do Anglii i Argentyny oraz do Anglii 260 m<sup>3</sup> klepków.

Do Belgii wyeksportowano 294 m<sup>3</sup> podkładów normalnotorowych.

Osmym sortymentem były dłuższe brzozy, których 731 m<sup>3</sup> odebrała Lotwa — port Ryga.

Ostatni sortyment stanowiły śliprzy w ilości 10.369 m<sup>3</sup> do Anglii — port London.



12795

## Z GDAŃSKA.

**Zgodnie z hasłem bojkotu żydów**, rzuconym przez przywódcę stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku, Forstera, ludność bojkotowała na targu w Nytychu straganiarzy-żydów. Właściciel domu handlowego, żyd May w Nytychu został dotkliwie poturbowany. Według naszych informacji w Nytychu raniono 15 osób, z których część poważnie. Władze gdańskie starają się sprawę zatuszować.

**25-lecie pracy w kolejniectwie** obchodził p. Leon Gebel — zawiadowca parowozowni w Gdańsku, członek zarządu Z. U. K. Jubilat rozpoczął pracę w kolejniectwie 1911 r. w Gryfi, składając w rok później egzamin na pomocnika maszynisty w Sztralundzie.

**W najbliższych dniach** ma przybyć do Gdańska nowy konsul niemiecki Ohlenburg na miejsce dotychczasowego konsula von Radowitza, który na skutek ciężkiej choroby musiał zrezygnować z dalszej służby na konsularnej placówce Rzeszy w Gdańsku.

**Wszędzie... żydzi.** Prezydent policji w Gdańsku zakazał na 6 miesięcy wydawania polsko-gdańskich komunikatów gospodarczych, ponieważ komunikaty te wydawane były przez żydowskich redaktorów.

## Deobne wiadomości.

— **Nie udanie się wielkiego lotu** na linii Paryż—Saigon (Chiny) wywołało przygnębienie w Paryżu. Wszystkie samoloty zmuszone były przed dotarciem do celu zaniechać swoich zamiarów.

— **W 8 największych kinematografach nowojorskich** nastąpiły jednocześnie eksplozje bomb z gazami łzawiącymi.

— **„Pszczoly pomagają w oszczędzaniu dewiz”** — pod takim tytułem prasa hitlerowska omawia widoki dalszego rozwoju pszczelarstwa niemieckiego, dowodząc, że powiększenie liczby ulów, zmniejszy zakup miodu zagranicą.

— **Zamordowany chiński generał Jangungtain** był prawą ręką marszałka Czang-Kai-Szeka. Morderca działał z pobudek politycznych.

— **Liczba bezrobotnych w Czechosłowacji** stale się zmniejsza, bowiem na roboty publiczne rząd przeznaczył 5 miliardów koron.

— **Według niedawnych obliczeń**, na terenie całej Rzeszy Niemieckiej czynnych jest około 300 tysięcy restauracji, barów, kawiarni i cukierni.

— **Władze Prus Wschodnich** zmieniły nazwę gminy Judendorf na „Hermannswalde” i miejscowości Juden na „Buchental”. A co będzie z naszym Żydomem?

— **W całej Litwie** zauważać się daje wzrost drożyzny. Ostatnio podrożały mąka i pieczywo, jak również niektóre artykuły przemysłowe.

— **W Rosji sowieckiej** wychodzi obecnie 10.200 czasopism o łącznym nakładzie 37 milionów egzemplarzy. W Rosji carskiej drukowano tylko 800 pism w nakładzie 2.700.000 egz.

— **„Prawda” moskiewska** drukuje dziennie 2 miliony egzemplarzy.

— **Król bułgarski Borys III** odwiedził niemiecki okręt szkolny „Linden”, stojący na kotwicy w Warnie.



# Rozwój katolicyzmu w Ameryce.

## Wyniki podróży kardynała sekretarza stanu do Stanów Zjednoczonych.

W rzymskich kołach politycznych daje się wyraz przekonaniu, że, jak wynika z otrzymanych przez mieszkańców tu katolików amerykańskich wiadomości, dotychczasowe wyniki podróży kardynała sekretarza stanu do Stanów Zjednoczonych są tego rodzaju, iż sprawiają dostojnemu gościowi amerykańskiemu najwyższe zadowolenie. Kardynał Pacelli we wszystkich odwiedzonych stolicach arcybiskupich mógł się przekonać osobiście o tym, jak pomyślnie rozwija się życie kościelne katolików amerykańskich i jak znacznie w ostatnich latach wzrasta zrozumienie dla Kościoła rzymsko-katolickiego i czystej nauki chrześcijańskiej wśród najszerszych sfer społeczeństwa amerykańskiego.

Daje się zauważyć duchowe zbliżenie między katolikami i chrześcijanami innych wyznań w Ameryce we wszystkich dziedzinach pracy kulturalnej bez szkody dla istotnego i właściwego pojmowania zasad i życia Kościoła. Jest rzeczą bardzo ważną, że kardynał Pacelli w przyjaznych rozmowach z członkami rządu, senatorami, wysokimi dostojnikami władz lokalnych, z amerykańskimi uczonymi i nawet z duchownymi gmin protestanckich, którzy w wielu miejscowościach prosili kardynała sekretarza stanu o audiencję, miał możliwość sprowadzenia pewnych uprzedzeń i często prymitywnych, na żadnej podstawie nie opartych wyobrażeń o istocie katolicyzmu i o jego wielkiej roli w całym świecie. W ten sposób najbliższy współpracownik Ojca św. przyczynił się do ugruntowania wśród decydujących czynników rządowych Ameryki właściwej opinii o znaczeniu Kościoła katolickiego. Niewątpliwie znajdzie to w najbliższym czasie swój wyraz w pewnych prowincjonalnych a nawet legislacyjnych rozporządzeniach władz na polu religijno-kulturalnym w dziedzinie duchowej współpracy wszystkich chrześcijan w walce z bolszewizmem i bezbożnictwem w Ameryce.

Uświadomienie w zakresie konieczności walki z niewiarą i komunizmem doprowadzi zapewne w najbliższym czasie do wielkiej, na cały świat rozciągającej się akcji, która za podstawę będzie miała nagromadzony przez Watykan materiał dowodowy w tej sprawie. Miarodajnymi będą tu również poczynione przez kardynała Pacelli w Ameryce studia nad działalnością duchowieństwa

## Podarunki na urodziny.

**Nankin, 1. 11. (PAT.)** Dla uczczenia 50 rocznicy urodzin Czang-Kai-Szeka społeczeństwo chińskie złożyło rządowi w ofierze przeszło 70 samolotów bombardujących najnowszej konstrukcji. Uroczystości urodzin Czang-Kai-Szeka odbywają się w dniu dzisiejszym. Liczba nowych samolotów wzrosła do 100, ponieważ oprócz daru złożonego oddano do dyspozycji jeszcze 10 milionów dolarów chińskich z ofiar zebranych na zakup samolotów do dyspozycji solenizanta.

## Nasilenie bezrobocia będzie największe w zbliżającej się zimie.

**Warszawa, 31. 10. (Tel. wł.)** Organizacje robotnicze przewidują, że nadchodząca zima należeć będzie w dziedzinie bezrobocia do najcięższych zim, jakie dotychczas były w Polsce.

Według przypuszczalnych obliczeń, ogólna ilość bezrobotnych na rynku przemysłowym w całym kraju zbliży się w ciągu zimy nawet w oficjalnych wykazach do 700.000 ludzi. Wzrost bezrobocia wśród samych tylko robotników przemysłowych przewidywany jest na 350.000 osób.

Jak słychać, mają być czynione zabiegi, aby walka z bezrobociem uznana została za zagadnienie tak doniosłe, jak obrona państwa. (r)

i osób świeckich a przede wszystkim Akcji Katolickiej. Podkreśla się, że doświadczenia z tej podróży będą zapewne wyzyskane dla zapowiadanego listu apostołskiego Ojca św. o zaktywizowaniu walki w obronie wiary.

Rozmowy, jakie kardynał Pacelli przeprowadził m. in. w Waszyngtonie i Baltimore, przyniosły w rezultacie całokształt zadawalające usunięcie nieporozumień w związku z działalnością radio-

wą ks. Coughlina, działalnością, która spowodowała interwencję ze strony międzynarodowych instancji watykańskich i rządowo-amerykańskich. Cenna, rozciągająca się na 60 milionów ludzi praca duszpasterska amerykańskiego „katedry radiowego” będzie prowadzona nadal, tylko w łagodniejszej formie.

Powrót kardynała sekretarza stanu do Europy oczekiwany jest w Rzymie w pierwszych dniach listopada.

## Mussolini na paradzie.



Faszystowskie Włochy obchodzą w sposób uroczysty 15 rocznicę marszu faszystów na Rzym. Z tej okazji odbyła się w Rzymie wielka parada, którą odebrał Mussolini w otoczeniu swoich najbliższych współpracowników.

## Marszałek.

### Skąd wywodzi się ten tytuł?

W średnich wiekach urząd marszałka od czasów Ottona I był wysoko honorowany; od 13 stulecia piastował go kurfurst saski z tytułem „Reichserbmarschall”.

Równoległe do narastania znaczenia wyrazu „marszałek”, jako dygnitarza dworskiego — rozwija się z biegiem stuleci i w coraz większą powagę przyobleka funkcja wojskowa marszałka.

Jeszcze w wiekach średnich jest „Feldmarschall” w Niemczech tylko dowódcą koncentracji wojska i ma pieczę nad wyżywieniem i wyekwipowaniem armii, ale już podczas 30-letniej wojny tytuł ten oznacza dowódcę samodzielnego korpusu, następnie zaś stanowi najwyższą godność w armii.

We Francji, w czasach napoleońskich, powstaje tytuł „Marechal de France”, lub „Marechal d'Empire” — godność bardzo wysoka, która, jak wiadomo, posiadał książę Józef Poniatowski.

W Polsce tradycja słowa „marszałek” jest bardzo dawna i sięga również dalekich stuleci.

Już w 13-ym wieku, za książąt piastowskich spotykamy się z tym określeniem. Czytamy więc, że Bolesław Pobożny, książę kaliski, w roku 1271 miał Sędziwoja marszałkiem. A wcześniej jeszcze, bo w roku 1263 spotykamy się z urzędem podmarszałka, „submareschalus”. Był to — by porównać z dzisiejszymi stosunkami — urząd ministra. Oprócz tego już wówczas, za książąt piastowskich, dowódcą siły zbrojnej również nosił tytuł marszałka.

Za Kazimierza Wielkiego widzimy już dwóch marszałków: wyższy, zwany „Mareschalus Regni Poloniae” i niższy, nadworny. „Mareschalus Curiae Regni”.

Władza marszałkowska z biegiem czasu rośnie, marszałek otrzymuje coraz szersze

atrybuty władzy. Początkowo jest to jakby szef kancelarii królewskiej, poprzedzający zawsze króla i trzymający laskę, symbol swej władzy. Potem zostaje dowódcą wojsk nadwornych: gwardii i milicji marszałkowskiej. Następnie zostaje — wedle dzisiejszych pojęć — ministrem sprawiedliwości, przewodniczącym sądom marszałkowskim i reguluje wymiar sprawiedliwości w miejscu pobytu króla. Wreszcie zostaje jakby premierem rządu, a zarazem „leaderem” ciał ustawodawczych: przemawia na radach senatu, wydaje polecenia od króla w połączeniu z izbami senatorskimi z poselską.

Z biegiem czasu — wraz z utrwaleniem się w Polsce systemu parlamentarnego, a zarazem rozwoju państwa przez unię z Litwą — mamy wielkiego koronnego marszałka i marszałka nadwornego i także funkcje na Litwie. Marszałek koronny jest pierwszym ministrem i szefem rządu, nadworny — ministrem dworu królewskiego.

Tak — w ogólnych zarysach — rozwija się w przedrobiorowej Polsce funkcja marszałka, która jednak u nas — z wyjątkiem najdawniejszych, piastowskich czasów — miała przeważnie charakter dygnitarstwa, bądź dworskiego, bądź ministerialnego. Dla najwyższych stanowisk w wojsku przyjęło się określenie: hetman.

Natomiast na zachodzie w ciągu stuleci dokonuje się coraz bardziej przeobrażenie pojęcia „marszałek” z dygnitarstwa dworskiego i politycznego w najwyższą godność wojskową. I tak też jest po dzień dzisiejszy.

W Polsce dopiero po odzyskaniu niepodległości tytuł marszałka nabiera godności najwyższej z chwilą, gdy zwycięski Wódz Naczelny Józef Piłsudski z rąk armii otrzymał buławę marszałkowską.

## Grudziądz ma nową sensację.

**Grudziądz.** Na terenie Grudziądza istniało od szeregu lat niemieckie товариство stróżowania, zajmujące się pilnowaniem majątku, a w szczególności była wprowadzanie na pastwiska. Członkami towarzystwa byli wyłącznie Niemcy koloniści, osiadli na obszarze nizin nadwiślańskich pod Grudziądzem. Założyciel i prezes towarzystwa w jednej osobie niej. J. Knecht (Kościuszki) pobierał od członków wcale wysokie stawki ubezpieczeniowe, przyjmując w zamian gwarancję materialną za

szkody powstałe na skutek kradzieży. Z winy Knechta, który zaangażował niedostateczną liczbę stróżów kradzieże na szkodę ubezpieczonych należały do porządku dziennego, przy czym Knecht nie wywiązywał się ze swego zobowiązania. Na skutek doniesień wpływających do prokuratury, towarzystwo zostało w tych dniach rozwiązane a Knecht wyładował w więzieniu. Dochodzenia prokuratorskie trwają.

## Rolnik — konstruktor samolotu otrzyma pomoc władz.

**Poznań.** Jak wynika z protokołu fachowców, którzy ostatnio przeprowadzili badania techniczne nad samolotem domorosłego konstruktora-pilota Antoniego Gabriela w Mnichowicach w pow. kępińskim, samolot ten nie mógł być dopuszczony do lotów, ponieważ wykazuje poważne braki konstrukcyjne, zupełnie zresztą uzasadnione, jeśli się zważy w jakich warunkach i przez kogo został zbudowany. Zarząd obwodu powiatowego L. O. P. P. w Kępnie z nowym prezesem starostą pow. Dąbrowieckim uchwalił przyjąć z pomocą p. Gabriela.

## 36 milionów samochodów jest zarejestrowanych na całym świecie

Jak podaje „United Press” na podstawie obliczeń amerykańskiego instytutu naftowego, liczba samochodów, zarejestrowanych na całym świecie, z końcem roku 1935 wynosiła 36 milionów. Z tego przypadało na Stany Zjednoczone 26 milionów, czyli 71 procent.

## Koronowo.

— **Słuby.** We wtorek, dnia 27 ub. m. w kościele poklasztornym pobłogosławił ks. wikary Wilczewski związek małżeński pomiędzy p. Ignacem Wyżgowskim i p. Jadwigą Ipczyńską z Koronowa oraz p. Stanisławą Zająkały, plut. zawod. z Berczowa, pow. Stolin z p. Czesławą Świdorską z Koronowa. Młodym parom na nowej drodze życia „Szczęść Boże”.

— **Osobiste.** Kierownictwo tut. Sądu Grodzkiego objął w dn'em 15 bm. sędzia p. Hieronim Konwiński.

— **Z żałobnej karty.** Dnia 27 ub. m. zmarł śp. Antoni Pruss, lat 50. Pogrzeb odbył się w dniu 30 ub. m. przy współudziale delegacji towarzystw wraz z sztafarami i przy licznym udziale obywatelstwa.

— **Zorganizowanie sekcji Polskiego Białego Krzyża.** W ub. niedzielę odbyło się na sali posiedzeń w ratuszu zebranie organizacyjne sekcji Polskiego Białego Krzyża, zwołane przez burmistrza p. Talaśkę. Po zagajeniu zebrania przez p. burmistrza wybrano do prezydium zebrania: ks. prob. Chylareckiego - przewodniczącym, na ławników p. mjr. Kapełę i p. mecenas Niemczyka. Na sekretarza powołano asyst. miejskiego p. Latanowicza. Po wygłoszeniu referatów przez kier. szkoły dokształcającej p. Gabrysia oraz kierownika szkoły nr. 2 p. M. Świtalskiego przystąpiono do składania deklaracji. Dotąd zapisało się 83 obywateli na członków, co świadczy, że społeczeństwo miasta Koronowa docenia konieczność istnienia podsekcji P. B. K. Do zarządu wybrano jednogłośnie: p. burmistrza Talaśkę - przewodniczącym, ks. prob. Chylareckiego - zast. przewodn., sekretarza miejskiego p. Szmacińskiego - sekretarzem, skarbnikiem - nadleśn. p. Ign. Kiedrowskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano: p. mec. Niemczyka - przewodniczącym, oraz p. Marię Friesową i mjr. Kapełę jako członków.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W środę, dn. 28 ub. m. w czasie nieobecności rodziców popaliła się 4-letnia córka robotnika Bronisława Kotas, zam. w Koronowie - Przyrzecze i wskutek dotkliwych ran zmarła. Dziecko w czasie nieobecności rodziców pobiegło do piecyka żelaznego, gdzie zapaliła się na niej odzież.

— **Organizacyjne zebranie Miejskiego Komitetu F. O. N.** W dniu 29 ub. m. odbyło się w lokalu p. Ign. Nowaka zebranie organizacyjne Miejskiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej, zwołane przez p. burmistrza Talaśkę. Posiedzenie zagaił p. burmistrz Talaśka, przedstawiając zebranym wytyczne norm opodatkowania się. Do prezydium wybrano ks. prob. Chylareckiego jako przewodn., na ławników wiceburmistrza p. Ign. Nowaka i dyr. Baiera. Do komitetu wybrano: burmistrza p. Talaśkę - prezesem, jako członków ks. prob. Chylareckiego, dyr. Baiera Ed., Mętkowskiego Kazimierza, adwokata Wł. Niemczyka, dr. Zakrysia, Ryszarda Klewina, Nowaka Ign., Borzyszkowskiego Jana, Jortzicka Ottona, Szukaja Antoniego, inż. Ostaszewicza, Nadolnego Franciszka, Nowakowskiego E. naczelnika więz., Świtalskiego Mariana, kier. szkoły, Szmacińskiego A., sekr. miejsk., nadleśn. Kiedrowskiego Ign. Seweryńskiego Jana i Gogolińskiego Fr. Do komisji rewizyjnej wybrano p. dyr. Górzyskiego M. - przewodn., jako członków p. mjr. Kapełę, p. dyr. Kleyhora i p. Kortza Stefana. Posiedzenie zamknął p. burmistrz Talaśka apelem do obecnych o współpracę w akcji zbiorczej. Jako termin rozpoczęcia zbiórki uchwalili Komitet dzień 2 listopada rb.

— **Dziedzinek, pow. Bydgoszcz. Pożar.** W poniedziałek, dnia 26 ub. m. o godz. 11.50 wybuchł pożar u rolnika Bolesława Januszewskiego z Dziedzinka pow. Bydgoszcz. Spalił się chlew komorniczy wartości około 1.800 zł oraz jedna świnia. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.



# Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 listopada 1936 r.

## KALENDARZYK

Dziś: Dzień Zaduszny.

Jutro: Huberta bisk.

Wschód słońca o godzinie 6.56.

Zachód słońca o godzinie 16.30.

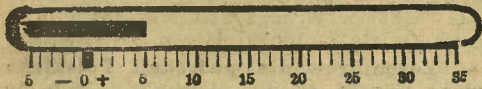
## Stan pogody.

Dość ciepło.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem depresji barometrycznej, której ośrodek znajduje się nad Bałkanami. Powyższa depresja powoduje napływ do Polski ciepłego i wilgotnego powietrza z południowego wschodu, wobec czego wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju było pochmurno, miejscami mgliście i z drobnym deszczem i stosunkowo ciepło, gdyż temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 3 st. w Zakopanem, 6 w Bydgoszczy, 7 w Poznaniu i Krakowie, 8 w Łodzi i Gdyni, 10 w Warszawie i Lwowie, a 11 w Wilnie. Dziś rano w Bydgoszczy mgliście, lecz ciepło. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda pochmurna i mgliście z drobnymi deszczami, głównie na południu i wschodzie kraju. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



## DYŻURY NOCNE APTEK od 2-8 listopada.

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.

2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

**MUZEU MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9-16. w niedziele i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stefana Filipkiewicza.

**„LEKTURA”** wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54 posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza książki również na prowincję.

## Z TEATRU MIEJSKIEGO.

### TANI PONIEDZIAŁEK.

Dziś, nieodwołalnie ostatni raz w sezonie **„ZBURZENIE JEROZOLIMY”**, epilog wojny rzymsko-żydowskiej w 3 częściach (16 odsłonach) T. Konczyńskiego z udziałem całego niemal zespołu, w pomysłowej reżyserii J. Szyndlera. Znaczna zniżka cen biletów uprzyjemnia najszerzszemu warstwowo dostępną do istotnie wartościowe przedstawienie.

We wtorek i dni następujących **„DIABELSKI JEZDZIEC”**, przebogata w melodii operetka Kalmana.

Już w nadchodzącą sobotę, dnia 7 bm. wchodzi na repertuar naszej sceny doskonała komedia Bus-Fekete **„TRAFIKA PANI GENERALOWEJ”**. Rzecz ta przez dwa sezony z rządu grana była w warszawskim teatrze Malickiej. Reżyseruje J. Szyndler. Obsada pierwszorzędną.

**Chwalebny wyczyn harcerzy bydgoskich.** Dwaj harcerze bydgoscy — członkowie VIII drużyny im. Władysława Jagiełły — 14-letni Henryk Piątkowski i 13-letni Karol Hołub przyjemnie i pożytecznie spędzili tegoroczne wakacje. Oto za pozwoleniem i przy poparciu władz administracyjnych i wojskowych odbyli w czasie od 21 lipca do 21 października br. podróż pieszą wzdłuż granic województwa pomorskiego, przebywając 1327 kilometrów i odwiedzając 325 miejscowości. Za swój wyczyn dzielni harcerze otrzymali pismem pochwałę od p. wojewody Raczkiewicza i od dowódcy O. K. VIII p. gen. Thommée.

**Strzelanie przedpoborowych.** Staraniem zarządu grodzkiego i komendy Związku Strzeleckiego w Bydgoszczy odbyło się strzelanie dla przedpoborowych. W zawodach wzięło udział z góra 50 młodych obywateli, zyskując dobre wyniki. Pierwsze miejsca zajęli: 1) Konrad Koralewski, 2) Zygfryd Pyszka i 3) Marian Kaczmarek.

## Na marginesie.

Nie jesteśmy społeczeństwem bogatym, ale stać nas mimo to na wyczyny niby to propagandowe, niby to naukowe, które kosztują grube pieniądze a nie przedstawiają żadnej konkretnej wartości. Teraz znów wyjechała do Południowej Ameryki „wyprawa wysokogórska”, w ramach której czterech mniej więcej młodych ludzi chce się za pieniądze publiczne wydrapać na Andy. Celowość tej wyprawy kwestionuje przede wszystkim wileńskie „Słowo”, które tak ocenia kwalifikacje naukowe polskich zdobywców Andów:

Wojznis jest od 10-ciu (dziesięciu) lat studentem i jeszcze nie ma nawet magisterium. Przesadna solidność w zaznajamianiu się z 4-letnim programem.

Osiecki studiował architekturę, zreszcie maluje plakaty reklamowe. Ładnie fotografuje.

Parvski był na medycynie, jako lekarzowi-ginekologowi wróża mu piękna przyszłość.

Szczepański jest absolwentem szkoły powszechnej, pisuje nudne artykuły z wyliczaniem kto, kiedy na jaką wdrapał się turnie.

I słusznie pisze „Słowo”, gdy Piccard leci do stratosfery, można uwierzyć, że nauka na tym skorzysta. Gdy taka czwór-

ka wgramoli się na Aconque, co nauce może przynieść z tego? Zmierza temperaturę, zjedza obiad — innych doświadczeń naukowych poczynić nie potrafią. Trzeba mieć trochę przygotowania, wiedzy fachowej, by robić odkrycia naukowe.

„Słowo” nie szczędzi cierpkich uwag na temat tej „grandy bandy w Andach”. Bo ci czterej znakomitości badacze wyjechali do Ameryki Południowej za pieniądze publiczne.

„Trzeba było widzieć gdzie czwórka spryciarzy nie kolatała, nie skomlała o pieniądze. Nawet Kropki Mleka nie przepuścili. We wszystkich państwowych instytucjach trąbili o swej naukowości, o służbie dla kraju, o propagandzie... Wydebić 30.000 zł (niepełne, jak ięca taternicy — może być, że tylko wyprosili 29.000) to kawał roboty.

Spędzanie urlopu w egzotycznych górach, wspinaczka — bardzo godziwe rozrywki, wcale nie gorsze od tapania na dancingu, rozwiązywania szarad czy grania w krokleta. Ale podobnie jak tamte atrakcje powinny być uskuteczniiane za własne fundusze. Z jakiej racji jedni mają płacić podatki, by inni za nie się bawili?”

Okazuje się, że nasze biedne społeczeństwo stać jeszcze na dużo bardzo dziwnych rzeczy... Ano cóż, jak się bawić, to się bawić!

## W trybach maszyny.

Podczas pracy w ub. piątek zatrudniony w fabryce maszyn firmy Baranowski i Brzeziński 22-letni tokarz Franciszek Miniszewski, zam. przy ul. Kanałowej 13, uległ wypadkowi. M. pochwycony został przez maszynę, przy czym doznał ogólnych ciężkich potłuczeń ciała. Nieszczęśliwego tokarza przewieziono karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej. Na szczęście życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

## Nowy wypadek w fabryce płyt klejonych.

W ubiegły piątek uległa nieszczęśliwemu wypadkowi 21-letnia robotnica Stanisława Walczyńska z Osieleska, zatrudniona w państwowej fabryce płyt klejonych przy ul. Fordońskiej. Młoda robotnica przy zderzeniu się dwóch łerek doznała zgniecenia prawej ręki tak, że musiano ją odstawić do lecznicy miejskiej.

**Przy zaparciu stolca, wzdęciu brzucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przeculeniu, uczuciu strachu, ogólnym złem samopoczuciu i zmęczeniu, łagodnie działająca naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa daje łatwe wypróżnienie, uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kiszki. Zalecana przez lekarza.**

## Wielka kradzież mieszkaniowa.

Wobec wyjazdu męża na kurację, p. Gertruda Berendt, mająca mieszkanie przy ul. Siemiradzkiego 6, przez przeciąg kilku dni zamieszkała u swych rodziców przy ul. Łokietka 23. Nieobecność domowników wykorzystali złodzieje, którzy za pomocą ołowiu włamali się do mieszkania onegdajszej nocy, zabierając z sobą różne przedmioty, jak kilkanaście sukien damskich, ubrań, bielizny itp. ogólnej wartości 1200 zł.

**Wyjaśnienie.** W redakcji naszej zjawila się p. Reli Wołkowiczowa, właścicielka składu konfekcji przy ul. Jana Kazimierza 1 (nar. ul. Magdzińskiego) i oświadczyła w związku z naszą notatką w piątkowym numerze o awanturze w składzie, iż Bolesław Sadej sprowokował awanturę. Osobnik ten nic nie kupił, a więc nie został oszukany przez firmę. Wszedł jedynie do składu, ażeby odciągnąć klientów, a gdy to nie odniosło skutku, wytlukł szyby okien wystawowych.

**Orkiestra symfoniczna Związku Zaw. Muzyków**, pozostająca pod batutą p. Sommerfelda, pragnąc zatrudnić swych bezrobotnych członków, przygotowuje szereg koncertów o wyborowym programie. Orkiestra ta, składająca się z rutynowanych sił muzycznych, stara się już od dłuższego czasu o zdobycie stałej placówki pracy. Przepuszczamy, że starania te zostaną uwieńczone powodzeniem. Nim to jednak nastąpi, zespół, łaknący pracy, wystąpi, jak już wyżej zaznaczyliśmy, z koncertami, o których terminie powiadomimy czytelników w czasie najbliższym.

# Wiosną odbędzie się konsekracja kościoła w Brzozie.



Przypomnieć sobie warto ów przepiękny dzień dla powiatu bydgoskiego, 17 czerwiec 1934 r. Liczne rzesze ludu zgromadziły się na dawnym Pobojuwisku u stóp grobów drogich nam bohaterów, poległych za sprawę wolnej i zjednoczonej Ojczyzny w styczniu 1919 r., by brać udział w akcie poświęcenia kamienia węzielnego świątyni pokoju Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej. Po długim milczeniu możemy zakomunikować Kochanym Dobrodziom naszym, iż dzięki ofiarności ich można było wykończyć ten wspaniały pomnik wdzięczności powiatu bydgoskiego.

Stanał wreszcie kościół katolicki w Brzozie, ażeby po wsze czasy być strażnikiem grobów rycerstwa naszego. Stanał na Pobojuwisku na dalekich peryferiach miasta Bydgoszczy. Stanał kościół w ważnym punkcie komunikacyjnym, gdzie schodzą się szosy z Inowrocławia i Łabiszyna, a drogi z Rynarzewa nadnoteckiego i Żółwina nadwiślańskiego. Stanał kościół na terenie piaszczystym, (nawet kamienie z daleka trzeba było sprowadzać) w warunkach trudnych, by na duchu podnieść braci polsko-katolicką, przybyła z bliska i daleka, z miast sąsiednich i folwarków, która handלקiem zarabiała w Bydgoszczy na kęs chleba powszedniego.

Na urządzenie wnętrza kościoła, wykonanie plebanii i spłatę dość poważnych długów potrzeba jeszcze sporo pieniędzy. Konsekracji kościoła dokonać przewiecał na wiosnę ks. prymas Hlond. Uprasza się zatem wszystkich członków powiatów bydgoskich, którzy dotychczas swej ofiary na powwyższy cel nie złożyli, by to zechcieli uczynić jak najprędzej. Stowarzyszenia zaś czy to w mieście czy w powiecie — kulturalne, religijne, wojskowe — przez urządzenie imprez niech się przyczynią do zasilenia kasy Komitetu, która mieści się w Powiatowej Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy. W miesiącu listopadzie pamiętajmy wszyscy o grobach naszych poległych żołnierzy w Brzozie.

# Kto może wyjechać do Konga?

WYWIAD Z P. PLK. ZAGÓRSKIM PORUSZYŁ SZEROKIE RZESZE SPOŁECZEŃSTWA. — OSTATNIA ROZMOWA PRZEDSTAWICIELA NASZEGO PISMA Z „EGZOTYCZNYM POLAKIEM” PRZED JEGO WYJAZDEM DO KONGA.

Toruń, 2 listopada.

Zamieszczony w naszym piśmie wywiad z p. plk. Zagórskim, który po 13 latach pobytu w Kongu belg. przyjechał na krótki czas do Polski, poruszył do głębi szerokie rzesze społeczeństwa polskiego.

Możliwość emigracji i osiedlenia się naszej inteligencji w Kongu, o czym mówił p. plk. Zagórski, zelektryzowała setki młodych i starszych osób.

Wywiad sprawił to, iż p. plk. Zagórski zarzucony został setkami listów ze wszystkich stron Polski. Każdy prosił o szczegóły, warunki i możliwości zarobkowania w Kongu. Trudno powiedzieć, skąd ludzie dowiedzieli się o adresie „egzotycznego Polaka”, który cichutko spędzał żywot u swego brata w Toruniu. Fakt jednak pozostanie faktem, iż w biurku p. plk. Zagórskiego leżą stopy różnych listów i to jedynie w materii możliwości emigracji do Konga.

Ponieważ i redakcja naszego pisma otrzymuje codziennie po kilkadziesiąt listów z zapytaniami i prośbami o szczegółowe informacje, przeto przedstawiciel naszego pisma udał się do p. plk. Zagórskiego, prosząc go o kole i również o szczegóły.

P. plk. Zagórski na wstępie oświadczył, iż absolutnie nie możliwym jest, aby mógł na każdy list odpowiedzieć. Korzystając zaś z łamów naszego pisma, komunikuje wszystkim kandydatom na emigrantów do Konga co następuje:

Nie ma żadnego celu wyjazd do Konga bez znajomości języka francuskiego (dobrze opanowanego), bez 10.000 fr. kaucji (o czym mowa w wywiadzie z przed tygodnia) i bez znaczniejszej gotówki dla rozpoczęcia jakiegokolwiek pracy. Aby zdecydować się na wyjazd do Konga, trzeba mieć w przybliżeniu 20.000 zł gotówki. (Bo i jakże? Bez pieniędzy od razu zrobić majątek?)

Wielu kandydatów na wyjazd do Konga donosi w swych listach, iż władze nasze robią wielkie trudności w uzyskaniu zezwolenia na wyjazd, domagając się rzekomo dowodów wezwania od krewnych, rodziny... z Konga.

P. plk. Zagórski oświadcza, iż urząd emigracyjny nie ma prawa żądać takich dowodów, gdyż to jest absurdalne. Na podstawie traktatu wersalskiego Konga jest krajem wolnym dla wszystkich narodowości. Rząd belgijski ma prawo żądać od przyjeżdżających 10.000 fr. tytułem kaucji (patrz wywiad) i żadnych wstretów nikomu nie czyni.

Emigrant — mówi p. plk. Zagórski — powinien złożyć kaucję w Belgijskim Min. Kolonii. — potem dopiero zwrócić się do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, podając, iż rząd belgijski nie robi sprzeciwu, — a więc nie ma również podstaw do robienia tychże w Polsce.

Njwykluczone, iż wiadomość o konieczności posiadania minimum 20.000 zł dla zrealizowania wyjazdu do Konga ochłodzi

wielu w pochoptym zapędzie. Trudno jednak sobie wyobrazić, aby z mniejszą gotówką zaczynać „podbój czarnego lądu”. Sama podróż do Konga pochłonie około 1500 zł, dodajmy ekwipunek kolonialny, no i zapoczątkowanie, które przecież musi być brane pod uwagę nawet w najdogodniejszych i najpomysłniejszych warunkach — a zrozumieć wówczas, że to „minimum” gotówkowe jest konieczne. Wziąć przy tym jeszcze należy pod uwagę, iż konsulat różnych państw dbają w pierwszym rzędzie o swych ludzi, kolonista zaś polski pozbawiony tego (pisaliśmy w wywiadzie) musi o własnych siłach walczyć z obcą konkurencją.

P. plk. Zagórski podkreśla, iż warunki zdobycia pewnej fortuny są b. wielkie, oczywiście przy odpowiednim sprycie i początkowym kapitale. Nie mniej szczerze radzi, aby radcy jego nie wyjeżdżali w „pojedynkę”, lecz grupami — wówczas daleko łatwiej jest tę fortunę zdobyć.

Pod koniec naszej rozmowy p. plk. Zagórski oświadczył, iż służyć będzie radami i wskazówkami tylko tym, którzy wykaza się dowodami posiadania znaczniejszej gotówki. Nie chce bowiem brać żadnej odpowiedzialności za nieroztropny krok kogokolwiek z rodaków, który prócz dobrych chęci i kilku złotych nie posiada.

Tak więc tylko ci, którzy mają to „minimum” mogą pisać do p. plk. Zagórskiego, powołując się na „Dziennik Bydgoski” i prosić o wskazówkę i rady, których nie odmówi.

P. plk. Zagórski wyjeżdża z Torunia już 2 listopada br. i po krótkim pobycie w Bydgoszczy wyjeżdża z Polski. Listy należy kierować do dnia 1 grudnia br. na adres: **Afrique Oriental, Kenia, Monsieur Casimir Zagórski, Neyrobi (Poste restante).**

O ewent. zmianie adresu poinformujemy zainteresowanych w odpowiednim czasie. — kontaktujcie się z p. plk. Zagórskim pismo nasze nie traci.

(R. K.)



# Z Wielkopolski i Pomorza

NASZ SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

## Inowrocław.

**Dyżur pełni Apteka pod Krzyżem.**  
**Pogotowie ratunkowe:** Dniem tel. 507.  
**Pogotowie pożarnicze** tel. 618.  
**Biblioteka miejska** czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.  
**Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych** mieści się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19.  
**Biblioteka Kolej. Przyp. Wojsk.** w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta we wtorki i piątki od godz. 17 do 19.

### Repertuar kin:

**Stylowy:** „Chińskie morza”.  
**Słońce:** „Orłow”.  
**Matwy:** „Jestem zbiegiem”.

— **38.181 mieszkańców ma Inowrocław.** Według danych Zarządu Miejskiego liczba ludności miasta Inowrocławia w miesiącu wrześniu rb. wynosiła 38.181 osób. Według narodowości i wyznania przedstawiała się następująco: Polacy 37.012, Niemcy 908, żydzi 183, inne 78 — rzymsko-katolików 36.993, ewangelików 889, wyznania mojżeszowego 183, inne 116.

— **Czy wiecie, że wieża nowego kościoła parafii św. Józefa t. zw. „Campanila”, której budowę niedawno rozpoczęto, osiągnęła już wysokość 10 metrów.**

— **Po konferencji z przedstawicielami cechu rzeźniczo-wędliniarskiego,** Zarząd Miejski ustalił cennik na mięso i wyroby mięsne. Ceny obowiązują od 28 ub. m. Cenniki wywieszono muszą być w składach.

— **MOGILNO. (mk) Osobiste.** W ub. czwartek obchodził p. Złotowicz Wincenty z Mogilna wraz z swą małżonką srebrne gody małżeńskie. W intencji jubilatów odprawił ks. Obarski uroczystą Mszę św. w kościele farnym wygłaszając serdeczne przemówienie. Jubilatów „Ad multos annos”. — Tego samego dnia obchodzili pp. Kukućcy Alfonsowie również srebrne gody weselne. Jubilatów „Ad multos annos”.

— **Niezwykły wypadek.** Nienotowanemu wypadkowi uległy ostatnio konie p. Neumana osadnika z Karska. Neuman udał się swymi końmi do Piotrkowa Kuj., w pewnej chwili na drodze konie upadły, rażone paraliżem. Strata wynosi 700 zł.

— **Aresztowanie pogorzelnika.** Pod zarzutem podpalenia swego gospodarstwa aresztowany został rolnik Stanisław Stefan w Ostrowitem pod Trzemesznem, którego osadzono w więzieniu śledczym.

## Ślub na łożu śmierci.

— **Mogilno. (mk)** Obłożnie chory, znajdujący się w beznadziejnym stanie, niejaki Ławański Franciszek ze Strzelna (pow. Mogilno) zaprzagnął połączyć się sakramentalnym węzłem małżeńskim z swoją narzeczoną Pelagią Pawlikowską, również ze Strzelna.

Na zawarcie ślubu narzeczeni uzyskali zezwolenie władz administracyjnych i kościelnych. Do domu chorego Ławańskiego przybył urzędnik stanu cywilny oraz ks. wik. Czerniak przed którymi został zawarty ślub.

**Młody małżonek po trzech dniach zmarł,** pozostawiając w ciężkim smutku młodą wdowę.

— **KCYNIA. (c) Osobiste.** W kościele parafialnym w Kcyni ks. wik. Koczorowski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy Pelagią Starkówną z Ujazdu pod Kcynią i p. Kazimierzem Szymańskim.  
— **Z zebrań.** Onegdaj odbyło się zebranie miesięczne K. S. M. Z. w Kcyni pod przewodnictwem prezesa p. Burzyńskiego, która również wygłosiła referat p. t. „Nasze hasła i ich znaczenie”.

— **WYRZYSK. Skazanie b. sekretarza sądu.** Sąd Okręgowy z Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Wyrzysku rozpatrywał sprawę b. naczelnego sekretarza Sądu Grodzkiego w Łobżenicy, Eckerta Zygryda, który sprzeniewierzył około 25.000 zł. Po przestąpieniu świadków, oskarżeniu prokuratora i mowie, w której oskarżony sam się bronił, Sąd Okręgowy pod przewodnictwem sędziego Arndta, skazał Eckerta na trzy lata aresztu z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat.

## Działka szkolna w Wyrzysku nie staje w szpalerze.

Jak się dowiadujemy, okręgowy inspektor szkolny w Bydgoszczy wydał dzieciom zakaz brania udziału w uroczystościach przekazania daru na dobrojeń armii i manifestacji na cześć naczelnego wodza gen. Smięgo-Rydzka, który w niedzielę 8 listopada przybędzie do Wyrzyska.

Ponieważ zarządzenie inspektora szkolnego jest przedmiotem licznych komentarzy, należy wyjaśnić, że istnieje okólnik władzy wyższej nie pozwalający na długie

wystawianie młodej dziewczyny w szpalerach ulicznych, zachodziły bowiem wypadki omalenia lub przeziębienia połączone z śmiercią. Starsze dzieci — to co innego.

— **WEJHEROWO. Egzystencja dla Polaka.** W dniu 14. XI. o godz. 10 odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Wejherowie przetarg przymusowy na nieruchomości A. Goericka, składająca się z domu mieszkalnego, restauracji z salką, pokoi gościnnych itd. Cena wywoławcza 41 tys. zł.

— **CHOJNICE. (k) W trosce o los bezrobotnych.** W ub. poniedziałek odbyło się w sali rady miejskiej zebranie komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Zebranie zagalę p. burmistrz Sieracki, przedstawiając trudne położenie miasta, które dla braku odpowiednich funduszy nie będzie mogło przyjąć z dostateczną pomocą bezrobotnym w okresie zimowym. Miasto ma na utrzymaniu ponad 600 rodzin bezrobotnych, co

daje 1600 bezrobotnych, których w imię miłości bliźniego trzeba nakarmić i przyodziać. Miasto wydaje obecnie zależnie od wielkości rodziny na 14 dni od 50 gr. i 2 kg chleba do 160 gr. i 1 kg chleba. W budżecie na pomoc zimową bezrobotnym przewiduje się sumę 20 tys. złotych. Należy nadmienić, że ofiarność społeczeństwa na rzecz bezrobotnych była w ub. roku dosyć znaczna, ale nie można pominąć i tego, że dawają zawsze tylko ci sami, a pewna część społeczeństwa usuwa się zupełnie od współpracy. Poseł p. Stamm ofiarował na rzecz komitetu 918 zł. Do komitetu wykonawczego na okres zimowy weszli z wyboru ks. radca Marchlewski, burmistrz Sieracki, poseł Stamm, insp. Grochowski i in. przedstawiciele społeczeństwa chojnickiego. Hasłem komitetu na przyszły okres będzie: „nie dawać nic bez pracy”. W wolnych godzinach zgłoszono szereg projektów, w jaki sposób przyjąć z pomocą bezrobotnym w okresie zimowym.

— **Poświęcenie nowej świetlicy szkolnej.** W ubiegły wtorek o godz. 18 w szkole dziewcząt II. odbyła się skromna acz wzruszająca uroczystość poświęcenia nowej świetlicy, wyposażonej wspaniałymi sprzętami, którego dokonał ks. wik. Krzywdziński.

## Grudziądz.

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego w Grudziądzu, Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na listopad oraz zamówienia na ogłoszenia i druki po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.**

— **Nocny dyżur pełnią:** Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 1437 i Apteka pod Gwiazdą, Chełmińska 26, tel. 1259.

### Repertuar kin:

**Apollo:** „Tajna brygada”.  
**Gryf:** „Nie zapomnij o mnie”.  
**Orzeł:** „Annapolis”.

— **Osobiste.** W dniu 29. X. pp. Jan i Bronisława z Weznerów Pietruszewscy obchodzili uroczystość srebrnych godów małżeńskich. Z tej okazji odprawił ks. Miętki w kościele farnym nabożeństwo, podczas którego jubilat wraz z rodziną przystąpili do Komunii św. Szanownym jubilatowi na dalszej drodze życia: „Szczęść Boże”.

— **Koncert słynnych chórów katedralnych w Grudziądzu.** W tych dniach w salce parafialnej odbyło się zebranie komitetu odnowienia kościoła św. Ducha pod przewodnictwem prezesa p. insp. Wodwuda. Obradom komitetu przysłuchiwał się były proboszcz grudziądzki ks. kanonik Partyka z Pelpina, wprowadzony przez ks. dra Pastwę i ks. Okroya, a serdecznie powitany przez zebranych. Prezes komitetu p. insp. Wodwud przedstawił rezultat pierwszego koncertu religijnego, który był zadowalający, przynosząc w dochodzie netto 1.127 zł. Celem zebrania dalszych funduszy na kontynuowanie rozpoczętych prac, komitet postanowił zaprosić do Grudziądza słynne chóry katedralne z Poznania lub z Pelpina, których występ odbędzie się w dniu św. Mikołaja, patrona prastarej fary grudziądzkiej. Bliższe szczegóły tego wspaniałego koncertu oraz projekty dalszych czynności

— **Samobójstwo znanego kupca.** Długoletni obywatel grudziądzki, kupiec Jan M. cierpiąc od pewnego czasu na silny rozstrój nerwowy spowodowany przewlekłą chorobą. Pod wpływem depresji M. popełnił samobójstwo przez powieszenie.

— **Podrutek.** Wracający z pracy Franciszek Tomaszewski (Droga Łąkowa 25) znalazł wieczorem w bramie swego domu podzuczone niemowlę płci męskiej. Wezwana policja umieściła maleństwo w sierocińcu miejskim.

— **Przed Świętem Niepodległości.** W sali posiedzeń rady miejskiej odbyło się zebranie z udziałem władz rządowych, wojskowych, miejskich, organizacji, stowarzyszeń oraz społeczeństwa, celem ustalenia programu 18-iej rocznicy Święta Niepodległości. Zebraniu przewodniczył p. gen. Sawicki. Szczegółowy program obchodu święta w Grudziądzu przedstawił zebrany p. prezydent Włodek.

— **Grudziądz na bezrobotnych.** W związku z odbywającą się obecnie na terenie całej Polski akcją pomocy zimowej dla bezrobotnych, powstał w Grudziądzu Miejski Komitet Obywatelski Pomocy Bezrobotnym, którego zebranie organizacyjne odbyło się w tych dniach w sali posiedzeń rady miejskiej. Zebraniu, w którym wzięli liczny udział przedstawiciele władz oraz przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa, przewodniczył prezydent miasta Włodek Wiceprezydent miasta poseł Michałowski w obszernym referacie stwierdził, że dla zaspokojenia niezbędnych potrzeb życiowych dla bezrobotnych, potrzebna jest dla Grudziądza kwota 200.000 zł, przy czym zaznaczył, że jedynym źródłem zdobycia tych pieniędzy może być tylko ofiarność społeczeństwa. Kontyngent pieniędzy uzyskany z Funduszu Bezrobocia został już prawie wyczerpany, a kontynuowanie dalszych zasiłków dla bezrobotnych staje się palącą kwestią chwili obecnej. Po bardzo rzeczowej i obszernej dyskusji, jaka wyłoniła się nad sprawą pomocy bezrobotnym, wybrano prezydium komitetu, wydział wykonawczy, komisję kwalifikacyjną i komisję rewizyjną.

## Wyrok w procesie poszlakowym.

— **Grudziądz.** Wznowiony w piątek proces przeciwko szajce notorycznych kryminalistów oskarżonych o dokonanie napadu rabunkowego na zagrodę osadnika Nietza w Bukowcu w pow. świeckim, okazał się wybitnym procesem poszlakowym. Udowodniona została wina Leona Lewandowskiego, Marty Runowskiej i Anny Lewandowskiej, których sąd skazał na karę więzienia: **Lewandowskiego przez 5 lat, Runowską przez 1 rok i Lewandowską przez 10 miesięcy.** Pozostałych oskarżonych sąd uwolnił dla braku dostatecznych dowodów winy.

# Grudziądz ma nową sensację.

— **Grudziądz.** Na terenie Grudziądza istniało od szeregu lat niemieckie товариство stróżowania, zajmujące się pilnowaniem majątku, a w szczególności była wyprawdzanego na pastwiska. Członkami товариства byli wyłącznie Niemcy koloniści, osiadli na obszarze nizin nadwiślańskich pod Grudziądzem. Założyciel i prezes товариства w jednej osobie niej. J. Knecht (Kościuszki) pobierał od członków weale **wysokie stawki ubezpieczeniowe,** przyjmując

zamiast gwarancję materialną za szkody powstałe na skutek kradzieży. Z winy Knechta, który zaangażował niedostateczną liczbę stróżów kradzieże na szkodę ubezpieczonych należały do porządku dziennego, przy czym Knecht nie wywiązywał się ze swego zobowiązania. Na skutek doniesień wpływających do prokuratury, товариство zostało w tych dniach rozwiązane a Knecht wyładował w więzieniu. Dochodzenia prokuratorskie trwają.

## Śnieżno.

— **Podziękowanie.** Policja m. Gniezna przesłała naszej Redakcji następujące pismo: „Panom nauczycielom Marianowi Olszewskiemu i Sylwestrowi Kończakowi za bezinteresowne wygłoszenie cyklu wykładów o nowej pisowni polskiej dla policji m. Gniezna składamy tą drogą gorące podziękowanie”.

— **Sfalszowała podpis męża.** P. Franciszka Kosińska, żona em. ogniomistrza, żyjąca z mężem w separacji, wystawiła weksel na 150 zł, fałszując na nim podpis swojego męża. Weksel ten następnie puściła w obieg. Sprawa znalazła się w sądzie. Wyrok: 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem, jednak pod warunkiem wyrównania długu wekslowego.

— **TUCHOLA. W hołdzie Chrystusowi-Królowi.** W ub. niedzielę o godz. 10.45 w kościele parafialnym odprawił ks. wik. Nowak uroczystą Mszę św., na której obecni byli przedstawiciele władz z p. starostą Hryniewskim i p. burmistrzem Saganowskim na czele, oraz poczty sztandarowe wszystkich miejscowych katolickich organizacji. Piękną okolicznościową kazanie wygłosił ks. wik. Rynkowski. Po południu o godz. 16.30 odbyła się uroczysta akademii, przy wypełnionej po brzegi sali Browaru. Akademii zagalę p. burmistrz Saganowski, wiceprezes par. Akcji Katolickiej. Uroczaienia wykonał — pieśni chór kościelny, deklamacje KSM. M. i Z. i Sodalicia Marińska. Programowy i głęboko ujęty referat wygłosił p. prof. Zgodziński z Bydgoszczy. Hymnem „My chcemy Boga” zakończono akademię.

— **Srebrny jubileusz małżeński.** W czwartek obchodził jubileusz 25-letniego życia małżeńskiego p. Władysław Szulczyński z żoną swą Anną z domu Krzyżewska. P. Szulczyński jest właścicielem zakładu ogrodniczego. Od 10 lat piastuje nieprzerwanie urząd prezesa w Kat. Stow. Ludowym i z racji tej mianowany został członkiem honorowym. Szan. małżonkom składamy życzenia dożywania złotych godów.

— **BRODNICA. Akademia ku czci Chrystusa Króla.** Z ramienia Parafialnej Akcji Katolickiej odbyła się w niedzielę, dnia 25. X. w salach „Domu Katolickiego” uroczystość ku czci Chrystusa-Króla. Na całość składały się religijne utwory muzyczne, deklamacje oraz referat. Sale wypełniło przybyłe na uroczystość, społeczeństwo wszystkich warstw, po brzegi.

— **Osobiste.** Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej mianowany został asesor sądu tutejszego sądu grodzkiego, Jan Pyszczński, sędzią grodzkim.

— **Ślub działacza społecznego.** Pobłogosławiony został w tutejszym kościele parafialnym związek małżeński pomiędzy znanym działaczem społecznym p. Br. Gołębskim a p. Molską. P. Gołębski jest długoletnim członkiem zarządu „Sokoła” oraz gorliwym działaczem na niwie społecznej. Młodej parze „Szczęść Boże”.

— **Zdemaskowanie oszusta.** W tych dniach udało się policji zatrzymać bezcelnego oszusta, grasującego na terenie powiatów brodnickiego i sąsiednich, niej. Alfreda Czarnieckiego. Wymieniony, odwiedzając zagrody gospolarzy, pobierał na poczet ogłoszenia reklam większe kwoty pieniężne, które lokował we własnej kieszeni. Oszust odwieziony przeważnie gospodarzy-Niemców. „Akwiwizytor” obecnie siedzi w ułu, oczekując rozprawy.

— **Zamach samobójczy.** Aresztantka Sabiniówna, przebywająca w areszcie policyjnym pod zarzutem popełnienia kradzieży, usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie dawki trucizny. Zamach udaremniono. Zachodzi pytanie, w jaki sposób trucizna znalazła się w ręku zatrzymanej i kto ponosi winę w tym wypadku?

— **PRUSZCZ. (w) Jarmark jesienny.** W środę, dnia 4 listopada br. odbędzie się w Pruszczu wielki jesienny jarmark kramy oraz na bydło i konie. Spęd zwierząt racicowych dozwolony. Liczyć się trzeba z tym, że na jarmark ten przyjedzie też pewna ilość straganiarzy żydowskich, by pozbyć się swej cuchnącej tandety. Z tego miejsca wypada zwrócić uwagę społeczeństwu, by zakupy swe dokonywało wyłącznie w składach i straganach czysto polskich, gdyż tylko towar zakupiony u Polaka wart jest grosza wydanego na niego. O wartości tandety żydowskiej przekonali się wieśniacy w niebardzo korzystny dla siebie sposób już nieraz, a mimo to — jak podczas ostatniego jarmarku — zawsze jeszcze spieszą do pejsatych straganiarzy. Szczególnie nasze panie mają słabość do tych wstrętnych straganiarzy żydowskich. Tak jak wszystkie miasteczka pomorskie mogą pościć się już obecnie jarmarkami bez udziału żydów, tak też i obywatelstwo Pruszcza i okolicy powinno się postarać, by żydzi w dniu 4 listopada dr. zrobili w Pruszczu taki „geszeft”, by następnym razem pojechali na jarmark nie do Pruszcza, lecz do Palestyny. W dniu 4 listopada nie kupujmy więc ani za grosz towaru od żyda!

— **CHEŁMNO. Z prawdziwą radością** dowiadujemy się, że dekretem ks. biskupa ordynariusza mianowany został ks. prob. Franciszek Zynda dziekanem dekanatu chełmińskiego — wobec rezygnacji z tego urzędu dotychczasowego dziekana ks. prob. Drażkowskiego z Małego Czystego. Do łańcucha życzeń przylączyła się i nasza redakcja, życząc ks. dziekanowi Zyndzie na nowym stanowisku dusepasterskim owocnej pracy. „Ad multos, plurimos annos!”

— **Kino „Apollo”** wyświetla od soboty komedie muzyczną p. t. „Walc królewski”.

— **Kino „Uciecha”** wyświetla film p. t. „Gabinet figur woskowych”.

— **Z kroniki żałobnej.** Przed paru dniami zmarła znana działaczka społeczna, współzałożycielka Tow. Pań Miłosierdzia w Chełmnie śp. z Jabłońskich, Stefańska. Konkdukt pogrzebowy prowadził syn zmarłej, ks. prob. Stefański z Gdyni w asyście 7 księży. Stroskanej rodzinie zasyła redakcja szczerze wyrazy współczucia.



# Kronika toruńska

Toruń, dnia 2 listopada 1936 r.

## KALENDARZYK

Dziś: Dzień Zaduszny.  
Jutro: Huberta bisk.  
Wschód słońca o godzinie 6.56.  
Zachód słońca o godzinie 16.30.

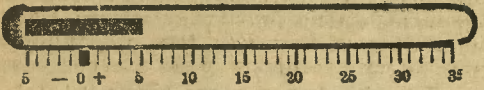
## Stan pogody.

Dość ciepło.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie pod wpływem depresji barometrycznej, której ośrodek znajduje się nad Bałkanami. Powyższa depresja powoduje napływ do Polski ciepłego i wilgotnego powietrza z południowego wschodu, wobec czego wczoraj w godzinach popołudniowych w całym kraju było pochmurno, miejscami mgliście i z drobnym deszczem i stosunkowo ciepło, gdyż temperatura o godz. 14-ej wynosiła: 3 st. w Zakopanem, 6 w Bydgoszczy, 7 w Poznaniu i Krakowie, 8 w Łodzi i Gdyni, 10 w Warszawie i Lwowie, a 11 w Wilnie. Dziś rano w Bydgoszczy mgliście, lecz ciepło. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda pochmurna i mgliście z drobnym deszczem, głównie na południu i wschodzie kraju. Dość ciepło. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano:



Nocny dyżur pełnią apteki: „Centralna” (śródmieście), „Sw. Anny” (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem” (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-81.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

## REPERTUAR KIN:

As wyświetla fragmenty filmu trójwymiarowego „Jacht miłości”.

Świt: „Toni z Wiednia”.

Corso: „Człowiek-wilk”.

## Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Najbliższe przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej — „Niebieskie migdały” w czwartek, dnia 5 listopada br.

Najbliższe przedstawienie w Teatrze Ziemi Pomorskiej odbędzie się w czwartek, dn. 5 bm. o godz. 20, na którym dana zostanie niezwykle interesująca komedia o niedziennej formie i treści p. t. „Niebieskie migdały”, przyjęta przychylnie przez premierową publiczność.

## Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Poniedziałek 2 bm. teatr nieczynny.

Wtorek 3 bm. godz. 20,30 Włocławek

Środa 4 bm. godz. 20,30 Inowrocław — „Jacht miłości” miarowego.

## Obława policyjna.

Onegdaj w godzinach wieczornych powracała do swego domu p. Julia Huczkowska, zam. przy ul. Bydgoskiej 94, gdy w pewnej chwili obok domu nr. 84 jakiś osobnik podbiegł, wyrwał jej z rąk torebkę z zawartością 1 zł i kilku drobniaków, po czym pośpiesznie zbiegł.

Tego samego wieczora zarządzona została obława na terenie Torunia, która dała w wyniku aresztowanie kilkunastu osobników o podejrzanym kondycji. Ze względu jednak na dobro śledztwa szczegóły wyniku obławy trzymane są w tajemnicy.

# Miejski Komitet obywatelski

## wzywa społeczeństwo toruńskie.

### Obywatele!

Od czasu, gdy kryzys ekonomiczny wszechwładnie zapanował na świecie, klęska bezrobocia ogarniała coraz to szersze kręgi społeczeństwa. Z każdym miesiącem, z każdym dniem powiększała się armia nieszczęśliwych bez pracy, nie mogących za żadną cenę jej zdobyć. Dopiero zbiorowy wysiłek rządu i społeczeństwa zdołał skutecznie przeciwstawić się szerzącej się w Polsce klęsce bezrobocia. Zebrano na walkę z bezrobociem poważne kapitały, które pozwoliły na zatrudnienie w bieżącym roku kilkaset tysięcy bezrobotnych. Uruchomiono t. zw. „roboty publiczne”, które dały licznym rzeszom bezrobotnych przez szereg miesięcy zarobek, a państwu przysporzyły nowe wartości gospodarcze.

Wyczerpanie jednakże środków pieniężnych nie pozwala na dalsze podtrzymanie prowadzonych w ciągu wiosny, lata i jesieni robót, a setki tysięcy żywciami rodzin straci pracę i chleb.

To też z trwogą oczekują biedacy ci nadchodzącej zimy, z którą wkrótce zajrzy im w oczy przejmująca grozą troska o ciepłe mieszkanie, o ciepłą strawę i ciepłą odzież. Jakże to straszne — być pozbawionym zarobku, być głodnym całe dni, tygodnie, miesiące, być głodnym i słuchać rozpaczliwego wołania dzieci o chleb! Skąd dzieci te, ta nadzieja narodu, mają nabrać hartu do ciężkiej walki życiowej, skoro od kolebki już pozbawione są elementarnych środków do podtrzymania życia!

Bezrobocie z zubożeniem swymi następstwami nie może być obojętnym dla zdro-

wego społeczeństwa, wywołać musi w nim naturalny odruch i stanowczą wolę przystąpienia za wszelką cenę z pomocą vegetującym w biedzie i niedostatku rzeszom bezrobotnych. Odmowa nędzy i biedy przeciwstawić musimy — obok nieustannych wysiłków władz państwowych i samorządowych, które nie szczędzą trudu celem opamiętania bezrobocia — zbiorowy wysiłek całego społeczeństwa. Każdego z nas w miarę posiadanych środków obowiązuje chwila dzisiejsza do niesienia pomocy nieszczęśliwym braciom naszym.

Nie uchylajmy się od pomocy, uspokajając sumienie frazesem „od tego jest urządowa akcja pomocy bezrobotnym”. Trzeba zrozumieć nędzę ludzką i przeciwstawić jej miłość bliźniego, by zmniejszyć to straszne rozgoryczenie, zalewające serca ludzkie.

Obudźmy w sobie tę przycięsioną miłość bliźniego, wszyscy jak jeden mąż stańmy do walki z bezrobociem i złożmy ofiarę odpowiadającą uchwalonym przez wojewódzki komitet zimowej pomocy bezrobotnym w Toruniu normom opodatkowań.

Ofiary pieniężne uprasza się składać w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Torunia w ratuszu na koncie Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Toruniu, ofiary w naturze natomiast w sekretariacie komitetu — ratusz, pokój nr. 13.

Komitet wykonawczy Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Toruniu.

## „Święto umarłych” w Toruniu.

W dniu wczorajszym zaroily się ciche cmentarze. Tysiące ludzi spieszyło na nie, by w dniu „święta umarłych”, złożyć na ich mogiłach dowody pamięci. Tysiące swiateł, wieńców, kwiatów — zdobiły ciche mogiły.

Na cmentarzu garnizonowym odbyła się procesja, w której wzięli udział: korpus oficerski i podoficerski, delegacje żołnierzy wszystkich pułków stacjonowanych w Toruniu z wieńcami oraz tłumy publiczności.

Po odprawieniu modłów przez ks. ka-

pelana i przejściu procesji przez cały cmentarz, zebrani wysłuchali kazania, w którym kapłan oddał hołd żołnierzom, tym szarym bojownikom o wolność Polski.

Wszystkie niemal mogiły — a nawet b. jeńców innych narodowości czy armii — zostały iluminowane lampami i przybrane kwiatami.

Żalobne pienia wykonał chór garnizonowy. Orkiestra wojskowa odegrała marsz żalobny, a na zakończenie hymn narodowy.

## Surowy wyrok za puszczenie w obieg fałszywej 5-złotówki.

Przed sądem okręgowym w Toruniu toczyła się rozprawa o puszczenie w obieg fałszywej 5-złotówki.

Na ławie oskarżonych zasiadł robotnik Józef M., zamieszkały w pow. chełmińskim, który świadomie puścił w obieg fałszywą monetę.

Jak wynika z protokołu sądowego,

oskarżony dał owe 5 zł swemu szwagrowi, oświadczając przy tym, że nie jest ona całkiem „echt” i gdy mu się uda puścić ją, wówczas może zaliczyć na konto jego długów.

Sąd nabrał przekonania o winie oskarżonego i skazał go na 10 miesięcy więzienia.

## Za jedną libację 3 miesiące aresztu.

Do kawiarni „Pomorzanka” w Toruniu przybył niej. Jan Palmowski z Włocławka i postanowił się zabawić. Na wstępie oświadczył gospodarzowi lokalu, że nie ma gotówki, lecz jest właścicielem stacji benzynowej i dwóch samo-

chodów, a rachunek ureguluje następnego dnia. Na stole pojawiły się wódeczki, wina i zakąski; liczne towarzystwo zasiadło wokół. Zabawa udała się całkowicie. Przedstawiony rachunek wynosił „zaledwie” 650 złotych. Palmowski oświadczył, że rachunek uregułuje we Włocławku, wobec czego gospo-

## OBRAZKI TORUŃSKIE.

# „Dzień oszczędności” — czy „Dzień popierania Monopoli Spirytusowego”?

Uroczyste obchodzony we wszystkich krajach „Dzień oszczędności”, który przypada corocznie na 31-go października, — był dniem dość ciekawym. Ciekawym o tyle, że społeczeństwo (w danym wypadku toruńskie), „doceniając” znaczenie oszczędności, dość poważne kwoty lokowało... w artykułach spirytusowych. Rzadko obserwowało się tylu „zagazowanych” obywateli, co właśnie w „dniu oszczędności”. Doprawdy, aż dziw bierze, jak ludziska... byli wrażliwi na hasła wygłaszane donośnym głosem przez megafony, poustawiane w różnych punktach miasta.

Obserwując zachowanie się obywateli, wydaje się nam, jak gdyby upijali się na złość wszelkim instytucjom oszczędnościowym.

Niżej podpisany nie wyobrażał sobie, aby mógł znaleźć się taki osobnik, który w stanie wcale trzeźwym odważy się pójść do teatru. A jednak wyjątkowo w „dniu oszczędności” byli tacy, którzy wszelkimi sposobami starali się utrzymać równowagę ciała

na odmawiających posłuszeństwa nogach. Przyszli sobie do — teatru na premierę „Niebieskich migdałów” — wcale cicho dziwiąc się, że „coś podobnego można wystawić”.

Wychodząc z teatru widzieć można było całe dziesiątki ludzi, dla których ul. Szeroka była stanowczo za wąska. — bo zataczali się od chodnika do chodnika, podspiewując sobie możliwie głośno i bez „krępacii”.

A w lokalach? Ścisł, że szpilki nie dałoby się nigdzie wcisnąć. Na każdym stoliku alkohol. Niemal na każdym.

Doprawdy, ciekawy był ten „Dzień oszczędności”. Taki p. Alojzy Z. zupełnie zapomniał się i nie wiedział co robi. Wyszedł z domu o godz. 17, mając w kieszeni okragłe 100 zł. Przed pewną wystawą zatrzymał się, dość długo myślał, wszedł i kupił... melonik za 8 zł. Potem — oczywiście już w meloniku — poszedł do pewnego lokalu na... jednego. Jak to tam było dokładnie, trudno powiedzieć — dość, że wy-

darz lokalu zamówił taksówkę i wyjechał po złote runo.

Po przybyciu na miejsce Palmowski przeprosił na chwilę swego gościa i znikł. Gospodarz, nie mogąc się doczekać gościa, powrócił do Torunia i skierował sprawę do sądu.

Na rozprawie osk. Palmowski tłumaczył się, że rachunek był za wysoki i gdyby wypił sam to wszystko, to musiałby umrzeć, bo zatrułby się alkoholem. Ponieważ osk. Palmowski, podając się za przemysłowca, oszukał gospodarza, sąd skazał go na 3 miesiące aresztu.

## Kontrola cennika kominiarskiego.

Stárosa powiatowy toruński przeprowadza przy współudziale zainteresowanych czynników kontrolę obecnego cennika kominiarskiego. Akcja ta ma na celu usunięcie dysproporcji między czynszami, pobieranymi za mieszkanie, a wysokością opłat kominiarskich.

## Komunikat urzędu pocztowego

w Toruniu.

Urząd pocztowy w Toruniu donosi: „Z dniem 1 listopada br. przyjmowanie przesyłek listowych poleconych po godzinach urzędowych tj. od godz. 18—19 w urzędzie pocztowym nr. 1 przy Rynku Staromiejskim (okienko w bramie od strony kościoła Panny Marii) znosi się. Czynności te przechodzą z dniem tym do okienka nadawczego urzędu telegraficzno-telegraficznego I piętro — wejście od kościoła ewangelickiego. Okienko to czynne będzie od godziny 18 wieczór do 8 rano”.

## Tryby maszyny zmiądzły palec.

W dniu wczorajszym na parostatkach p. Dittmana wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Oto palacz parostatku niej. Antoni Juchniewicz w czasie wykonywania swej pracy przez nieostrożność włożył rękę w tryby maszyny, która zmiądzła mu palec. Juchniewicza przewieziono natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie dokonano amputacji palca. Po operacji Juchniewicz udał się do domu.

## Nieszczęśliwy wypadek.

Ub. niedzieli 1-roczone dziecko p. Wł. Jaworskiego uległo wypadkowi dotkliwego poparzenia — na skutek czego okazało się koniecznym odebrać je do szpitala miejskiego, gdzie lekarz dyżurny orzekł, iż jest to oparzenie II stopnia i dziecko musi pozostać w szpitalu na kuracji przez dłuższy czas. Życiu dziecka nic nie zagraża.

## TRISTAN BERNARD I SAMOCHÓD.

Tristan Bernard został pewnego razu zapytany przez jednego z młodych adeptów sztuki scenicznej, który postanowił sobie kupić samochód, jaki największy wydatek będzie z tym kupnem związany. Czy za garażowanie wozu, czy za benzynę, lub konserwację. Tristan Bernard odpowiedział: „Mój kochany panie. Mnie się wydaje, że za wydatki na chirurga”.

szedł tylko z melonikiem, obiecując solennie gospodarzowi, że... pozostałe 28 zł ureguluje w najbliższej przyszłości. Ot — oszczędność co się zowie.

Niech nikt nie sadi, że to błąd — fakt autentyczny. Pan Alojzy pluje sobie w kieszeń i klnie na megafony, które — jak powiada — doprowadziły go do szewskiej pasji. Ze jest strątny i poszkodowany — to rzekomo wina... propagandy oszczędności...

Byli i tacy, którzy „Dzień oszczędności” pojmowali w całkiem odmienny sposób. Uważając całkiem słusznym, że za spanie w hotelu należy zapłacić — oszczędzali sobie tego wydatku, sprowadzając się... do komisarjatu P. P. Właścivie to sprowadzali ich panowie posterunkowi, ale zawsze to jest też oszczędność. Takich panów była dość poważna ilość, bo... około 40 osób. (Oficjalny komunikat niewątpliwie sprzucie te wiadomości i poda, że... było ich więcej).

Awantur, specjalnie siejących publicznie zgorzienie, nie zauważyliśmy. Jednakowoż bez krzyków i donośnych (szyby drżały) śpiewów nie obszło się. Każdy chciał sobie ulżyć.

Chciałbym widzieć twarz cudzoziemca, któryby po raz pierwszy przybył do Torunia właśnie w dniu 31 października. Gdyby mu powiedzieć, że jest to „dzień oszczędności” — miałby niewątpliwie b. głupia minę.

K. S.



**Walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum T. S. J. im. Marii Curie-Skłodowskiej.**

Dnia 25 października odbyło się walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum T. S. J. im. Marii Curie-Skłodowskiej. Po zagajeniu przez prezeskę p. drową Dziembowską, która powitała obecnych członków koła, przystąpiono do wyboru przewodniczącego i sekretarza zebrania, którymi jednogłośnie obrano p. Michała Wolaka i p. Juliana Mazura. Sekretarz p. Mazur odczytał protokół ostatniego walnego zebrania.

Następnie przewodniczący udzielił głosu ustępującemu prezesowi p. kpt. Witkowskiemu, który w obszernym referacie zdał sprawozdanie z czynności ustępującego zarządu, podkreślając, że współpraca między kołem rodzicielskim a szkołą była nacechowana podczas jego czteroletniego urzędowania wzajemnym zrozumieniem i stała się gotowością do wzajemnej wymiany zdań. P. kpt. Witkowski ustępując, podziękował z pełnym uznaniem za współpracę p. przełożonej Steigerwaldównie. Dzięki właśnie tej współpracy udało się mimo trudności finansowych uruchomić sprawnie działający gabinet dentystyczny. W gorących słowach podziękował również za współpracę celému gronu profesorskiemu, członkom koła rodzicielskiego i skarbnikowi p. Taffowi, życząc zarazem owocnej pracy nowemu zarządowi dla dobra szkoły i koła.

Skarbnik p. Taff przedstawił stan kasy, a p. Dapińska wygłosiła sprawozdanie ze S. P. H., podkreślając starania, które podjęto w celu nawiązania kontaktu z drużyną harcerską.

Na zakończenie p. dyr. Steigerwaldówna podziękowała w pięknych słowach za współpracę koła rodzicielskiego, prosząc, by nadal z tym samym zapałem działano dla dobra szkoły.

**Z zebrania Katolickiego Tow. Rob. Polskich przy parafii św. Trójcy.**

Ostatnie zebranie Katolickiego Tow. Robotników Polskich przy parafii św. Trójcy odbyło się jak zwykle przy udziale wszystkich członków wypełniających salkę parafialną po brzegi.

Zebranie zgaśli w obecności ks. Borzycha prezes p. Baum, po czym przystąpiono do omówienia spraw organizacyjnych i przyjęto do towarzystwa kilku nowych członków.

Referat o ks. prymasie kardynale Hlondzie wygłosił p. mecenas Tyrowicz. Przemówienie, w którym podkreślił działalność duszpasterską i społeczną oraz powszechny szacunek, jakim tego dostojnika Kościoła darzą w Polsce i zagranicą, miało niezwykle piękną formę. To też zebrani gorąco dziękowali oklaskami referentowi.

Zebranie było bardzo ożywione. W toku obrad odśpiewano pieśń i zakończono też nią zebranie.

W następnym dniu odbyło się też zebranie sekcji młodych, zorganizowanej przy Kat. Tow. Rob. Polskich parafii św. Trójcy. Obecni byli członkowie zarządu z prezesem towarzystwa p. Baumem na czele.

Przewodniczył bardzo sprawnie kierownik sekcji druh Renz. Referat bardzo treściwy i aktualny wygłosił ks. Borzych.

Zaznaczyć należy, że sekcja rozwija się nadal w szybkim tempie. Członkowie jej domagają się o częstsze urządzanie zebrań, choćby dwa razy miesięcznie, ze względu na pożytek, jaki wnoszą z posiedzeń.

Po omówieniu dalszej akcji działalności sekcji, prezes towarzystwa p. Baum nawoływał zebranych w gorących słowach do rozszerzania organizacji i należącej doń sekcji dla dobra Kościoła i społeczeństwa.

**Emerytom do wiadomości.**

Na zebranie emerytów, które odbędzie się we wtorek 3 listopada br. w lokalu Związku Legionistów przy ul. Leśnej 8, przyjdzie przedstawiciel okręgu poznańskopomorskiego, a mianowicie sam prezes okręgu p. Zygmunt Gizella, dla wygłoszenia sprawozdającego referatu z dotychczasowych poczynąń związku. Wobec tego, że p. prezs Gizella wyjeżdża o godzinie 19 z powrotem do Poznania, upraszamy o jak najliczniejszy udział emerytów już o godz. 17-ej.

**Pomorski Teatr Marionetek.**

W ub. roku w Kościerzynie powstał teatr kukiełkowy nazwany „Pomorskim Teatrem Marionetek”. Kierownikami i wykonawcami są pp. Tadeusz Czapiski i Stanisław Krause. Zaczęli oni początkowo objęzdać miejscowości w powiecie kościerskim. W programie mieli szopkę krakowską i sceny z życia krakowskiego. Zachęcenie powodzeniem wśród dzieci i dorosłych, rozszerzyli teren działalności i po przygotowaniu M. Kownackiej „Bajowych bajeczek i świerszoczowych skrzypczek” zaczęli z nimi objęzdać również inne powiaty Pomorza. Ogółem teatr urządził już przeszło 500 przedstawień, w tym przeszło 200 razy „Bajowe bajeczki”.

— Związek Młodych Drogerzystów zaprasza zwolenników na reprezentacyjny bal w sobotę 7 listopada, który jak rok rocznie cieszy się opinią najelegantszych balu jesieni. Doborowa orkiestra grać będzie do tańców modnych i staropolskich. Więc zabaw się napewno doskonale młodszą i starszą młodzież. (11613)



Z. LAUBERT-KULAKOWSKA

**Lek przed nocą**

*Na szybach w modym zmroku leży gałązek kruchy, nikły cień...  
Orzą monotonne dźwięków pacierze...  
W liściach Zabuszny szemrze Dzień...*

*Szyby się łzami ciągle pocą,  
sierocy muska okno liść...  
— Czemu masz duszo, lek przed Nocą,  
gdy ci w Nieznane przyjdzie iść?...*

*Zbądź ziemskich spraw na chwilę gwaru,  
wsluchaj się w deszczu srebrny dźwięk,—  
może przed dziwnym tchnieniem czaru  
pieczętnie odwieczny ludzki lek?...*

*Może powali się zatracisz  
w tej ciszy, w szmerze nagich drzew,  
odczujesz Nocą niezniszczalnej  
tajemny, przepotężny zew...*

*Z naturą ścisłe tak zbratana  
zrozumiesz może, duszo ma,  
że wszędy siła tkwi nieznana,  
która niezmiennie, wiecznie trwa...*

*Posiędziesz wonczas życia wiedzę—  
da ci ją deszcz i wiatr i liść,—  
iż żadna dusza nie jest sama,  
kiedy w Nieznane czas jej iść...*

Dornał.

**PRZECIWIPIERZCHNIĘCIU I ŁUSZCZENIU RAK KREM PRAŁATÓW „PERFECTION”**

**Ku chwale św. Huberta.**

Zbierając od dłuższego czasu dowody i wiadomości o najsławniejszym nawet kuliście patrona naszego, niechaj mi wolno będzie zatrzymać się przy osobie otaczanej powszechnym szacunkiem, a znanej i zasłużonej wśród szerokiej sfer społecznej i wiekowej, w szczególności Pomorskiego. Mam tu na myśli prawdziwego myśliwego Jana Sirwind-Lukowicza, doktora medycyny z Chojnic, delegata Polskiego Związku Stowarzyszeń Łowieckich oraz wiceprezesa Pomorskiego Towarzystwa Łowieckiego w Toruniu.

W rodzinie Lukowiczów, żyjącej na Pomorzu od trzystu lat z górą, wszyscy, od pradziadów, kochali knieje i wszyscy oddawali widoczną cześć św. Hubertowi. W kuliście tym wzrastał też od najmłodszych lat dr Lukowicz. Z okazji dnia patrona myśliwych pragnę wskazać szerokim warstwom społeczeństwa zewnętrzne dowody czci św. Huberta, które zapewne przetrwają oby jak najdłuższy wiek fundatora — i przejdą na pokolenia.

W dniu 3 listopada 1931 r., jako w dniu św. Huberta, ufundował dr Lukowicz „ku chwale Bożej i wdzięczności za doznana łaskę i ku większej czci dla św. Huberta, patrona myśliwych „artystycznie wykonany pomnik-krzyż w nadleśnictwie państwowym Kłosnowo (Pow. Chojnice) na rozstaju siedmiu dróg, na miejscu zwanym „Gwiazdą św. Huberta”. Pomnik ten składa się z figury (2,20 m), ułożonej z kamieni polnych i z dębowego krzyża (6 m) z wizerunkiem Zbawicieli. Na figurze kamienniej znajduje się płyta z wyrzeźbioną siedmiopromienną gwiazdą, na której polu wyrwta jest legendarna scena spotkania się św. Huberta z jeleniem, mającym ognisty krzyż we wienku. Pod gwiazdą widnieje napis „Sanct Hubertus”, a na odwrotnej stronie

glazu imię i nazwisko projektodawcy-fundatora.

Na półwyspie Helu, na frontonie własnej murowanej willi pod wezwaniem św. Huberta, umieścił dr Lukowicz płytę z piaskowca wielkości 60x50 cm również z wizerunkiem św. Huberta, zbliżonym bardzo swym ujęciem do sceny na omówionym wyżej pomniku-krzyżu. Rzeźba ta ma już swoją historię, bowiem po wywłaszczeniu willi w 1934 r. przez Ministerstwo Spraw Wojskowych na cele obrony polskiego wybrzeża i zburzeniu jej, płytę tę ofiarował dr Lukowicz kościołowi w Helu, gdzie też została wmurowana na zewnętrznej stronie, nad głównym wejściem.

Ten pasjonowany myśliwy pomorski i wielki czciciel św. Huberta dokonał w tym roku, w maju, cennej, oryginalnej i pierwszorzędnej tego rodzaju w Polsce fundacji. Ofiarował on bowiem do kaplicy szpitala św. Boromeusza w Chojnicach (Pomorze) kielich św. Huberta, na którym widnieje mistrzynie wyrzeźbione wizerunki św. Huberta oraz łaciński napis na podstawie kielichu, głoszący, że kielich ten ufundowany został na pamiątkę 50-lecia (1886—1936) pracy fundatora i jego oca jako lekarzy-dyrektorów szpitala św. Boromeusza w Chojnicach.

Od 1914 r. obchodzi dr Lukowicz stałe „Hubertusa” połowaniem i biesiadą, których tradycje na Pomorzu wkorzenione są w duszach myśliwych, przechodząc z oca na syna. A wejdzmy teraz pod gościnnie dach Lukowiczów. I tu patronuje św. Hubert, który z cennego, oryginalnego obrazu Jerzego Kossaka spogląda na zbiory i trofea myśliwskie Lukowiczów.

Oto wymowne wyrazy wdzięczności i kultu złożone na ołtarzu św. Huberta przez wiernego rycerza myśliwskiego legionu.  
Józef Wł. Kobylański.

**Czy bydgoskie kupiectwo przystąpi do Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu? Rośnie zwarty front chrześcijańskiego kupiectwa pomorskiego.**

Z Grudziądza pisze nasz specjalny sprawozdawca:

W lokalu własnym przy ul. Wybickiego odbył Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu posiedzenie zarządu głównego połączone z konferencją prasową. Obrady zgaśli prezes Związku, poseł Tadeusz Marchlewski, witaając przedstawicieli wszystkich miast pomorskich, prasę pomorską, dyrektora Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie Andrzeja Czarneckiego, delegatów Zw. Eksporterów Ryb w Gdyni i Zw. Eksporterów Drobju z Brus Żytkowskiego i Słomińskiego, a szczególnie serdecznie przybyłych na obrady Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu po raz pierwszy przedstawicieli kupiectwa bydgoskiego w osobach prezesa Cylikowskiego, Wł. Maciejewskiego i dyr. Tatarka. Z kolei omówiono szczegółowo program dorocznego kongresu kupiectwa pomorskiego, który jak wiadomo odbędzie się 15 listopada w Tczewie. Głównym punktem porządku obrad odbytego w Grudziądzu zebrania była sprawa przystąpienia Tow. Kupców w Bydgoszczy do Związku Pomorskiego.

W mocnym przemówieniu p. prezes Cylikowski podniósł, że dla wzmocnienia solidarnego frontu chrześcijańskiego kupiectwa na Pomorzu wskazaniem byłoby, ażeby Tow. Kupców w Bydgoszczy przystąpiło do Związku Pomorskiego, jednakże ostateczną decyzję w tej sprawie powzięć dopiero nadzwyczajne walne zebranie Tow. Kupców. Słowa prezesa Cylikowskiego przyjęto burzą oklasków. W dyskusji mówcy apelowali do Bydgoszczan, ażeby w zrozumieniu sytuacji przyjęli proponowany układ.

W dalszych punktach porządku obrad omawiano różne zagadnienia żywo kupiectwo obchodzące, po czym p. prezes Marchlewski złożył sprawozdanie z terenu Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, a dyr. Czarnecki referował aktualne zagadnienia



z terenu Nacz. Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie.

Bardzo ciekawe uwagi dotyczące sprawy badania cen i cenników przez władze administracyjne wypowiedział p. Adam Korzeniowski, wykazując, że komisje cennikowe w sposób nie raz bardzo przykry wchodzą na teren warsztatów kupieckich, co z pewnością nie leżało w intencjach pana premiera. Zdaniem referenta cenniki są absurdem, natomiast należałoby zmusić kupców przede wszystkim żydowskich do wyznaczania towarów.

Sprawozdanie z akcji zbiórkowej kupiectwa na F. O. N. referował p. Melerski z Torunia. Jak dotychczas, akcja zbierania funduszy na ufundowanie samolotu „Pomorzanin” rozwija się bardzo pomyślnie. Skoro kupiectwo pomorskie dociągnie do ćwierć miliona, ufunduje armii nie jeden samolot, ale całą eskadrę.

Po posiedzeniu Zarząd Główny podejmował delegatów oraz przedstawicieli prasy pomorskiej herbatką. W miłym i harmonijnym nastroju spędzono szereg godzin na towarzyskiej pogawędce.

**Bydgoski komitet obywatelski podjął akcję niesienia pomocy bezrobotnym.**

Dnia 30 października odbyło się w sali posiedzeń wydziału powiatowego posiedzenie sekcji organizacyjnej komitetu obywatelskiego dla walki z bezrobociem.

Akcja stała zgodnie z instrukcjami krajowego komitetu trwać będzie od 1 listopada do 1 kwietnia. Akcja stała obejmie dożywianie dzieci, młodzieży do lat 18 oraz dorosłych. Zaleca się również przyjmowanie dzieci na obiady przez rodziny zamężniejsze.

Równoległe z tą akcją rozwijać się będzie propaganda prasowa. Dla zwiększenia propagandy będzie urządzony „Dzień dla bezrobotnych”, w którym będzie przeprowadzona publiczna zbiórka pieniężna z udziałem najwybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Sekcja imprezowa przygotowuje kiermasz na rzecz bezrobotnych, przedstawienia teatralne itd.

Spodziewać się należy, że wysiłki komitetu spotkają się ze strony obywatelstwa z pełnym zrozumieniem.

**Powstańcy Wojacy i obywatele.**

Placówka I „Macierz” urządziła z okazji tegorocznego święta narodowego w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska dwa przedstawienia p. t. „Dzielnego wojaka”, humoreska w III aktach „Rydzka”. Dnia 6 bm. o godzinie 17 przedstawienie dla dzieci. Cena biletu 15 gr. dla dorosłych 49 gr. Dzieci bezrobotnych członków Powst. i Woj. OK. VIII do lat 14 mają wstęp wolny. Bezrobotni druhowie odbiorą dla dzieci bilety u swoich placówek po okazaniu legitymacji. Prezesi władnie ich upoważnieni zastępcy odbiorą bilety dnia 3 bm. o godz. 18 w powyższym lokalu celem podziału.

Drugie przedstawienie połączone z zabawą odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 19. Apeluemy do Szan. Obywateli o życzliwe poparcie naszych dążeń, tym więcej, że hasłem naszym jest jedność, siła i wolność.

W przedsprzedaży bilety w cenie 49 gr do 1.49 zł nabyć można u drużynowych.

**Łańcuszek składowy na budowę kościoła na Czyżkówku.**

Zł 10.— Władysław i Franciszek Perlik i wzywają pp. mistrza rzeźb, Piotra Wolniwicza, starszego Cechu Rzeźniko-wedlniarskiego, Aleksandra Achta, Leona Barcikowskiego, B-ci Płotka, Franciszka Skibińskiego, Franciszka Zarembskiego, Henryka Słazaka, Walentego Józwiaka, mistrza rzeźnickiego.

**Odpowiedzi redakcji**

B. S. W razie upaństwowienia towarzystw asokuracyjnych (projekt ustawy jest w opracowaniu) składki wpłacone muszą być zaliczone i umowy dotrzymane.

Do Grudziądza. Referaty historyczne przy DOK uznają za powstańców wielkopolskich tylko tych ochotników, którzy chwycili za broń przed 15 marca 1919 r. Po 15-tym był zaciąg przymusowy. W b. Kongresówce istniała tajna P. O. W., która rozbrajała okupantów od końca października do stycznia, zależnie od okolic.



## Sokłosie niedzielne.

Nad miastem była poprostu luna. To był jeden z najpiękniejszych wieczorów jesiennych. Dyskretna mgła dodawała wdzięku temu wyjątkowemu obrazowi, gdy światła wielu tysięcy świec zlały się w jedną złotawą poświatę, podkreślając wyraźnie, że Bydgoszcz żywa roztoczyła serdeczną opiekę nad Bydgoszczą umarłych.

W stronę cmentarzy szli wszyscy, aby choć tych parę chwil w roku poświęcić smętnym rozmyśleniom i gorącemu wspomnieniu o tych, co odeszli. Święto umarłych krzepi na duchu żywych, przekonując najnieufniejszych, że jednak jest jeszcze na świecie dużo dobrej woli i bardzo ludzkiej życzliwości. Zwłaszcza po śmierci można się tej życzliwości jak najwięcej spodziewać.

Pięknie wyglądały cmentarze. Nawet tradycyjny w dniu Wszystkich Świętych deszcz tym razem nie przypominał o sobie i nie gasił świec, jarzących się na wszystkich grobach. Na wszystkich grobach, bo nie było niemal wcale mogił opuszczonych. Gdzie najbliższych nie było, tam nieznała obca ręka wzniecała ogień miłości i żywej pamięci. A już mogiły żołnierskie, mogiły tych, co za ojczyznę polegli, na wieczną odeszli, były otoczone opieką serdeczną i wzruszającą. Młodzież szkolna i harcerska prawie że rywalizowała z sobą, aby poświęcone jej groby wyglądały jak najświetniej. Szlachetna ta rywalizacja sprawiła, że mogiły żołnierskie były pięknym pomnikiem kultu bohaterstwa.

Dzień wczorajszy w całości poświęcony był umarłym, to też o niedzieli żywych pisać nie będziemy. Mimo, że ta niedziela miała jedną wielką zaletę: była pierwszą niedziela miesiąca. (hak.)

## Składajcie ofiary na zimową pomoc dla bezrobotnych

Konto P. K. O.  
Nr. 70200

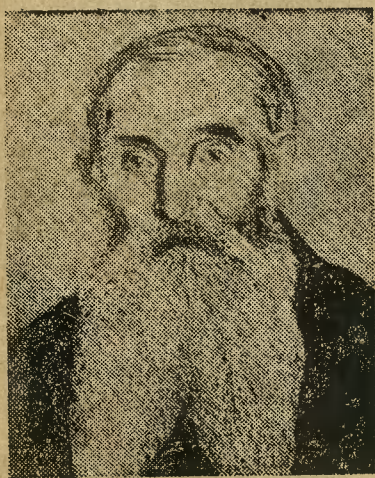
## Dziwaczne zapędy poselskie.

Jeszcze walka o jedno województwo.

**Kielce.** Ostatnio obradowali posłowie i senatorowie woj. kieleckiego, poruszając m. in. sprawami kwestię zniesienia woj. kieleckiego. Obszerny referat, dotyczący tej sprawy, wygłosił pos. Sowiński, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu, wykazując, że woj. kieleckie należy do jednych z najintensywniej pracujących i przynoszących skarbowi państwa duże dochody. Byłoby więc nie tylko błędem, ale i szkodą, gdyby, z punktu widzenia zmian administracyjnych, województwo to zostało zniesione. Obecni, zabierając głos w dyskusji, podzielili zdanie referenta.

— „Ausrotten!” — woła bydgoska „Deutsche Rundschau”, zgorzsniona faktem poważnego ilościowo kolportażu emigracyjnych czasopism niemieckich w Bydgoszczy. Zwolenników ujednoczenia prasy razi to, że wychodzący w Czechosłowacji nowy „Vorwärts” i paryski „Tageblatt” stosunki w Niemczech przedstawiają w innym świetle niż tego hitlerowskiej sobie życzą.

## Najstarszy „Niemiec” nie mówi po niemiecku.



FRY CZ SADOWSKI

111-letni mazur wschodniopruski.

W ewangelickim domu starców w Niborku (Neidenburg) obchodził onegdaj swe urodziny Frycz Sadowski, pochodzący z Orłowa mazurskiego, który skończył 111 lat.

Prasa niemiecka podaje różne wiadomości z życia patriarchy mazurskiego, sławie go jako „kerndeutschen Mann” (rdzennego Niemca), tymczasem ogólnie wiadomo, że nie zna on wcale języka niemieckiego, gdyż od dzieciństwa mówił zawsze i mówi jeszcze dziś tylko **Po Polsku** — narzeczem mazurskim.

# „Święto Umarłych” w Bydgoszczy.

Hołd złożony najlepszym synom Ojczyzny.

Smutny był dzień wczorajszy — dzień łez i żałów za utraconymi na zawsze i drogimi sercu istotami. Dzień szary i dżdżysty. Wszędzie w naturze rozpostarł się majestat śmierci, harmonizujący z tym smutnym świętem umarłych. Przyroda na znak żałoby przybrała tak smutną szatę. Z drzew spływały ku ziemi resztki pożółkłych liści, a lekkie podmuchy wiatru miotaly nimi tak jak los igra nadziejami i zamysłami ludzkimi. Wszystko to przywodziło na myśl nicłość i małość rzeczy ziemskich, zwracając pragnienia ludzkie ku wyżynom, pozaziemskiemu celom.

Wszędzie nastroj powagi i żałoby. Rany niezabliźnione jeszcze, krwawią na nowo pod wpływem bolesnych wspomnień. Na tysiącach grobów złożono wieńce, a wraz z nimi padły gorzkie łzy ludzkie. Cała katolicka Bydgoszcz — dziesiątki tysięcy osób podażyło wczoraj na cmentarze, ażeby uczcić pamięć zmarłych. Z kościołów wyruszyły po niesporach żałobnych uroczyste procesje na poszczególne cmentarze parafialne. Na wszystkich cmentarzach bydgoskich: na starym cmentarzu, na cmentarzu parafii Najśw. Serca Jezusa, parafii św. Trójcy, na Szwederowie i Czyżkówku — wszędzie uczestniczyły w procesjach niezliczone rzesze ludzi i wysłuchały kazań. Z chwilą zapadnięcia zmroku rozblęły mogiły tysiącem świateł. Od grobów rozległ się szmer modlitw za umarłych i czasami wyrwało się jakieś tęskne westchnienie, jakiś stłumiony szloch. Rozmyślenia nad znikomością życia doczesnego naprowadziły do uznania tej smutnej prawdy, że tu nieuchronny kres wszystkich naszych cierpień i wysiłków oraz że tu dopiero po ciężkich burzach życia znajdziemy cichą przystań.

Największy ruch panował na cmentarzu nowofarnym, gdzie przez cały dzień wczorajszy przesuwały się niezliczone tłumy.

Jak rok rocznie, nie zapomniano również o poległych naszych bohaterach.

Już w wczesnych godzinach popołudniowych oddano hołd najlepszym synom ojczyzny. Przy grobach powstańców wielkopolskich zgromadziły się licznie członkowie i delegacje organizacji byłych wojskowych z sztandarami. W uroczystym hołdzie brały również udział delegacje wszystkich bydgoskich formacji wojskowych, które złożyły piękne wieńce u stóp pomnika Królowej Korony Polskiej. Na wstępie podniósł kazanie patriotyczne wygłosił ks. major Szacki, po czym modły żałobne odprawił ks. płk. Szylkiewicz. Orkiestra wojskowa oraz orkiestra Związku Inwalidów Wojennych zagrały kilka utworów poważnych. W końcu członek komitetu opieki nad grobami poległych p. Chlebek dziękował wszystkim za udział w uroczystości i wygłosił okolicznościowe przemówienie. Z cmentarza nowofarnego udano się w pochodzie do nowego cmentarza garnizonowego, gdzie również odmówiono modły za zmarłych żołnierzy. Wszystkie groby poległych pięknie były przybrane kwieciami i iluminowane przez młodzież wszystkich szkół bydgoskich średnich i powszechnych.

Około godz. 3.30 procesja wśród żałobnych pini wiernych przeszła dokoła cmentarza, po czym ks. kanonik Scholz wygłosił podniosłe kazanie z ambony, wybudowanej przed kaplicą cmentarną. Gdy zmrok powoli zapadał, na nowym cmentarzu zapłonęła ponura luna świateł. Nie zamaciło podniosłego nastroju i godnie uczczono pamięć drogich naszych zmarłych.

Wszędzie wzorowy porządek utrzymywała policja, a ponadto dojazd na cmentarz nowofarny udogodniły nowe autobusy miejskie, za co należy się zarządowi miejskiemu specjalne podziękowanie.

## Śluby zakonne w Górze Klasztornej.



(w) W odległości około pół kilometra od Łobżenicy leży Góra Klasztorna, do której prowadzi śliczna aleja kasztanowa i stara grabowa. W pięknym parku, w którym znajduje się kompleks (40 sztuk) dębów-olbrzymów, około 800 letnich, stoi słynny z obrazu cudownego Matki Boskiej, pobożny klasztor O. O. Misjonarzy z Zgromadzenia Świętej Rodziny.

W zabudowaniach ongiś klasztornych mieści się dziś internat wychowawczy dla chłopców, którzy chcą się poświęcić stanowi duchownemu. Obecnie w zakładzie wychowuje się 30 braci. Pochodzą oni z różnych sfer społeczeństwa i mają w swym ręku różne zawody, które pełnią w zakładzie. Celem głównym Zgromadzenia Świętej Rodziny są misje wśród Polaków na obczyźnie i misje ludowe w kraju. (W zakładzie O. O. Misjonarzy w Górze Klasztornej był również ks. Krauze, którego Czytelnicy znają z często zamieszczanych w „Dzienni-

ku Bydgoskim” opisów z podróży misyjnej po Ameryce Południowej).

W zakładzie, którego rektorem jest ks. prowincjał Drzazga, poza głównymi budynkami znajduje się gospodarstwo rolne. Liczy one w sumie 120 mórg. Gospodarstwo jest prowadzone wzorowo. Wszystkie prace wykonywują sami bracia we własnym zakresie — plody rolne służą również wyłącznie celom Zgromadzenia. W zakładzie mieści się również drukarnia, w której bracia drukują miesięcznik „Zgromadzenia” oraz różne broszurki o treści religijnej. Drukarnia zawiaduje ks. redaktor Wysocki.

Onegdaj Góra Klasztorna święciła swą wielką uroczystość — złożenia ślubów zakonnych i piękne obrzędy obłóczyn (przyjęcia sukni zakonnych). Na zdjęciu, które wykonane zostało podczas tych uroczystości, klerycy i bracia nowicjusze, którzy otrzymali habitę. W drugim rzędzie w środku (bez biretu) ks. prowincjał Drzazga.

## Wywieszanie portretów Naczelnego Wodza nakazał premier Składkowski specjalnym okólnikiem.

Warszawa, 2. 11. (Tel. wł.) Premier gen. Sławoj-Składkowski wydał okólnik do wszystkich ministerstw w sprawie wywieszania portretu generalnego inspektora sił zbrojnych gen. Edwarda Śmigłego-Rydza we wszystkich urządach państwowych. Wywieszane mają być portrety oficjalne według wzoru zatwierdzonego przez Wojskowy Instytut

Oświatowo-Naukowy. W tych urzędach, gdzie portrety dostojników państwowych wiszą na jednej ścianie, podobizna Pana Prezydenta znajdować się ma w miejscu środkowym, zaś po stronie prawej portret marszałka Józefa Piłsudskiego, a po stronie lewej portret gen. Rydza-Śmigłego. (r)

## Z. LAUBERT-KULAKOWSKA. Znicz.

W każdym mieście całej Polski wszystkim droga jest mogiła — na niej wdzięczna dłoń rodaka wieczny płomień rozpalia. Ogień ten nie gaśnie nigdy podsycając polską dłoń, nie przytłumia go złe wichry, mgły i deszcze nie przesłaniają. Na mogile bohatera jasny płomień znicz — skrzesany go miłość szczerą i rycerski miecz... Skrzesano go poświęcenie czwihś, młodych dni, o Ojczyźnie swej marzenie o Wolności sny!...

O Żołnierzu, Ty Nieznanym, Rycerzyku śmiały, dzielny! Spójrz, co w duszach naszych sprawił czyn twój wielki, nieśmiertelny! Zespoliły się w nas dusze w jeden wielki płomień wiary, że nie próżne Twoje trudy, że nie próżne Twe ofiary! Rozpality się w nas serca w jeden wielki znicz — i dziś ogniem jasnym płonie!... — Polsko! na nas licz!...

## Uczniowie kupiecy do szeregu!

Wszystkim uczniom, zatrudnionym w kupiectwie, handlu i biurowości dotąd nie zorganizowanym, podaje się do ogólnej wiadomości, że na terenie naszego miasta istnieje dla nich organizacja, do której każdy bez wyjątku należeć powinien. W tym celu odbędzie się **we wtorek, dnia 3 listopada o godz. 20 w własnym sekretariacie przy ul. Jagiellońskiej 10 (II piętro) zebranie sekcji uczniów**, na które wszystkich zaprasza się.

## Kim są laureaci Nobla w zakresie medycyny.

Pierwszy z tegorocznych laureatów nagrody Nobla w zakresie medycyny i fizjologii, sir Henry Hallett Dale, któremu przyznano tę nagrodę łącznie z prof. Loewi z Grazu, jest jednym z najwybitniejszych uczonych angielskich na polu badań medycznych. Liczy on dzisiaj 61 lat. W roku 1932 za zasługi, położone na polu badań fizjologicznych, nadany mu został tytuł sir.

Nagrodę Nobla prof. Hallett Dale otrzymuje za prace naukowe z dziedziny przewodnictwa chemicznego czynności nerwowych. Prof. Loewi z Grazu pierwszy odkrył, że gdy bodziec przechodzi po włóknie nerwowym do mięśni lub organu, u zakończenia nerwu wydziela się pewna substancja chemiczna, za pośrednictwem której nerw nadaje swój bodziec. Prof. Hallett Dale nawiązał do tych badań prof. Loewi'ego i opracował je szczegółowo. Dzieli on nerwy na dwie grupy: jedne, wydzielające chemiczną substancję, zwaną adrenaliną, drugie — wydzielające substancję, zwaną acetyloholiną. Znaczenie badań prof. Dale polega na stworzeniu możliwości oddziaływania na organy i komórki ciała przez zastrzykiwanie podobnych ciał chemicznych, wywołujących przez to reakcję, zbliżoną do bodźców nerwowych.

Prof. Hallett Dale, który obecnie jest profesorem brytyjskiego instytutu badań medycznych, był dawniej profesorem na uniwersytecie w Baltimore w Stanach Zjednoczonych. Od 10 lat jest on sekretarzem królewskiego tow. medycznego w Anglii. Napisał on m. in. kilka prac na temat sporyszu.

Prof. dr. Otto Loewi habilitował się w roku 1900 jako docent farmatologii w Mahrburgu. W r. 1905 otrzymał on tytuł nadzwyczajnego profesora na uniwersytecie w Wiedniu. Od r. 1909 jest dziekanem wydziału farmatologii w uniwersytecie w Grazu.



Laureat nagrody Nobla.

Prof. Otton Loewi z Grazu otrzymał nagrodę Nobla za wyniki badań czynności serca.



# „Płomyk” a wskazania Kominternu

**Bolszewicki charakter pisma dla młodzieży przygwadźdzą świadkowie.**

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Warszawa, 2 listopada.

W dalszym ciągu procesu o sowiecki numer „Płomyka” zeznawali świadkowie obrony.

Sw. H. Maciejewski, członek Stow. Nauczycieli zeznaje, że ze strony wizytatorów szkolnych często padają pytania, czy „Płomyk” jest czytany. I z tych właśnie względów jest on w szkołach prenumerowany. Świadek spotkał się z wieloma protestami ze strony rodziców, którzy oświadczyli, że nie mogą abonować dla dzieci pisma, które szerzy sympatie dla ustroju sowieckiego.

„Płomyk” zbyt różowo przedstawiał stosunki, panujące w Rosji sowieckiej.

## Komunizm atakuje szkoły.

Nast. zeznawał ks. Kaczyński, dyrektor „Katolickiej Ag. Prasowej”. Świadek stwierdza, że komunizm uderza przede wszystkim w religię i w szkoły. Metody sowieckie w tym kierunku są znane. Chodzi mianowicie o tworzenie jacełek antyreligijnych i o opanowanie tych instytucji, które dotychczas nie szły na pasku zasad komunistycznych. Akcja ta połączyła się z działalnością wolnomysłicieli i bezbożników, czego wyrazem była unia, jaką ostatnio zawarto w Pradze i która wymierzona była przeciwko religii.

W sowieckim numerze „Płomyka” jednostronnie przedstawiono stosunki, panujące w Rosji sowieckiej. Przedstawiono je tylko z tej lepszej strony, a następnie dano nieprawdziwy obraz stosunków w teatrze rosyjskim.

Uważam — powiada świadek — wydanie sowieckiego numeru „Płomyka” za szkodliwą propagandę, mogącą wywrzeć bardzo zły wpływ na psychikę dziecka. Podczas, gdy w Rosji stan szkolnictwa przedstawia się fatalnie, dając się dzieciom teatr, który jest narzędziem propagandy dla bolszewizmu i bezbożnictwa. Świadek przypomina list pasterski ks. metropolity Sapiehy, który potępił wydatnictwa, propagujące w szkołach bezbożnictwo i dające pochwałę dla Sowietów. Niewątpliwie ks. arcybiskup miał na myśli „Płomyk”, wydawany przez Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

## Interpelacja w sejmie.

Sw. poseł Hutten Czapski opowiada, jak w sejmie zgłosił interpelację do ministra w sprawie sowieckiego numeru „Płomyka”. Świadek złożył interpelację z tego względu, iż uważał, że na ziemiach Rzeczypospolitej, narazonych ze względu na sąsiedztwo z Sowietami na bezpośrednią agitację, szczególnie niebezpieczna jest wszelka działalność agitacyjna i wszelkiego rodzaju wystąpienia, które mogą zmniejszyć czujność społeczeństwa przed niebezpieczeństwem komunizmu. Do świadka zwracali się rodzice, szczególnie z Kresów, aby w sprawie „Płomyka” interweniował. Świadek sam również uważał ten numer za niebezpieczny i te względy skłoniły go do wystąpienia.

Świadek przypomina jeszcze, jak to „Płomyk” nazwał zajęcie Wilna przez gen. Keligowskiego „zbrojnym najazdem na Wilno”. Było to nie mniej oburzające.

## Instrukcje Kominternu.

Szczególnie ciekawe były zeznania ks. prałata Kwiatkowskiego, kierownika Instytutu Badania Komunizmu. Świadek przypomina, jak to w myśl uchwały VII kongresu Kominternu wzmogła się propaganda komunistyczna wśród młodzieży. Uchwały kongresu nakazują prężyście agitatorów komunistycznych do organizacji legalnych i szacenie tą drogą jadu komunistycznego. Najważniejszym dowodem tak pomyślanej agitacji jest sowiecki numer „Płomyka”. Chodziło przecież o to, aby wywołać przychylny nastrój we wszystkich państwach dla marksizmu. Świadek stwierdza, że numerowi temu poświęcił wiele

uwagi zarówno sam, jak i w szerszym gronie i doszedł do wniosku, że numer „Płomyka” jest zgodny z linią, wskazaną w uchwałach VII Kominternu.

## „Płomyk” w rękach komunizmu.

Sw. Szypuła, prokurator z Krakowa opowiada sądowi o komunizującym projekcie deklaracji młodego pokolenia. Projekt tej deklaracji komitet centralny komunistycznego Zw. młodzieży przesłał swym komitetom okręgowym i dzielnicowym w celu przedyskutowania. Pozostawało to w związku z wspomnianą już uchwałą VII kongresu Kominternu. Otóż

pod deklaracją tą podpisana jest Wanda Wasilewska, redaktorka „Płomyka”. Podczas rewizji wśród komunistów w maju br. znaleziono wiele numerów tego „Płomyka”.

Świadek wskazuje również i na tę okoliczność, że ministerstwo spraw wewnętrznych uważało treść numeru „Płomyka” za wysoce szkodliwą i propagandowo niebezpieczną.

Nast. św. p. Madej stwierdza wśród ogólnego poruszenia, że właściwą redaktorką „Płomyka” była p. Wanda Wasilewska, o której, jako o działaczce komunistycznej, mówił poprzedni świadek prok. Szypuła.

Na tym wyczerpała się lista świadków. Do sprawy dołączono jeszcze pismo komisariatu rządu na m. Warszawę, w którym stwierdza się, że numer „Płomyka” został skonfiskowany, gdyż władze dopatrzyły się w sowieckim numerze „Płomyka” cech przestępstwa.

Na tym przewód sądowy został zakończony.

Przemówienia stron i ogłoszenie wyroku nastąpi w dniu 4. bm. (r)

ZIOŁA  
**CHOLEKINAZA**  
H. Niemojewskiego  
Skład główny:  
Lab. Fizjol.-Chem. Warszawa, Nowy-Świat 5  
Apteki i składy apt. Broszury bezpłatnie.

## Stosuje się przy chorobach:

### I. Choroby wątroby i na jej tle:

Kamienie żółciowe  
Zółtaczka  
Chroniczne zaparcie stołca  
Katary (nieżyty) żołądka i kiszek

### II. Na tle złej przemiany materii:

Podagra (artretyzmowa)  
Ischias i inne neuralgie artretyczne  
Choroby skóry na tle złej przemiany materii (trądzik i t. p.) (20935)

## Śmierć Daszyńskiego akurat w rocznicę dramatycznego starcia między nim a Piłsudskim.

Przed siedmiu dniami PPS obchodziła uroczystość 70-rocznicę urodzin Ignacego Daszyńskiego. Nikt nie przypuszczał, że tydzień potem partia w tymże samym Krakowie będzie organizowała jego pogrzeb.

Daszyński po rozwiązaniu sejmu w r. 1930 zapadł silnie na zdrowiu. Już nie brał udziału w życiu politycznym, a cały czas przebywał na kuracji w sanatorium w Bystrej w Beskidzie Śląskim. Tam go odwiedzała przyjaciele. Daszyński jednak już się nie mieszał do spraw

bieżących. Tam w sanatorium dokończył żywota.

Dzisiaj 2 listopada zwłoki Daszyńskiego przewieziono do Krakowa, gdzie je wystawiono w domu górników, skąd też nastąpi we wtorek po południu odprowadzenie na cmentarz Rakowiecki. Pogrzeb ma się odbyć na koszt miasta Krakowa.

Śmierć Daszyńskiego nastąpiła o świcie dnia 31 ubm. akurat w rocznicę dramatycznej scysji pomiędzy nim a marsz. Piłsudskim w Sejmie.

## Sensacja kulturalna Bydgoszczy

W czwartek 5 listopada br. o godz. 20,30 odbędzie się w sali malinowej „Pod Orłem” wieczór literacko-satyryczny

## „ŻYWY DZIENNIK”

w wykonaniu grona dziennikarzy bydgoskich

Na treść złożą się aktualne artykuły, felietony, reportaże itp., które wygłoszą ich autorzy pp. red. Jan Teska, Edmund Bigoński, Stanisław Strąbski, Stanisław Nowakowski, Henryk Kuminek, Stanisław Krasicki, Leon Sobociński, Janina Herbetówna, Józef Kołodziejczyk, prof. Wojciech Albrycht i inni.

Dochód przeznaczony jest na budowę Sokolni w Bydgoszczy.

Bilety w cenie 1.— zł można nabyć w przedsprzedaży w Be-De-Te, Księgarni Gieryna, oraz w filii i administracji „Dziennika Bydgoskiego”.

## Francja ma kłopoty z hiszpańskim złotem.

Paryż. (PAT) Znany publicysta francuski d'Ormesson notuje na łamach „Figaro” pogłoskę, kursującą szeroko w sferach paryskich, iż złoto hiszpańskiego banku narodowego złożone zostało w oddziale banku Francji w Tuluzie i to na nazwiska ministra spraw zagranicznych rządu madryckiego del Vayo, ambasadora Hiszpanii w Paryżu Araquistana oraz dyrektora w ministerstwie skarbu hiszpańskiego Ramosa.

D'Ormesson stwierdza, iż wszyscy dyrektorzy banku hiszpańskiego zaproteścili energicznie przeciwko tego rodzaju sposobowi deponowania złota, będącego własnością państwa. Publicysta zapytuje jednocześnie, czy oddział banku Francji w Tuluzie upoważniony był do przyjmowania na nazwiska osób prywatnych złota, o którym wiedział, iż jest własnością państwa hiszpańskiego, oraz — co będzie, gdy inny rząd hiszpański zażąda zwrotu depozytów w kruszcu, który jest podstawą waluty hiszpańskiej.

Jest rzeczą niemożliwą, by w takim wypadku rząd francuski, któremu znane jest dokładnie istotne pochodzenie złota, zdeponowanego w Tuluzie, mógł odmówić jego wydania. W każdym razie — dodaje publicysta — sprawa złota hiszpańskiego jest dla Francji zagadnieniem delikatnym i skomplikowanym.

## W czasie własnego ślubu

Kiepusa przemawia do tłumów.

Katowice, 2. 11. (PAT.) W Katowicach odbył się ślub cywilny słynnego śpiewaka polskiego Jana Kiepusy z Martą Eggerth. Ślubu udzielił w magistracie katowickim prezydent miasta dr Kocur, jako urzędnik stanu cywilnego. Podczas ślubu obecni byli rodzice Jana Kiepusy, matka panny młodej i grono przyjaciół. Przed magistratem zebrał się kilkudziesięciu tłum ludności, która witała na cześć młodej pary.

Kiepusa z okna gabinetu prezydenta

przemówił do tłumów, przepaszając publiczność, że nie może śpiewać, gdyż jest niedysponowany, a zarazem przyrzekł, że w lecie przybędzie do Katowic.

Następnie młoda para opuściła gmach Wieczorem Kiepusa wraz z małżonką wyjechał z Polski, udając się do Berlina.

## Zgon Ferdynanda Ruszczyca.

Wilno, 2. 11. W majątku w Bogdanowie w pow. oszmiańskim zmarł wybitny artysta-malarz śp. Ferdynand Ruszczyca, profesor honorowy i długoletni dziekan i twórca wydziału sztuk pięknych USB, komandor orderu Polonia Restituta, kawaler Legii Honorowej i wielu innych polskich i cudzoziemskich orderów. W zmarłym sztuka polska traci wybitnego przedstawiciela, a Wilno niestrudzonego propagatora piękna tego miasta i jego historycznej przeszłości.

## Pokojówka — literatka.

Nowy Jork. (PAT) Prawdziwą sensację wywołało tutaj zdobycie pierwszej nagrody w konkursie na powieść napisaną po szwedzku, ogłoszoną przez firmę wydawniczą Bolgar Schildt z Kelsingtorsu.

Nagrodę tę zdobyła młoda Finka, Sally Salminen, pracująca w Nowym Jorku jako pokojówka. Nagrodzona premia 50.000 marek fińskich powieść nosi tytuł „Katrida”. Dwudziestokilkuletnia autorka przebywa od 6 lat w Ameryce. Oczywiście poświęci się obecnie wyłącznie pracy literackiej.

## Niemcy budują drogi strategiczne na Śląsku.

Warszawa. (Tel. wł.) Budowa wielkiej autostrady Wrocław — Lignica stanowi tylko drobną część wielkiego programu budowy sieci dróg strategicznych na Śląsku niemieckim. Szczególna troska władz wojskowych skierowana jest na budowę dróg nowoczesnych, prowadzonych do miasta Kłodzko (Glatz).

Kłodzko jest właśnie pośpiesznie fortyfikowane i przemieniane w twierdzę. Wszystkie drogi wiodące do Kłodzka otrzymają trwałą nawierzchnię, przy czym znoszone są niewygodne skrety i krzywizny.

Program budowy dróg strategicznych na Śląsku niemieckim miał być wykonany w przeciągu 2 lat. Obecnie mówi się o konieczności przyspieszenia tego programu i wykonania go w ciągu roku. (r)

## Rozwiązanie drużyny zmotoryzowanej.

Berlin. (PAT) Według pogłosek urzędowo niepotwierdzonych, tajna policja państwowa rozwiązała berlińską drużynę zmotoryzowaną młodzież hitlerowską i aresztowała przywódcę drużyny. Powody rozwiązania nie są znane.

## 13 godzin i 16 minut!

Londyn. (PAT) Mollison odbył lot z Harbour-Grace do Croydon w ciągu 13 godzin 16 minut.

Londyn. (PAT) Mollison, który ustanowił nowy rekord w przelocie nad Atlantyką, wylądował w Croydon, w stanie zupełnego wyczerpania fizycznego, tak, że musiano go wynieść z kabiny samolotu. Dokonał on w ciągu 13 godzin 16 minut przelotu 3700 kilometrów, bijąc w ten sposób o 4 godziny rekord Richmana i Merrila, którzy przelecieli z Harbour Grace do Walii w ciągu 18 godzin.

## Wielki brak paszy w Niemczech.

Na zebraniu, zwołanym przez centralny związek niemieckiej gospodarki zbożowej, wygłosił przemówienie kierownik centrali rozdzielczej pasz, wskazując na poważne trudności w bieżącym roku gospodarczym na odcinku wyżywienia zwierząt domowych. W r. b. odpada całkowicie możliwość użycia jako paszy zbóż. Musiano sobie zapewnić dowóz 100.000 ton jęczmienia z zagranicy. Makuchów brakuje 50 proc., podobnie rzecz ma się z kartoflami i platkami kartoflanymi. O ile zawiedzie system centrali rozdzielczej, rząd będzie musiał wprowadzić monopol.



## Pomorzanie sekretarzem osobistym wojewody Raczkiewicza.

Zdarza się ostatnio, aczkolwiek jeszcze dość rzadko, że i Pomorzanie zaawansują. Z prawdziwą radością zanotować możemy odosobniony wypadek zaszczytnej nominacji, jaka spotkała cenionego aplikanta Sądu Okręgowego p. mgr. Alojzego Frankowskiego, który z dniem 1 listopada objął stanowisko sekretarza osobistego wojewody pomorskiego Raczkiewicza. Jako znakomity fachowiec w sprawach konwersji długów rolniczych i dobry pracownik cieszył się p. mgr. Frankowski ogólnym uznaniem w sferach rolniczych i obywatelstwa m. Bydgoszczy. Przez dłuższy czas p. mgr. Frankowski pisywał także artykuły gospodarcze w naszym piśmie. Na nowym stanowisku życzymy rodowitemu Pomorzanie-owi wszelkiej pomyślności.

## Delegacja fabryki obuwia „Leo” w Bydgoszczy

u Naczelnego Wodza w Warszawie.

Generalny inspektor sił zbrojnych gen. dyw. Śmigły Rydz przyjął dnia 31 października na audiencję delegację pracowników i robotników fabryki obuwia „Leo” w Bydgoszczy w osobach pp.: Zugehoera, Branickiego i Nowaka.

Delegacja wzięła generalnemu inspektorowi sił zbrojnych deklarację, w której wszyscy pracownicy i robotnicy fabryki zobowiązują się oddać 1 procent zarobków na przeciąg 6 miesięcy na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

## Spadła z schodów.

W ub. sobotę uległa niesześciwemu wypadkowi 60-letnia Józefa Miłodowska, zam. przy ul. Dworcowej 68. Schodząc ze schodów, spadła tak niesześciwicie, iż doznała złamania nogi. Karetka pogotowia ratunkowego przewieziono ją do szpitala powiatowego na Bielawkach.

## Włamanie do strychu.

Nieznani złodzieje włamali się w nocy z piątku na sobotę do strychu w domu przy ul. Gdańskiej 44 i wykradli całą bieliznę, stanowiącą własność p. Anny Redelbachowej. Pani Redelbach poniosła ogromną stratę i ocenia ją na 400 złotych. Bielizna miała znaki A. R. i A. C.

— Wielką reklamę świetlną dla Banku Związku Spółek Zarobkowych zainstaluje znane bydgoskie przedsiębiorstwo elektro-techniczne p. inż. B. Ziętaka, mieszczące się przy ul. Dworcowej 11, a nie — jak mylnie pisaliśmy — przy ul. Mostowej. Będzie to największa reklama świetlna w Bydgoszczy.

— Na bezrobotnych. Zamiast wieńca na grób śp. Mariana Laknera składają Edmundo-wo Mateccy 10 zł na bezrobotnych. — W miejsce upiększenia grobowi składa 6 zł F. Stachowska.

— Kurs gotowania 2-miesięczny rozpoczyna Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w dniu 4 listopada br. o godz. 18. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Konarskiego 5 w godz. od 10—12 codziennie.

— Przebudowa magazynu firmy Pila-czyński. W związku z przebudową maga-zy-ny wypraw J. Pila-czyński i Ska w Byd-goszczy, ul. Gdańska 14/16, wejście dla klienteli z dniem 4 listopada br. umożliwione będzie na czas przejściowy tylko przez no-wo-wybudowany magazyn, znajdujący się obok dotychczasowego składu. Podczas przebudowy sprzedaż w specjalnym maga-zy-nie wypraw J. Pila-czyński i Ska nie do-zna żadnych przeszkód.

— Celem uniknięcia nieporozumień wyjaśniamy, że posługujący się bezprawnie (co tłumaczył nieświadomością) orzelkiem na biletach wizytowych p. Władysław Pie-truszewski nie jest żadnym „kanciarzem” warszawskim. Jest on obywatelem miasta Bydgoszczy od wielu lat i posiadał tutaj realność. Zatrudniony jako akwizytor w dziale sprzedaży ksiązek Głównej Księgar-ni Wojskowej mylnie zrozumiał instrukcję swego zwierzchnika okręgowego jakoby był „delegatem” oficjalnej instytucji. Naciśku na klientów — jak sam twierdzi — nie wy-wierał. Podobnych akwizytorów pracuje na Pomorzu kilku. Zao-patrzeni oni są w listy polecające swoich władz.

## Premiery kinowe.

„OSTATNI POGANIN”  
(kino „Adria”).

Spokojny żywot mieszkańców uroczej wyspy południowej zostaje zakłócony przy-biciem do brzegu okrętu białych ludzi, któ-ry w podstępny sposób uprowadzają mę-żczyzn do pracy w kopalniach. Rozdzielają przy tym parę zakochanych tubylców. I na tym tle rozgrywa się cała akcja, jak przy-musowe małżeństwo z wodzem wojowni-ków Lile, narzeczonej Mala, katastrofa w kopalni, ucieczka na bezludną wyspę, aby tam założyć nowe życie ludzkie. Słowem dość ładnie zilustrowane dzieje wygnańca z raju na tle egzotycznych krajobrazów i tańców i przy dźwiękach oryginalnej mu-zyki Gra Mali i Lotus, bohaterów „Eski-mo” dobra i inteligentna. Prócz tego nad-program.



1113

— **Osobiste.** W sobotę 31 października pobłogosławiony został w kościele parafialnym Najświętszego Serca Jezusowego w Bydgoszczy związek małżeński p. Zofii Tomaszewskiej z Poznania i p. Edmunda Sokolowskiego, syna wybitnego działacza społecz-ego i narodowego śp. Juliana Sokolowskiego, dyrektora fabryki „Fema” w Bydgoszczy. Wobec rodziny i świadków w przepelnionym kościele pobłogosławił mał-żeństwo ks. Rólski, który również odprawił uroczystą mszę świętą i wygłosił wzrusza-jące, serdeczne przemówienie. Gości wesel-nych podejmowała następnie matka pana młodego p. dyr. Sokolowska. Popularność i sympatie, jakimi się wszędzie cieszy p. dyr. Edmund Sokolowski, jego wyteżona i pełna poświęcenia praca w organizacjach społecznych i sportowych — sprawiły, że na jego ślub wpłynęła do domu weselnego ogromna ilość życzeń i upominków. Do tych najszczerzych życzeń przyłącza się również redakcja „Dziennika Bydgoskiego”. Młodej parze „Szczęść Boże!”

## Z ruchu Ch. Z. Z.

Posiedzenie Prezdium Z. O. Ch. Z. Z. odbędzie się we wtorek, 3 bm. o godz. 19 w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z., ulica Dworcowa 5. Obecność wszystkich człon-ków konieczna. Przewodniczący.

## Sprawy sokole.

Okręgowy Wydział Sokolic.

Posiedzenie O. W. S. odbędzie się w śro-dę, 4 bm. o godz. 7-iej w sekretariacie. Przy-bycie wszystkich członków zarządów ko-nieczne ze względu na bardzo ważny po-rządek obrad.

Sokół żeński.

Jutro, wtorek ćwiczenia młodzieży od godz. 6-tej w gimnazjum kupieckim, ul. Ko-narskiego.

Ćwiczenia drużyny od godz. 8-iej tamże.

SOKÓŁ III

Posiedzenie zarządu odbędzie się we wto-rek, dnia 3 bm. o godz. 20 u drucha Woź-niaka. Gdańska 1 m. 4. Ważne sprawy — komplet pożądany.

## Z życia towarzyskiego.

Poniedziałek 2 listopada.

Godz. 17,00: Tow. Pań Miłos. przy farj. Zebranie w salce zakładu św. Floriana. Godz. 20,00: K. S. „S. P. D.” przy publ. szko-le doksz. zaw. nr. 1. Zebranie w gma-chu szkolnym przy ul. Konarskiego 2. — Tow. oświatowe „Lech”. Zebranie ple-narne w lokalu p. Mellerowej, p. Pia-stowski. M. in. referat.

## Po inspekcji targów.



Żona dygnitarza: — Dobrze, że teraz chodzisz badać ceny do sklepów i na targi. Przynajmniej będą mogła kontrolować moją służącą...

## PROGRAMY RADIOWE

### Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popo-

15,15: Dawna muzyka wo-kalna (płyty). 15,55: Wszy-stkiego po trochu — aud. dla dzieci. 16,15: „Rozmo-wa ze śmiercią” - orato-rium na Dzień Zaduszny. 17,15: „Konarski i komisja edukacji narodowej” - od-

czyt. 17,30: Fragmenty z dzieł R. Wagnera (płyty). 18,50: „Teatr ludowy przy pracy” - pogadanka. 19,00: „Wesele” St. Wyspiańskie-go (akt III). 20,00: Audy-cja żołnierska. 20,30: Pie-śni odśpiewa M. Tramp-

czyńska. 21,05: Muzyka re-ligijna. 21,55: Recital for-tepianowy Zofii Rabcewi-czowej. 22,25: Utwory or-ganowe. 23,00: Muzyka (płyty).

### We wtorek, dnia 3 listopada

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 11,30: Audycja dla szkół. 12,03: Opery romantyczne (płyty). 15,15: Koncert ma-łej orkiestry P. R. 16,30: Koncert orkiestry T. Se-redyńskiego. 17,00: „Po-wieść mówiona: „Dni po-wszednie państwa Kowal-skich”. 17,15: Koncert soli-stów. 17,50: „Zaintereso-wanie sportowca Symfo-riona Drućka” - monolog. 19,00: Dyskutujemy: „Czy praca kobiet zwiększa bez-robocie?” 19,20: „Pojedzie-my na łów” — audycja muzyczna. 20,00: „Polska

na międzynarod. kongre-sie śpiewu kościelnego we Frankfurcie” — reportaż. 20,10: II-gi koncert O. R. M. U. Z.-u. Transmisja z warsz. konserw. muzycz. 21,40: „Odgłosy Podhala” - audycja muzyczna. 22,30: „Hipertrofia słowa w lite-raturze dzisiejszej” - szkic literacki. 22,45: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę in-formacji. 7,30: Muzyka z płyt. 12,03: Melodia za me-lodią (płyty). 12,40: Pomor-ska gazetka roln. 13,00:

Wszystkiego po trochu (płyty). 15,15: Koncert re-klamowy. 15,35: Życie kul-turalne Pomorza. 15,40: Słynni skrzypkowie (pły-ty). 16,00: Położenie gospo-darce miast pomorskich (odczyt). 18,10: „Sport w miastach i miasteczkach” pogadanka (z Torunia). 18,20: Audycja dla kształ-cącej się muzycznie mło-dzieży. W programie mu-zyka kameralna. Wyk.: H. Wojciechowska (skrz.), Irena Kurpisz-Stefanowa (fort.). 18,45: Program na jutro.

Sekcja uczniów kupieckich. Zebranie plenarne we wtorek 3 bm. o godz. 20 w se-kretariacie, ul. Jagiellońska 10, II piętro. Liczny udział pożądany.

## Kronika radjowa.

Wtorek 3 listopada.

O godzinie 16-tej usłyszymy ciekawą prelekcję Józefa Włodka, przewodniczącego związku miast pomorskich na temat po-łożenia gospodarczego miast w obrębie Pomorza. Audycja ta należy do cyklu zapo-wiedzianych w programie jesienno-zimo-wym audycji p. t. „Nasze miasta przy pra-cy”. Prelegent naswietli sytuację i potrze-by aktualne miast pomorskich oraz nakre-sli szeroki plan prac, jakich podjęły się miasta mimo ciężkich warunków gospodar-czych.

O godzinie 18,20 nadaje Toruń drugą w roku bieżącym audycję dla kształcącej się muzycznie młodzieży. Na program zło-ży się bardzo ciekawe i rzadko wykonywane utwory Schuberta, uzupełnione słownymi wyjaśnieniami. Audycje dla kształcącej się muzycznie młodzieży zyskały szczerze zain-teresowanie i uznanie zarówno ze strony młodzieży jak i starszego społeczeństwa.

## Z zagadnień rolniczych.

Chłopi przeciwko przymusowi notarialnemu

Z dniem 1 stycznia 1934 r. wprowadzono w całe Polsce przymus notarialny, o ile chodzi o obrót nieruchomościami.

Przymus ten dotknął szczególnie ludność wiejską, która stale na różnych zebraniach i zgromadzeniach protestuje przeciwko temu systemowi przenoszenia własności nie-ruchomości. Nie potrzeba dodawać, iż z te-go powodu skarb państwa ponosił poważne straty nie tylko w opłatach przenośnych, lecz także w podatku dochodowym i obroto-wym, gdyż chłopi, nie mogąc podjąć cie-żarom, powstałym na skutek wprowadze-nia przymusu notarialnego, ustawie te zmu-szeni są obchodzić w ten sposób, iż wszel-kich transakcyj dokonują ustnie i przez fi-zyczne oddanie przedmiotu umowy w po-siadanie.

W Jarosławiu odbyło się w dniu 23 paź-dziernika br. zebranie delegatów Stronnictwa Ludowego ze wszystkich gmin powia-tu jarosławskiego w tej sprawie. Delegaci jednomyślnie uchwalili rezolucję przeciw-ko przymusowi notarialnemu, którą ze względu na aktualność podajemy dosłow-nie:

„Zebrani stwierdzają, że przymus nota-rialny nie wytrzymał próby życia, naraził tysiące rodzin chłopskich na poważne stra-ty materialne, a skarb państwa na poważ-ne szkody.

Wysokie opłaty notarialne, obowiązek natychmiastowej zapłaty należności przeno-snej i nadmiernego honorarium notariusza uniemożliwiły szerokim rzeszom chłopskim ujęcia dokonywanych transakcyj ziemią w sposób ustawą nakazany. Skutek jest ten, że chłopi zmuszeni są i dokonują prawie wszystkie transakcje obrotu ziemią we for-mie ustnej i przez oddanie przedmiotu transakcji we fizyczne posiadanie, co zna-wu powoduje niejednokrotnie niepotrzebne procesy, chaos hipoteczny, zaś skarb pań-stwa od czasu wprowadzenia przymusu no-tarialnego stracił poważane sumy, które w czasie ogólnego kryzysu nie mogą być po-minięte przy ustalaniu dochodów państwa.

Stojąc na gruncie legalności i respekto-wania ustaw, zebrani chłopi domagają się zniesienia przymusu notarialnego dla obro-tu ziemią i nieruchomości, by chłopi nie byli zmuszeni działać wbrew ustawie, zaś skarb państwa uzyskał z powrotem utra-co-ne przez wprowadzenie przymusu nota-rialnego dochody. Leży to tak w interesie pań-stwa, jak i chłopów.

Zebrani mają niezłomne przekonanie, że właściwe czynniki zajma się poruszonej sprawie i przymus notarialny, który jest jedną z plag chłopskich, należeć będzie wkrótce do przeszłości.

Rezolucję tę delegaci chłopów wreczyli seniorowi adwokatów i delegatowi Rady Adwokackiej Lwowskiej d-rowsi Maksymilianowi Segalowi, adwokatowi w Jarosła-wiu, z prośbą o przedłożenie tejże Radzie Adwokackiej, przy czym podali obszernie motywy tego kroku i prosili Radę Adwoka-cką o przedstawienie tej sprawy właściwym czynnikiem.

Jak się dowiadujemy, chłopi mają za-miar przeprowadzić akcję w tej sprawie na terenie całego państwa.



# STATNIE

# WIADOMOSC

## Medal pamiątkowy ochotników włoskich na piersiach nac. wodza.

Warszawa, 2. 11. (PAT) W sobotę, 31. ub. m. generalny inspektor sił zbrojnych gen. Edward Śmigły-Rydz przyjął na audiencji gen. Coselschi'ego, szefa wojskowej misji włoskiej, która przywiozła ziemię z Palatynu na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu.

Pod koniec audiencji gen. Coselschi w obecności centuriona milicji faszystowskiej Gabalsar'a, udekorował generalnego inspektora sił zbrojnych pamiątkowym medalem ochotników włoskich.

Medal ten posiadał w Polsce dotychczas jedynie Marszałek Józef Piłsudski. Gen. Coselschi w dniu wczorajszym opuścił Warszawę.

## Hołd poległym w walkach o niepodległość Polski.

Warszawa. W godzinach wieczornych w przeddzień Zaduszek obywatele stolicy złożyli hołd poległym w walkach o niepodległość Polski. Zapłonęły znicze przed Belwederem, na cmentarzu wojskowym przy grobach legionistów i weteranów, przy pomniku peowiaków, na polu mokotowskim, przy kopcu Piłsudskiego, na reducie Ordoña, przy krzyżu Traugutta, w cytadeli, przy grobie pięciu poległych, w Łazienkach przy szkole podchorążych, na placu Grzybowski, w Olszynie grochowskiej, przy krzyżu pamiątkowym rzezi Pragi, w Radzyminie i Raszynie. Specjalne delegacje poabrały ogień od zapalonych na miejscach związanych z walką o niepodległość Polski zniczów, niosąc pochodnie na Grób Nieznanego Żołnierza.

Lwów. Na cmentarzu janowskim we Lwowie odbyła się wzruszające uroczystość poświęcenia nowej kwatery obrońców Lwowa i Kresów Wschodnich.

## Komitet współpracy gospodarczej polsko-francuskiej.

Paryż. (PAT) W konsekwencji rozmów, przeprowadzonych pomiędzy francuskim ministrem przem. i handlu Bastid i polskim ministrem przem. i handlu Romanem, i narad, przeprowadzonych przez misję przemysłowców polskich pod przewodnictwem b. min. Strasburgera z przedstawicielami przemysłu francuskiego, utworzony został komitet współpracy ekonomicznej francusko-polskiej. Zadaniem komitetu będzie przestudiowanie zagadnień, interesujących przemysł polski i francuski i zaproponowanie obu rządów środków, uznanych przez ten komitet za najodpowiedniejsze dla rozwoju wymiany gospodarczej między obu krajami. Podobny komitet, utworzony przed rokiem, grupujący przedstawicieli rolnictwa obu krajów, dał dotychczas jak najlepsze rezultaty.

## Horoskop harcerstwa.

Horoskopy bywają szczęśliwe i mniej szczęśliwe. Horoskop harcerstwa jest szczęśliwy, bo przyszło na świat pod tchnieniem najszczęśliwszych gwiazd miłości Boga, ojczyzny i bliźnich.

Czy i bliźni darzą harcerstwo bydgoskie równą miłością? — Dają temu świadectwo przychodzące tłumnie na imprezy, których dochód przeznaczony jest na obozy letnie harcerskie.

Najbliższa taka impreza to odczyt „Astrologia w świetle dzieł” — wygłosi go p. Fr. Pengel w Resursie Kupieckiej w dniu 4 bm. o godz. 20.

### ZMARLI:

S. p. Gustaw Steffen z Malinowa, członek zarządu tczewskiego związku walcówko, zmarł w Gdańsku.

S. p. Kazimierz Ciemiński, właściciel zakładu elektrotechnicznego — w Poznaniu.

Stan wody na Wiśle w dniu 31 października 1936 r.: Zawichost 2,47; Warszawa 1,79; Płock 1,60; Toruń 2,06; Fordon 1,97; Chełmno 1,88; Grudziądz 2,07; Korzeniowo 2,19; Piekło 1,62; Tczew 1,65; Einlage 2,56; Schievelhorst 2,68; Temperatura wody +4,7.

## Komisariat Goeringa.

Berlin, 2. 11. (PAT) Krążą tu pogłoski, że skupienie kierownictwa całym życiem gospodarczym w ręku gen. Goeringa znajdzie dalszy formalny wyraz w utworzeniu nowego centralnego urzędu Rzeszy do spraw gospodarczych pod nazwą „komisariat”.

## Potworna zbrodnia pod Warszawą.

### Zona zamordowała męża przy pomocy kochanka i dzieci.

Warszawa. (Tel. wł.) W zagrodzie zamożnego wieśniaka Jaworskiego w Gliwach Małych pod Warszawą dokonano krwawej zbrodni. Zaalarmowanej policji żona Jaworskiego i jej dzieci przedstawiły przebieg bandyckiego napadu, którego ofiarą padł wieśniak Jaworski.

W nocy do mieszkania Jaworskiego wtargnęli 4 zamaskowani bandyci. Po skrupowaniu domowników bandyci w bestialski sposób zaczęli się znęcać nad gospodarzem, żądając wskazania miejsca, w którym ukrył pieniądze. Gdy Jaworski kategorycznie oświadczył, że pieniędzy w domu nie ma, bandyci zamordowali go. Zwłoki znaleziono z rozbitą czaszką i odrąbanymi rękoma i no-

## Niemcy o londyńskiej wizycie Becka

Berlin, 2. 11. (PAT) „Schlesische Ztg.” w artykule swego warszawskiego korespondenta zajmuje się wizytą min. Becka w Londynie. Korespondent oświadcza, że min. Beck przybywa do Londynu w warunkach wyjątkowo korzystnych. W sytuacji dzisiejszej nie trudno będzie przekonać Anglię, jak bardzo pożądane jest wzmocnienie tego filaru na wschodzie.

gami.

Sledztwo, przeprowadzone przez władze śledcze, dało wyniki sensacyjne. Okazało się bowiem, że cała historia o napadzie była zmyślona. Jaworskiego zamordowała własna żona przy pomocy kochanka i swych wyrodnych dzieci, 19-letniej Anny i 17-letniego Stanisława.

Główną winowajczynią mordu była Zofia Jaworska, która upiwszy uprzednio męża, wraz z swym kochankiem na oczach wyrodnych dzieci, zabiła go siekierą. Narzędzie mordu wrzucono do studni. Po krwawej zbrodni, kochanek, niej. Chomański, dla upozorowania napadu skrupował całą rodzinę i sam, niepostrzeżony przez nikogo, zbiegł do Warszawy.

## Nowy napad bojówek hitlerowskich w Gdańsku na Polaków.

Gdańsk, 2. 11. W nocy z piątku na sobotę w m. Schoeneberg na obszarze W. M. Gdańska wydarzył się dwa napady bojówek narodowo-socjalistycznej na mieszkania Polaków.

Pierwszego napadu dokonano na mieszkanie Ernesta Orłowskiego. Napastnicy zniszczyli wnętrze mieszkania, zaś Orłowskiego i jego żonę pobili do krwi. Po przyby-

ciu policji nie aresztowano napastników, lecz Orłowskiego i jego żonę zatrzymano w areszcie ochronnym. Po pewnym czasie Orłowską wypuszczono na wolność.

Dругiego napadu dokonano na mieszkanie Alojzego Czapliewskiego. Napastnicy rozbili siekiera okna i drzwi, po czym zdemolowali meble i urządzenie wewnętrzne mieszkania. Zawzwany na pomoc zamordarm miejscowy odmówił interwencji. Cza-

## Zdumiewający wynalazek naukowy Przywraca Młodość zwiędłej, zmarszczonej skórze



Jedno z wiedeńskich pism fachowych obwieszcza ostatni triumf wiedzy, który zadziwi świat. Nie tylko sama przyczyna tworzenia się zmarszczek została odkryta, lecz co ważniejsze, sposób w jaki mogą być one usunięte. Matki, a nawet babki, mogą odzyskać świeżą, jasną cerę swych dziewczęcych lat. Kobiety 50-cio i 60-cioletnie osiągają gładką, młodzieńczą skórę.

Skóra z wiekiem traci pewne żywotne odżywcze składniki, co sprzyja tworzeniu się zmarszczek. Te składniki właśnie są obecnie otrzymywane ze starannie wybranych młodych zwierząt. Gdy się nimi odżywia skórę, czynią ją znowu młoda i świeżą. Są to zdumiewające wyniki badań prowadzonych w Uniwersytecie Wiedeńskim pod kierownictwem Prof. Stejskala. Wyłączone prawa na wynalazek tego Profesora zostały nabyte kolosalnym nakładem kosztów

przez firmę Tokalon. Ten wyciąg z żyjących komórek, nazwany Biocel, wchodzi w skład wyjątkowego Kremu Tokalon (koloru różowego). Wyczerpujące doświadczenia przeprowadzone nad kobietami w wieku 60-ciu do 70-ciu lat dowiodły, że zmarszczki znikły w ciągu 6-ciu tygodni.

Stosuj Odżywczy Krem Tokalon, koloru różowego, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego Kremu Tokalon, co wieczór. Odżywia i odmładza skórę podczas snu. Zmarszczki szybko znikają. Po kilku tygodniach będziesz wyglądała o lata całe młodziej. Kremu zaś Tokalon koloru białego (nie tłusty) używaj w ciągu dnia. Rozpuszcza węgry, ściąga rozszerzone pory, czyni z najciemniejszej i najbardziej szorstkiej skóry gładką, białą i delikatną. Szczęśliwy wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy.

## Plewskiego wczoraj rano aresztowano.

Zaznaczyć należy, że w mieszkaniu Orłowskiego odbywały się kursy języka polskiego, zorganizowane przez Macierz Szkolną, zaś Czapliewski posyłał swe dzieci na wspomniany kurs.

Komisarz generalny R. P. min. Pappée interweniował w senacie, żądając natychmiastowego śledztwa i zwolnienia aresztowanych. Interwencja ta na razie nie odniosła skutku.

W kolach polskich w Gdańsku mówi się, że powyższe wypadki są tylko Przygrywką do większej akcji hitlerowców przeciw Polsce. Na terenie Gdańska grasują szturmwolki, sprowadzone z Niemiec. Jeżeli polityka pobłażania ze strony polskiej się natychmiast nie skończy, możemy być przygotowani na groźniejsze następstwa.

## BYDGOSKA GIEŁDA

### ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 31. X. 36 r.

Zyto nowe 18,90; 18,50; 18,75 pszen standard. 25,50-25,75; jęcz. browarowy 24,50-25,00; jęcz. 661-667 g/l 20,75-21,25 jęcz. 648-649 g/l 20,50-20,75 jęcz. 620,5-626,5 g/l 19,75-20,00; owies zadeszczony 15,75-16,50; mąka żytnia wyciągowa 00-30% w/l w. 00,00-0,00 gat. I 0-50% w/l w. 25,50-30,00 gat. II 0-65% w/l w. 38,00-23,50 gat. II 50-65% w/l w. 23,00-21,75 mąka żytnia razowa 0-35% w/l w. 22,75-23,50; mąka uścielona ponad 65%, 21,75-22,75; mąka pszenna gat. I wyciągowa 0-20% w/l w. 42,25-43,75; gat. IA 0-45% w/l w. 41,25-41,75; gat. IB 0-55% w/l w. 40,50-41,00; gat. I C 32-60% w/l w. 39,75-40,25; gat. ID 0-65% w/l w. 39,00-39,50; gat. IIA 20-55% w/l w. 35,25-36,25; gat. IIB 20-65% w/l w. 34,75-35,75; gat. IIC 45-55% w/l w. 33,75-34,75; gat. IID 45-65% w/l w. 33,00-34,00; gat. IIE 55-60% w/l w. 31,75-32,75; gat. IIF 5-65% w/l w. 23,75-29,25 gat. IIG 60-65% w/l w. 27,75-28,25; mąka pszenna razowa 0-95% w/l w. 30,75-31,25; Otreby żytnie wymiał stand. 12,50-12,75; Otreby pszenne mialki 13,00-13,50; Otreby pszenne średnie 12,50-13,00; Otreby pszenne grubo 13,75-14,00; Otreby jęczmienne 14,00-14,50; rzepak zimowy bez worka 45,00-46,00; rzepak zimowy bez worka 42,00-44,00; mak niebieski 61,00-65,00; gorczyca 31,00-33,00; siemię lniane 40,00-43,00; peluska 22,00-23,50; wyka 20,00-21,00; scradzia 00,00-00,00; groch polny 20,00-21,00; groch Wiktorja 22,00-23,00; groch Folgera 21,00-24,00; tulin niebieski 9,50-10,50; tulin żółty 12,50-13,50; koniczyzna biała 115-135; koniczyzna czerw. surowa 110-120; ziemiaki pomorskie 3,00-3,50 ziemiaki nadnotekkie 3,00-3,50; ziemiaki fabryczne za kg 3/4 0,17 ziemiak sadzeniaki 0,00-0,00 płatki ziemniaczane 15,50-16,00 makuch miany 21,50-22,00; makuch rzepakowy 17,50-18,00 makuch słonecznikowy 42,44; 22,00-23,00 makuch kokosowy 00,00-00,00; wytoki suszone 0,00-0,00; siłma żytnia prasowana 2,50-2,75; siano nadnotekkie luzem 3,00-4,00 śrut soja 00,00-00,00. Ogólne uposobienie: spokojne.

### Bank Polski płacił w dniu 2. 11. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,28
dolary kanadyjskie	5,27
funtów szterlingów	25,87
franki szwajcarskie	121,45
franki francuskie	24,61
belgi belgijskie	89,30
florenty holenderskie	286,80
marki niemieckie	107,—
szylingi austriackie	93,—
liry włoskie	24,80
guldeny gdańskie	99,80

## Korespondent-stenotypista

polsko-niemiecki, ze znajomością stenografii, biegły w tłumaczeniu, potrzebny dla fabryki na Pomorzu. Oferty do administracji pod „Korespondent”. (20857)



## CHOROZY NA PIĘŁCA!

Tysiące już wyleczonych!

Zgoda ci, niezwłocznie mej książkę p. t.

„Nowy system odżywczy”

który już wielu uratował. System ten może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybkie zwalczanie choroby. Nacne pocenie się i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się, a stopniowo zwapnienie kości cierpienie.

**Powagi!**

w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdziła zalety mojej metody i chętnie ją zalecają. Im wcześniej rozpocząto kurację według mojej metody, tem lepsze były wyniki.

**Zupełnie bezpłatnie**

otzyma każdy moją książkę, z której dowie się wielu ciekawych szczegółów. Wydawca mój ma do dyspozycji wszelkiego

**10.000 egzemplarzy gratisowych**

też każdy, komu za coby na znalezieniu się w tym szczęśliwym gronie, prosz jest o napisanie zaraz dzisiaj! jeszcze

Mój adres: (20862

**PANNONIA-APOTHEKE Budapest 72,**

Postfach 84, Abt. Z. 531



**Obwieszczenie o wszczęciu egzekucji.** Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru II, Mieczysław Mystkowski, zam. w Bydgoszczy przy ul. Ig. Paderewskiego nr. 3, na zasadzie art. 750 k. p. c. niniejszym podaje do publicznej wiadomości, że na żądanie Skarbu Państwa (3. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy) oraz Alojzego Krynickiego w Bydgoszczy, ul. Długa nr. 23 i na mocy tytułów wykonawczych Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, z dnia 28 lutego 1936 r. znak II. Kl. 84/36 Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, z dnia 21 września 1933 r. IV. O. J. 360/29 wzgl. Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 20 lutego 1936 r. znak II. C. A. 889/33 mocą których to tytułów dochodzi się od Filipa Oppermana w Bydgoszczy ul. Królowej Jadwigi nr. 3, sumę zł. 11,544,93 wraz z odsetkami i kosztami, wszczęta została egzekucja ze statków motorowych „Jupiter”, „Skalka”, „Mars” i „Wenus” zarejestrowanych w Sądzie Grodzkim w Gdańsku pod Nr. 1354 („Jupiter”) w Sądzie Grodzkim w Bydgoszczy pod Nr. 383 („Skalka”) i Nr. 354 („Wenus”) w Sądzie Grodzkim w Toruniu pod Nr. 2039 („Mars”).

**Bydgoszcz, dnia 31 października 1936 r.**  
Komornik (—) M. Mystkowski  
20972

**Licytacja**  
przy ul. Gdańskiej 87, I piętro.  
W środę, dnia 4 listopada o godz. 10-tej przed poł. sprzedawane będą: kanapy, łóżka z mat., umywalkę z płytą marmur., maszynę do gazu, kompl. kuchnię, naczynia kuch., stoły, lustra, zegar ścienny, 3 komplety poscieli, płytę na stół, deskę do krojenia skóry, fotele, garderobę męską, frak, radioaparat.  
**Plechowiak**, zaprzysiężony licytator i rzeczoznawca sądowy, Gdańska 26, tel. 1688.

**Naszyc Szan. Czytelników**  
prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

**Wileę**  
mniejszą nawet niewykończoną (20783)  
**kupie**  
za gotówkę.  
Szczegółowe oferty pod „X. Y.” do Dziennika.



20813) **ul. Gdańska 21.**

**Czytajcie Dziennik Bydgoski**

**Oglašzajcie się w Dzienniku Bydgoskim**

**Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.**

**Drobne ogłoszenia**  
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

**POLECENIA**  
**Rowery**  
wózki, maszyny do szycia, części z pasow. **Wasielewski**, Dworcowa 41. (18881)  
**Futra**  
przerabia, reperuje, miodnie tania. **Kuśnierz**, Długa 47. (17185)  
**Kafie**  
oraz wszelkie przybory do pieców najtaniej **Dworcowa 61.** (18761)  
**Olej**  
prima do wiecznych lamp, palący się, 1 knotek 40 godzin, poleca **Olejarnia Chelmska.** (20930)  
**Maliny**  
powtarzające 3000 sztuk oraz porzeczki i agrest w ilości kilkuset krzewów, do oddania tania. **Wygralakowa, Chelmska, ulica Dworcowa 20—22.** (20856)

**Gospodarstwo**  
60 mórg z pełnymi zbiorami żniwnymi, bez inwentarza żywego, zabudowania masywne, ziemia dobra pod pszenicę w tym 10 mórg łąki z torfem na Pomorzu sprzedam. **Warunki kupna według umowy. Alojzy Kantak, Zalesie, poczta Waldowo pow. Sepolno.** (20939)  
**Dom** 20966 mieszkalny składający się z 10 pokoi, do tego stajnia ze stodołą, sad owocowy, 4 morgi roli, w uroczej urzędniczej miejscowości leśników i nadleśnictwa Przewodnik, w lasach tuchołskich, położonej przy budującej się autostradzie kierunek Gdynia, nadające się dla emerytów, letników, chorych (lub magazyn handlowy) przedzierzawi i uprasza o zgłoszenia: Zarząd gminny w Lipinkach k/Warlubia, powiat świecki (Pomorze).  
**Leżanki** (20981) kanapy, różne meble tania. **Sala Licytacyjna 42.**  
**Cieżarówkę** Chevrolet, platforma, bez opon tania sprzedam „Kama”, **Zduny 20.** (20807)  
**Komin** blaszany tania sprzedam „Kama”, **Zduny 20** (20806)  
**Samochód** półciężarowy Chevrolet 6 cyl. w dobrym stanie, opony 32x6 nowe, natychmiast tania na sprzedaż. **Gdzie? Wskaże Dziennik Bydgoski.** (20902)  
**Maszyna** (11738) damska w dobrym stanie 50 zł. **Matejki 12, Szulc.**  
**Boksery** (11739) młode oraz 2-letnia sukę sprzedam. **Chopina 23.**  
**Rower** sprzedam. **Szczecińska 10 blok E, suteryna.** (20850)  
**Singera** do szycia tania, **Długa 68—4a, podwórze.** (11733)

**Krawiec(cowa)** na spodnie potrzebny. **Maciejewski, Długa 51.** (20789)  
**Poszukuje** 2 młodszych stolarzy. **Czartoryskiego 9.** (20947)  
**Rutynowanego** poliera do robót zel.-betonowych poszukuje natychmiast **Firma „Rika”, Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7.** (20978)  
**Trio** (20963) akordion, śpiew od zaraz potrzebny. **Cukiernia Puczyńskiego, Chelmino.**  
**Krawcy** mogą się zgłosić, ul. **Sniadeckich 27, skład.** (20955)  
**Pomocnik** krawiecki, podreżna potrzebny. **Długa 32.** (20957)  
**Służąca** bez spania potrzebna. **Piękna 27—3.** (20956)  
**Służąca** z gotowaniem na wyjazd. **Dobre świadectwa. Małżeństwo z dzieckiem. Zgłoszenia godz. 18. Cieszkowskiego 12, m. 2.** (11668)  
**Służąca** młodsza, bez spania potrzebna. **Leszczyńskiego 45 m. 2.** (20747)  
**Dziewczyna** (20976) potrzebna. **Poznańska 11.**  
**Dziewczyna** młodsza potrzebna. **Gdańska 79—1.** (11734)  
**Dziewczyna** do kuchni potrzebna. **Restauracja, Marszałka Focha 20.** (11745)  
**Cz eladnik** krawiecki potrzebny zaraz. **Długa 61, m. 2.** (20950)  
**Przyjmę** rolnika na majątek samotnego z wadium 2000 do 3000 zł. **Zgłoszenia Dziennik „Wadium”.** (20979)  
**Fryzjerski** pomocnik damsko męski dobry pracownik na ondulację trwałą, wodną, żelazkową. **Oferty pod „Fryzjer” Filia.** (11729)  
**Dobra** wykończarka do damskich płaszczy **Długa 35,** (11723)  
**Posługa** (20960) potrzebna **Niedźwiedzia 7**  
**Ekspedient** (11741) lub ekspedientka zaraz potrzebny, za kaucją 300 zł, skład kolonialny. **Adres wskaże Dziennik.**  
**2 pomocników** stolarskich na prace fornierowane przyjmie **E. Bronikowski i Syn. Nakielska 145.** (20961)  
**Krawcowe** (11737) potrzebne. **Gdańska 46—4.**

**1 ekspedient** do składu bławatów potrzebny od zaraz. **Skład bławatów, Rynek Marsz Piłsudskiego 8.** (20940)  
**Poszukuje** (20941) robotnika do pracy domowej. **Toruńska 62, m. 1.**  
**Stolarz** (20937) na fornierowane potrzebny. **Kordeckiego 15, I.**  
**Dziewczyna** potrzebna zaraz z dobrym gotowaniem i praniem. **Drogeria „Kosmos”, Dworcowa 55.** (20971)  
**Potrzebna** zaraz służąca. **Długa 66, II piętro.** (20967)  
**Kucharka** restauracyjna, siła fachowa może się zgłosić. **Bydgoszczanka, Herm. Frankiego 7.** (11752)  
**Dziewczyna** potrzebna. **Krakowska 16, m. 4.** (11753)  
**Chłopiec** do posyłek z rowerem potrzebny. **Sniadeckich nr. 34.** (11730)

**2 pokoje** **Krasińskiego 19—4.** (11742)  
**Pokój** **Marcinkowskiego 3-6.** (11735)  
**Komfortowy** kulturalnej osobie. **Cieszkowskiego 1—3.** (11743)  
**Pokój** **Dworcowa 3.** (11751)  
**Pokój** **Kordeckiego 25—8.** (20942)  
**Pokój** słoneczny, wygodny, pierwszorzędne utrzymanie zaraz. **Floriana 3—8.** (20871).



Gena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

**1 pokojowe:** kuchnią. **Stawowa 19.**  
**1 i 2 pokojowe:** kuchnią. **Sniadeckich 39/1.**  
**3—4—5 pokojowe:** komf. **Jagiellońska 28—8.**  
**5 pokojowe:** **Gdańska 86, m. 2.**

**2 pokoje** (20969) kuchnią. **Toruńska 150.**

**4 pokoje** łazienka, balkonem. **Jaczkowskiego 27—4.** (20959)

**Pokój** (20952) z kuchnią. **Karpaćka 20.**

**Mieszkanie** 5 pokojowe komfortowe wynajmę. **Cieszkowskiego 8.** (20938)

**Mieszkanie** 3 pokojowe z łazienką. **Gen. Bema 8, m. 2.** (11728)

**Pokój** i kuchnia do wynajęcia. **Niecała 7.** 11726

**2 pokoje** z kuchnią do wynajęcia. **Nowa róg Grodzki, gospodarz Białkowski** (20943)

**Mieszkanie** (11749) pokój kuchnią 30 zł, czynsz roczny. **Adres Dziennik.**

**Pokój** kuchnia, warsztat. **Wiaśc. Sniadeckich 39.** (11746)

**Trzypokojowe** **Promenada 25.** (20977)

**Gdańska 25, II.** umeblowany pokój. (11724)

**POKOJU POSZUKUJĄ**  
**Urzednik** (11747) szuka pokoju zaraz, możliwie centrum. **Zgł. do filii Dzień. pod „K. W.”**

**MIESZKANIA SZUKA**  
**2 pokoje** (20688) z kuchnią ewentl. łazienką poszukują 2 starsze osoby. **Of. pod „N. M. 209”**

**RÓŻNE**  
**Grafolog** **Król. Jadwigi 13—6** rozwiązuje na podstawie długoletnich doświadczeń naukowych najtrudniejsze sprawy. (20945)  
**Samochodami** ciężarowymi skutecznym korzystnie wszelkie transporty. **Biegański, Mazowiecka 9—5. tel. 3859.** (11736)

**Kto** ceruje artystycznie garderobę (dziurki). **Oferty pod „Cerowanie” doDzien. Bydg.** (20973)

**Kontesjonowane** poważne przedsiębiorstwo poszukuje cichego wspólnika z 10—15 000 zł lub pożyczki. **Oferty filia Dziennika „Poważne”.** 11748

**Orzechy** włoskie 9,50, łuszczone jadra 22,—, miód kuracyczny 13,— wysła pięciokilowe franco zaliczką. **Polski Meran, Zaleszczyki.** (20612)

**ZGUBY**  
**Zginął** dobermann, oddać wynagrodzeniem. **Restauracja Zbożowy Rynek 2.** (20951)

**Zgubiłem** (20958) rękawiczkę męską renifer, zwrot wynagrodzeniem. **Skład, Jezuicka 2.**

**MATRYMONIALNE**  
**Wdowa** posiadająca przedsiębiorstwo zapozna towarzysza życia. **Emeryt mile wid. „Cerowanie” doDzien. Bydg.** (20973) „Spokojna”. (11731)

**Torebkę skradzioną**  
wczoraj popołudniu na cmentarzu nowofarnym zawierającą zł 17,— klucze i drobnotki należy zwrócić za wynagrodzeniem pod adresem  
**Dr. Weynerowski**  
**Kopernika 10.**  
20970)  
Znak rozpoznawczy „Duża granatowa torebka”.

**Pamiętajcie o bezrobotnych!**



— Proszę pana barona o pomoc.. Przecież rośliśmy razem..  
— Jak to? Ja sobie tego nie przypominam.  
— Pan baron ma 60 lat i ja też.

**Repertuar kin bydgoskich:**  
**KRYSTAL:** „Tędrówata” i nadprogram.  
**ADRIA:** „Audioskopiks”, pierwszy film plastyczny i „Ostatni poganin” oraz nadprogram.  
**MARYSIENKA:** „Bohater” z Wallace Beery i nadprogram.  
**APOLLO:** „Maria Stuart” i nadprogram.  
**REWIA:** „Aniołowie piekła” i „Zbrodnia i kara”.  
**BAŁTYK:** „Baboona” i „Pieśń Kozaka” (Joe Mojca).

**KUPNA**  
**Kupimy** używane koła do wywrotek luźne i na osiach, średnicy 38—44 cm. **Of. nadesłać do firmy „Centrum”, Budowa wału w Swieciu n./W.** (20780)  
**Dom** (willa) z dojazdem tramwaju, ogród, mam 20 000 zł gotówki. **Zgłoszenia Podwale 11, m. 4, telef. 3980.** (20764)  
**Encyklopedię** polską kupię. **Piękna 27.** 20958  
**POSADY WOLNE**  
**Portierstwo** **Śniadeckich 13—1.** (11719)

**POKOJE WOLNE**  
**Tani** u samotnej. **Krakowska 1—16.** (11740)  
**Pokój** umeblowany. **Poznańska nr. 11—2.** (20946)  
**Pokój** (11722) komfortowy — inteligentnym. **Krasińskiego 4—2.**  
**Eleganckie** umeblowane pokoje. **Dworcowa 88—3.** (11725)  
**Gdańska 25, II.** umeblowany pokój. (11724)

**POSADY POSZUKUJĄ**  
**Fryzjerka** szuka posady. **Of. filia Dzień. „Dobra siła”.** 11602  
**Biuralistka** z praktyką poszukuje posady. **Oferty filia „S. O. S.”** (11696)  
**Szofer** ślusarz, 400 zł kaucji, szuka posady natychmiast **Zgł. pod „Natychmiast” Dzień. Bydg.** (20968)  
**DZIERŻAWY**  
**Dzierżawa** 2400 mórg, **Poznańskie, 12 lat, 100 000 lub 70 000, gwarancja. Of. „Par, Poznań pod „57435”.** (20964)  
**Garaż** do wynajęcia. **Wesoła 9, m. 2.** (11727)  
**POKOJE WOLNE**  
**Tani** u samotnej. **Krakowska 1—16.** (11740)  
**Pokój** umeblowany. **Poznańska nr. 11—2.** (20946)  
**Pokój** (11722) komfortowy — inteligentnym. **Krasińskiego 4—2.**  
**Eleganckie** umeblowane pokoje. **Dworcowa 88—3.** (11725)  
**Gdańska 25, II.** umeblowany pokój. (11724)

**Ceny ogłoszeń:** 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty udajają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.